Galbraith radzi Polsce ■ Jakie będzie harcerstwo?

Bank Przemysłowo - Handlowy w Krakowie
BEZPIECZEŃSTWO DEPOZYTÓW
PEWNOŚĆ FINANSOWA
HOSSA INTERESÓW

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-9089

ROK XLVI
Nr 251 (14108)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
27, 28 X 1990
Cena 700 zł

Więcej słów niż pieniędzy

(Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu)

Niektórzy posłowie są uparci. Pierwsze podejście zrobił pos. Jan Łopuszański (OKP — ZCHN). Jeszcze w czwartek zadał marszałkowi pytanie: „Grupa czterdziestu kilku posłów zgłosiła wniosek do prezydium Sejmu, żeby senackiemu projektowi o ochronie prawnej życia poczętego nadać bieg szczególnie pilny. Jaka jest decyzja prezydium w tej sprawie?". Marszałek odpowiedział, że w „tej trudnej raczej i burzliwej epoce kampanii prezydenckiej nie byłoby rzeczą pożądaną, gdybyśmy wprowadzili teraz tak gorący temat, społecznie nabrzmiały, jak ustawę aborcyjną".

W piątek drugie podejście zrobiła pos. Maria Stępniak (OKP) już w imieniu 100 posłów. Złożyła wniosek formalny o wprowadzenie do porządku dziennego następnego posiedzenia Sejmu senackiego projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego. Skoro prezydium powiedziało: nie, to może Izba powie, tak 124 posłów było przeciw, 48 wstrzymało się, a tylko 98 było za. Widocznie przekonała ich argumentacja, że debata nad tym drażliwym tematem powinna się odbywać „w atmosferze spokoju, w atmosferze normalnej a nie gorączki wyborczej".

Piątek w Sejmie zdominowany został przez debatę o dochodach gmin. Być może, niektórzy posłowie potraktowali ją jako element przyszłej gry wyborczej (pos. Walerian Panko z OKP zauważył, że w sali pod kopułą już toczy się kampania o głosy przyszłego elektoratu). W każdym razie po zaprezentowaniu rządowe-

(Dokończenie na str. 2)

Nasz reporter w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej

Gorąca noc „prezydentów"

We wczorajszym wydaniu „Dziennika" nie byliśmy w stanie podać szczegółów prac Państwowej Komisji Wyborczej. Gdy 12 minut po północy sędzia Edward Matwijów członek PKW ogłosił potwierdzenie (oficjalne) zgłoszenia siódmego kandydata na prezydenta, numer gazety był już zamknięty.

W zasadzie całe popołudnie i wczesny wieczór w siedzibie PKW, w gmachu sejmowym panował spokój. Nieliczna grupa dziennikarzy czekała, gdyż były „przecieki", iż trwa liczenie głosów w komitetach wyborczych poszczególnych kandydatów. Skąpe informacje były często sprzeczne. Tylko KPN zgłosiła telefonicznie, iż do lokalu przyjdą po godz. 23. Sztaby wyborcze innych kontaktowały się tylko po to, aby sprawdzić szczegóły techniczne. Pracownicy kancelarii Sejmu oddelegowani do PKW mogli więc bez przeszkód obserwować nadawany właśnie mecz piłkarski.

O godz. 22.40 pod budynek sejmowy zajechał półciężarowy „mercedes". Przybył Stanisław Tymiński w otoczeniu swojego sztabu — głównie rodziny. Ubrani byli z małżonką elegancko, ale raczej skromnie. W windzie doszło do małej scysji — rodzina Tymińskich wypchnęła z niej reportera radiowej „trójki". Stało się to powodem gwałtownej wymiany zdań między dziennikarzami a ludźmi otaczającymi kandydata. Stanisław Tymiński zażądał nawet by dziennikarze nie byli obecni na sali w trakcie rejestracji. Jednak sędzia Matwijów nie poparł go w tym żądaniu i ostatecznie pozo-

(Dokończenie na str. 6)

Kto jest kto

ROMAN BARTOSZCZE, lat 44, wykształcenie zasadnicze zawodowe, rolnik prowadzący własne gospodarstwo rolne zamieszkały w Sławęcinie, gm. Inowrocław, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność".

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ, lat 40, wykształcenie wyższe prawnicze, prawnik prowadzący własne gospodarstwo rolne, zamieszkały w Kalinówce Kościelnej, woj. białostockie.

TADEUSZ MAZOWIECKI, lat 63, wykształcenie wyższe prawnicze prawnik, prezes Rady Ministrów, zamieszkały w Warszawie.

LESZEK ROBERT MOCZULSKI, lat 60, wykształcenie wyższe, historyk, zamieszkały w Warszawie, członek Konfederacji Polski Niepodległej.

STANISŁAW TYMIŃSKI lat 42, wykształcenie średnie elektronik, dyrektor Transduction Ltd Mississauga, zamieszkały w Toronto, Kanada.

LECH WAŁĘSA, lat 47, wykształcenie zasadnicze zawodowe, elektryk, zatrudniony w Stoczni Gdańskiej S.A., zamieszkały w Gdańsku, członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Rzymskie spotkanie Polonii

Początek jedności?

RZYM (PAP). — *Mam nadzieję, że to pierwsze rzymskie spotkanie Polonii z różnych stron świata zapoczątkuje proces jedności wszystkich dzieci narodu polskiego dla wzajemnej służby i aby umieli zrozumieć zmagania o dobro, prawdę i sprawiedliwość zarówno w Ojczyźnie, jak i wszędzie tam, gdzie żyje człowiek wywodzący się z polskich korzeni, a na którego patrzą jako na niosącego w sobie honor, szlachetność i wiarę tego dumnego narodu, który pod straszliwymi cierpieniami — wojnami, rozbiorami i okupacjami nie poddał się. Nie poddaje się i nigdy nie podda, bo jest w nim siła czerpana z ducha pochodzącego spod krzyża i tronu Królowej Polski — Pani Jasnogórskiej.*

Te słowa wypowiedział wczoraj w bazylice św. Piotra w Rzymie prymas Polski, kardynał **Józef Glemp** podczas mszy św., która poprzedziła rozpoczęcie pierwszego po wojnie konsultacyjnego spotkania przedstawicieli Polonii z różnych krajów świata.

W swej homilii, przepełnionej patriotyczną treścią, prymas apelował do uczestników polonijnego spotkania o zacieśnianie więzi zarówno wzajemnych jak i z Ojczyzną. Z pożytkiem dla niej i własnych środowisk. Znajdujemy się — powiedział m. in. — w trakcie ogólnego procesu zbliżania się, bo Bóg dał nowe czasy wielkich zmian, odrodzenia, czasy wolności i dlatego zastanówmy się wspólnie jak tę wolność wykorzystać, aby jak najlepiej służyła dobru i naszemu jednoczeniu się, jako narodu

(Dokończenie na str. 2)

W 73. rocznicę rewolucji bolszewickiej

„Pucz" w Moskwie...

MOSKWA. (PAP) Im bliżej do obchodów 73. rocznicy Rewolucji Październikowej, tym więcej w Moskwie pogłosek, że tutejsi „fundamentaliści", do których coraz częściej zalicza się także Michaiła Gorbaczowa, zamierzają wykorzystać uroczystości jubileuszowe, a konkretnie naturalne ruchy wojsk, związane z defiladami, do *„zaprowadzenia porządku"* w całym kraju.

„Moskowskij Komsomolec" pisze o istnieniu planu „Romantizm — 938", przewidującego całkowite wstrzymanie — za wyjątkiem posiadaczy specjalnych zezwoleń — obsługi na stacjach benzynowych Moskwy wszelkich pojazdów, a także jednoczesne „zamrożenie" pracy dworców kolejowych i lotnisk. Pogłoski o planowanym „puczu" sprawiły, że od kilku dni w Moskwie praktycznie nie można kupić benzyny.

Autorzy publikacji w „Moskiewskim Komsomolcu", deputowani do stołecznej rady miejskiej Jurij Chramcow i Aleksander Popow stwierdzają, iż mając w pamięci wrześniowe ćwiczenia wojsk desantowych w okolicach Moskwy, październikowe przeloty „gawronów" i innych maszyn bojowych, a także zbliżający się świąteczny przemarsz wojsk pancernych przez ulicę Twerską, tego rodzaju informacje nie mogą nie wzbudzić uzasadnionego niepokoju.

Admirał Laroque zapowiada

USA zaatakują Irak

LONDYN (AP) Stany Zjednoczone rozpoczną zwycięską wojnę przeciwko Saddamowi Husajnowi w połowie lutego przyszłego roku. Będzie ona trwała co najmniej pół roku i pochłonie do 40 tysięcy ofiar po stronie USA — taki scenariusz rozwoju wypadków w Zatoce Perskiej nakreślił amerykański admirał gen. Laroque w wywiadzie nadanym przez BBC.

Admirał Laroque zwrócił uwagę na fakt, że decyzja rządu USA o skierowaniu do Arabii Saudyjskiej dodatkowych 100 tys. żołnierzy amerykańskich zwiększa szanse wybuchu wojny. Jego zdaniem Stany Zjednoczone będą gotowe do zaatakowania Iraku już od połowy listopada br.

Admirał Laroque, strateg wojskowy, jest byłym dyrektorem ośrodka informacji wojskowej.

Stan wyjątkowy w Mołdawii

KISZYNIÓW (TASS, AFP). Parlament Mołdawskiej SRR podjął decyzję o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na południu republiki w rejonie bułkaneszckim, komrackim i czadyrłangskim, a także w niektórych wsiach rejonu besarabskiego.

Przeciwko decyzji głosowało tylko 9 deputowanych, a 8 wstrzymało się od głosu. Na jej mocy przewiduje się likwidacje organów władzy radzieckiej w tych rejonach oraz stworzenie tam tymczasowego komitetu, który będzie sprawował pełnię władzy państwowej.

Małe rezerwy w polskim banku

Kredyty wstrzymane!

(Inf. wł.) Takiej decyzji nie pamiętają najstarsi pracownicy polskich banków. Od 24 października wstrzymano udzielanie... kredytów. Nie będzie więc można, przez bliżej nieokreślony czas (może tydzień, może dwa, a może dłużej) uzyskać kredytów gotówkowych, a także zawierać nowych umów kredytowych przeznaczonych na cele gospodarcze. Kredyty na budownictwo mieszkaniowe realizowane będą tylko w ramach już zawartych umów, ale w granicach środków zgromadzonych przez oddziały. Nie mogą więc one obecnie liczyć na zasilenie środkami z rachunków swoich central.

Wstrzymanie udzielania kredytów związane jest z decyzją prezesa Narodowego Banku Polskiego o podwyższeniu stopy rezerwy obowiązkowej odprowadzanej przez poszczególne banki. Do tej pory rezerwa ta wynosiła 8 procent kapitału założycielskiego, co w porównaniu z bankami zachodnimi było bardzo niskim wskaźnikiem. Obecnie planuje się zwiększenie stopy rezerwy do wysokości 15—18 procent. Pozwoli to na poprawienie kondycji banków polskich, a co za tym idzie zwiększenie ich atrakcyjności w oczach zachodnich bankierów. Nie jest bowiem tajemnicą, że także w bankowości czeka nas prywatyzacja. Już teraz więc muszą one spełniać odpowiednie normy międzynarodowe...

(jur)

100-złotówka ukoronowana

CAF — W. Rozmysłowicz

5 listopada br. wejdą do obiegu nowe monety o nominałach 50 zł i 100 zł wykonane z miedzio-niklu wg projektu Ewy Tyc-Karpińskiej. Są to pierwsze, po 51 latach, polskie monety z orłem w koronie.

„Polonezy" na raty

FSO wprowadziła ratalną sprzedaż „polonezów"; warunkiem kupna samochodu jest wpłacenie pierwszej raty, która wynosi minimum 20 proc. wartości samochodu. Na pozostałą część udzielany jest kredyt, którego spłata może być rozłożona maksymalnie na 23 raty. Stopa oprocentowania takiego kredytu wynosi 4 proc. miesięcznie. Kupujący powinien mieć 2 poręczycieli, a dla zabezpieczenia spłaty należności wraz z odsetkami podpisuje weksel.

Warto przypomnieć, że cena „poloneza" z tzw. dodatkowym wyposażeniem, w zależności od koloru lakieru wynosi od 53 do 60 mln zł.

ROZMOWA „DZIENNIKA"

Naszą siłą jest wiedza

W związku z uroczystym koncertem na rzecz pojednania polsko-żydowskiego, który odbył się w naszym mieście gościł w Krakowie ambasador Izraela w Polsce **MIRON GORDON**. Wyraził zgodę na krótki wywiad dla „Dziennika Polskiego".

— W związku ze zmianami jakie dokonują się w Polsce, czy przewiduje Pan wpływ kapitału izraelskiego do naszego kraju? Słowem: czy Pańscy rodacy widzą korzyść z inwestowania w Polsce?

— Po pierwsze powiedziałbym że naszą siłą jest nie kapitał ale technologia i wiedza. Kapitał także, ale jest to kropelka w porównaniu do takich potentatów jak Niemcy czy USA. Po drugie: czy to jest czas na inwestowanie? Niby tak, to teraz właśnie każdy biznesmen może znaleźć dla siebie miejsce, lukę. Z drugiej strony nie ma jeszcze ostatecznych decyzji gospodarczych, ani jasnych ustaleń. Przepisy zmieniają się zbyt często, a biurokracja potrafi wszystko rozłożyć. Najważniejsza jest — moim zdaniem — zmiana w myśleniu. Żeby ludzie nie uważali nadal, że dobrze zarabiać jest hańbą, żeby rozumieli, iż ich zarobek zależy od ich pracy. Ja jednak nie mówię „nie". Przeciwnie. Jedno co mówię każdemu biznesmenowi, to: „sprawdź bardzo dobrze przedtem, nim podpiszesz umowę, bo reguły tutaj zmieniają się cały czas. Masz być bardzo uważny". Ale broń Boże, żebym komuś powiedział: nie rób biznesu.

— Te same zmiany, które mogą zachęcać obcy kapitał do inwestowania u nas powodują także inne niekorzystne zjawiska,

(Dokończenie na str 6)

Nowo otwarty magazyn hurtowy wyrobów produkcji włoskiej Firmy

„ITALPOLK" ul. RACŁAWICKA 58 poleca:

- KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ
- OBUWIE
- BIELIZNĘ OSOBISTĄ
- ODZIEŻ NIEMOWLĘCĄ

Zapraszamy w godz. 8—16.
Przy zakupach hurtowych udzielamy rabatu.
Zapraszamy także do firmowych sklepów
GIGI BARON — Kraków, ul. Floriańska 17,
Nowy Targ, ul. Szkolna, Nowy Sącz.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

GORBACZOW POMIĘDZY... ŚWIĘTYMI

Michaił Gorbaczow w granatowym garniturze i jego małżonka, Raisa, w czerwonej sukni figurują obok Chrystusa, papieża i apostołów, na mozaice o powierzchni 60 m kw, którą odsłonięto w kościele św. Serca w Terni, umbryjskim miasteczku położonym 100 km na północ od Rzymu. Z rękami na piersi, radziecki prezydent zdaje się kroczyć śladem Jana Pawła II błogosławiącego wiernych. Dzieło, które stało się już wielką atrakcją dla turystów odwiedzających Terni, ukazuje spotkanie laureata pokojowej Nagrody Nobla z papieżem 1 grudnia 1989 r. w Watykanie. *„Jest to ukazanie wiary w rzeczywistość"* — twierdzi brat Ugolino, 70-letni kapucyn, autor mozaiki umieszczonej nad głównym ołtarzem: *„Wybrałem Raisę i Michaiła, gdyż są popularnymi postaciami. Gorbaczow doprowadził do upadku murów fizycznych i ideologicznych, jest tym, który położył kres konfliktowi z Kościołem."*

WYJĄTKOWY POLICJANT

Minister Policji szwajcarskiego kantonu Jura, Francois Lachat, przyłapany przez własne służby na rozwinięciu nadmiernej szybkości (143 km/godz. przy dozwolonej 80 km/godz) nie chciał nadużyć swych praw, wolał oddać na miesiąc prawo jazdy i zapłacić grzywnę, zachowując jednak swój urząd. Kiedy u nas policjanci-rodacy dojrzeją do takiego postępowania?

PIERWSZA DAMA KRAJU — PREZYDENTEM?

Żona Oscara Ariasa, poprzedniego prezydenta Kostaryki, laureata pokojowej Nagrody Nobla (1987 — za plan pokoju dla Ameryki Środkowej) zapowiedziała, iż zamierza kandydować w wyborach prezydenckich w 1994 roku. Margarita Panon de Arias powiedziała, że będzie ubiegała się o nominację partii swego męża, a mianowicie Partii Wyzwolenia Narodowego, pozostającej obecnie w opozycji. Z sondaży opinii publicznej — pisze Reuter — niezmiennie wynika, że pani Penon de Arias jest najpopularniejszą w Kostaryce osobą publiczną. Oscar Arias był prezydentem w latach 1986—90 i zgodnie z kostarykańską konstytucją nie może ponownie ubiegać się o to stanowisko.

BRYLANT ZA 5,5 MLN DOLARÓW

Na aukcji w Nowym Jorku sprzedano pierścień z 19,4-karatowym błękitnym brylantem za rekordową kwotę 5,5 mln dolarów. Łącznie podczas tej aukcji przeprowadzonej przez firmę Christie's, sprzedano diamenty, rubiny, szafiry i szmaragdy za 31 mln dolarów — co było rekordową kwotą jednorazowej sprzedaży kamieni szlachetnych. 5,5 mln dolarów za błękitny brylant jest kwotą przewyższającą rekordową dotychczas sumę, uzyskaną za taki kamień szlachetny — 4,5 mln dolarów. Za taką kwotę sprzedano w listopadzie 1984 roku 43-karatowy błękitny brylant.

DYREKTORZY-PRZESTĘPCY

Wkrótce rozpocznie się proces 11 byłych kierowników greckich przedsiębiorstw państwowych, którzy w czasach rządów socjalistycznego premiera Andreasa Papandreu, w 1988 r. przelali znaczne sumy (ok. 100 mln dolarów) na konto Banku Kreteńskiego. Oskarżono ich ponieważ przelewu tych sum dokonali w okresie lipiec—sierpień 1988 r., gdy już prowadzone było śledztwo w słynnej aferze Jeorjosa Koskotasa, który wówczas był prezesem tego banku, a w listopadzie 1988 r. gdy wyszła na jaw defraudacja sumy rzędu 200 mln dolarów, zbiegł do USA, gdzie został zatrzymany i przebywa obecnie w więzieniu. Wśród oskarżonych znaleźli się m. in. były prezes krajowych linii lotniczych „Olimpic Airways" A. Akriwakis, były dyrektor generalny Urzędu Telekomunikacji T. Tombras oraz były dyrektor Urzędu Pocztowego „Elta" Panajotis Wurnas.

Redaktor wydania: MARIAN NOWY
Redaktor depeszowy: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor techniczny: ANDRZEJ KRAMARSKI
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Więcej słów niż pieniędzy

(Dokończenie ze str. 1)

go projektu ustawy przez podsekretarza stanu w min. finansów Wojciecha Misiąga chęć wypowiedzenia się zadeklarowało dwudziestu kilku posłów.

Ale choć słów wypowiedziano wiele, pieniędzy od nich nie przybędzie. Jeśli budżet państwa będzie miał luki, to i kasy samorządowe też nie będą pełne. Co prawda wicemin. Misiąg mówił, iż samorządy terytorialne nie mają być niewyczerpanym źródłem uzupełniania braków i niedostatków budżetu państwa, niemniej działa tu zasada naczyń połączonych.

Niemal tuż przed pierwszym czytaniem posłowie otrzymali amunicję do ostrzału rządowego projektu. Samorządy i eksperci (m. in. sejmik woj. katowickiego a także uczestnicy polsko-niemieckiego seminarium o finansach samorządowych ostro skrytykowali zaproponowane przez rząd zasady finansowania gmin. Zdaniem delegatów samorządów, rządowy projekt jest... nakazowo-rozdzielczy, pozostawia do dyspozycji gmin mniej pieniędzy, niż miały dotychczas. Pobieżne przestudiowanie projektu (niektórzy posłowie otrzymali go dopiero w poniedziałek) skłaniało do formułowania oceny, że proponowany system finansowania nie zapewnia niezależności od centrali, nie daje gminom samodzielności, a więc i nie obarcza ich odpowiedzialnością za podejmowane decyzje gospodarcze.

Pos. Romualda Matusiak (PKLD) zastanawiała się, czy autorzy ustawy do końca przemyśleli skutki proponowanych rozwiązań. Przestrzegała: „Dalsze eksperymentowanie na tak żywym organizmie, jakim są gminy i samorząd terytorialny, gdzie jak w soczewce skupiają się wszystkie sfery naszego życia, jest bardzo niebezpieczne".

Podsekretarz stanu w min. finansów Danuta Demianiuk przedstawiła posłom inny, równie gorący temat: projekt ustawy o podatku dochodowym. Stwierdziła, iż wprowadzenie owego podatku nie uszczupli naszych dochodów. To jednolite i powszechne opodatkowanie dochodów „osób fizycznych" nie będzie oznaczać zwiększenia obciążeń finansowych czyli obniżenia realnego poziomu dochodów osobistych. Podatek ten „może w większym stopniu uświadamiać obywatelom związek między ich obciążeniem podatkiem a poziomem świadczeń społecznych na rzecz ludności. Tym samym powinno wzrosnąć zainteresowanie sprawami publicznymi i kontrola sposobu wydatkowania środków budżetowych".

Nie wszyscy posłowie podzielali pogląd autorów tego projektu. Uważali, iż z wprowadzeniem tego podatku można poczekać do lepszych czasów.

Na 42 posiedzeniu Sejm — zgodnie z porządkiem obrad — musiał się jeszcze uporać z kolejną wersją ustawy o obowiązkach i prawach posłów. Musiał również skorygować swój błąd w uchwalonej dopiero co ustawie o wyborze prezydenta. I tak druga tura wyborów powinna się odbyć „w 14 dni" a nie „po 14 dniach" od pierwszej tury. Chodzi nie tylko o precyzyjne ustalenie terminu (niedziela), ale również o polityczny wydźwięk, czyli o wybranie prezydenta przed 13 grudnia.

WOJCIECH TACZANOWSKI

Oświadczenie rzecznika OKP

Rzecznik prasowy **OKP Jacek Żakowski** oświadczył wczoraj:

W związku z nieścisłościami pojawiającymi się w prasowych i telewizyjnych informacjach na temat posiedzenia **OKP** 25 bm. pierwszy wiceprzewodniczący OKP, senator Andrzej Wielowieyski oraz prowadzący zebranie wiceprzewodniczący OKP, senator Janusz Ziółkowski upoważnili mnie do wyjaśnienia, że:

— osiągnięty został consensus dotyczący istoty zmian w regulaminie OKP;

— zachowując jedność, Obywatelski Klub Parlamentarny działał będzie na zasadzie porozumień różnych ugrupowań politycznych wchodzących w jego skład;

— zebranie Klubu, które odbędzie się w ciągu najbliższych 2 tygodni powinno potwierdzić te ustalenia i podjąć decyzje co do składu nowych władz OKP;

— do tego czasu działają obecne władze klubu.

Nominacje profesorskie

161 uczonych — jak poinformowała PAP — otrzymało tytuły profesorskie, już na podstawie nowej ustawy o tytułach naukowych i stopniach naukowych. Uczeni zaproszeni zostali do Belwederu, gdzie prezydent RP **Wojciech Jaruzelski** wręczył im akty nominacji profesorskich.

Tytuły otrzymali m. in.: nauk chemicznych — **Grzegorz Róg** (AGH), nauk fizycznych — **Jacek Migdałek** (WSP), nauk humanistycznych — **Stanisław Cynarski** (UJ), **Jan Hertrich-Wolański** (UJ), nauk medycznych — **Stanisław Majewski** (AM), **Ludwik Sędziwy** (AM), nauk przyrodniczych — **Zygmunt Denisiuk** (PAN), **Teresa Grabowska** (AGH), **Zofia Komala** (PAN), **Jan Krupa** (WSP), **Magdalena Ralska-Jasiewicz** (PAN), **Tadeusz Sarna** (UJ), **Jacek Walczewski** (IMiGW), nauk rolniczych — **Andrzej Binek** (AR), **Kazimierz Kosiniak-Kamysz** (AR), **Jędrzej de Pelikan-Krupiński** (Instytut Zootechniki), **Ludwik Spisz** (AR), nauk technicznych — **Stanisław Rybicki** (AGH), **Stanisław Rychlicki** (AGH), **Jan Ryś** (PK), **Stefan Śliwiński** (AGH), **Mieczysław Żyła** (AGH), sztuki teatralnej — **Jan Maciejowski, Anna Polony, Jerzy Trela, Jerzy Zegalski** (wszyscy PWST).

„Burza" w teatrze

Dzisiejszego wieczoru w Teatrze im. Słowackiego odbędzie się premiera „Burzy" Wiliama Szekspira. Spektakl reżyseruje nowy dyrektor teatru — Jerzy Goliński. Wystąpi on też w jednej z ról obok Tadeusza Kwinty, Urszuli Popiel, Jerzego Nowaka. Ciekawe jaką koncepcję scenograficzną przedstawi Paweł Dobrzycki mający do dyspozycji jedynie połowę sceny i całą widownię. Teatr jest w trakcie przyspieszonego remontu — artyści, oprócz utrudnień, mają możliwość skonstruowania sztuki w sposób nietypowy i niekonwencjonalny. **(tsk)**

*

A jaka będzie „Burza"? Na tak zadane pytanie niewiele chciał nam powiedzieć dyr. **Jerzy Goliński.**

— Nie wiem. Nigdy się nie czułem tak bliski oka cyklonu.

— Dlaczego?

— To naprawdę trzeba zobaczyć.

— Czy o tym decydują tylko względy natury technicznej?

— Wszelakie.

— Ile osób wystąpi na scenie w czasie dzisiejszej premiery?

— 26.

— Czy Pan się nie obawia...

— Innych rzeczy niż wystawione.

Rozmawiał:

MARIAN TOPOREK

Zmarła B. Ludwiżanka

26 bm. zmarła w Warszawie w wieku 82 lat jedna z najwybitniejszych i najbardziej lubianych aktorek polskiej sceny i ekranu — Barbara Ludwiżanka. Na jej dorobek artystyczny złożyły się setki ról w różnorodnym repertuarze, z których nawet najdrobniejszej nadawała rys swego oryginalnego talentu i indywidualności.

Grobelny wciąż „dobry"

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie poinformowała PAP, że dotychczasowe czynności śledcze, a w szczególności ustalenia biegłego sądowego z zakresu księgowości pozwoliły na uzupełnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutu Lechowi Grobelnemu. Zarzuca mu się, że od listopada 1989 r. do kwietnia 1990 r w Warszawie przywłaszczył sobie kwotę blisko 12 mld zł na szkodę spółki z o.o. „Dorchem". Wydane zostało postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Lecha Grobelnego oraz list gończy.

23 bm. prokurator zawiesił jednak postępowanie w tej sprawie wobec niemożności ujęcia podejrzanego. Po uprawomocnieniu się tego postanowienia postępowanie będzie mogło być podjęte, o ile zostanie ustalone miejsce pobytu L. Grobelnego.

Polubił Polskę

(Inf. wł.) Radziecki oficer z jednostki budowlanej w bazie wojskowej w Czarnej koło Tarnowa wystąpił z Armii Radzieckiej i pozostał w Polsce. Porucznik Alik Mahmudow, Gruzin z Batumi, który w naszym kraju przebywa od 5 lat, zamierza starać się o uzyskanie polskiego obywatelstwa.

Mahmudow przebywał ze swoimi żołnierzami w Czarnej Tarnowskiej od samego początku, kiedy przed kilkoma laty rozpoczynano tu budowanie bazy wojskowej. Twierdzi, że mocno zżył się z Polakami, nauczył się biegle władać językiem polskim i życie w naszym kraju bardzo mu się podoba. Nie wie jeszcze, jakie rezultaty przyniosą jego starania o obywatelstwo. Najprawdopodobniej będzie musiał wrócić do Moskwy, by tam uregulować swój wojskowy status.

(zyg)

Co się dzieje w tygodniku „Małopolska"?

(Inf. wł.) Na piątkowym zwyczajnym i poniedziałkowym nadzwyczajnym zebraniu Zarządu Regionu Małopolska NSZZ Solidarność przyjęto dwie uchwały. W kolejności: o utrzymaniu wydawania tygodnika i o odwołaniu z funkcji redaktora naczelnego Wojciecha Marchewczyka. Jednocześnie prezydium ZR rekomendowało na funkcję redaktora naczelnego „Małopolski" Marka Czerskiego. Przeciwko takiej decyzji zaprotestował zespół tygodnika. Stanowisko zespołu zawiera się w trzech oświadczeniach, przekazanych Zarządowi Regionu. Pierwsze protestuje przeciw trybowi odwołania red. Marchewczyka i sygnowane jest przez zdecydowaną większość pracowników i współpracowników pisma; drugie protestuje przeciwko powołaniu red. Czerskiego na stanowisko naczelnego i domaga się rozpisania konkursu, a do czasu jego rozstrzygnięcia powierza redagowanie pisma dotychczasowemu zastępcy red. naczelnego — Wojciechowi Borkowi. Trzecie wyraża sprzeciw 6 osób wobec zmiany formuły pisma.

Zespół stoi na stanowisku, że tygodnik „Małopolska" może istnieć na rynku jedynie jako pismo związku, pismo o szerokiej formule, podnoszące prestiż NSZZ Solidarności wśród mieszkańców regionu, a nie jako biuletyn związkowy, reagujący wprost na zapotrzebowanie dysponentów politycznych. **(e)**

GIEŁDA — RTV „KARLIK"
przeniesiona do „ELBUD"-u, ul. Wadowicka 12
OBSŁUGA I SERWISY Z KARLIKA — zapraszają!
Jeśli byłeś z nas zadowolony PRZYJDŹ!
sg-33902

Pogoda

Wiatr halny

Polska przechodzi pod wpływ zatoki niżowej znad Europy Zachodniej. **Krakowskie Biuro Prognoz IMGW** przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe, nocą wzrastające do dużego. Rano miejscami mgła. Temperatura w dzień od 11 do 15 st., a w nocy od —1 do +3. Wiatr słaby i umiarkowany, lokalnie dość silny, południowo-wschodni i południowy. W Tatrach dniem +3, nocą —2 i **wiatr halny.**

Prognoza orientacyjna na niedzielę: miejscami niewielkie opady deszczu, temperatura dniem od 8 do 11 st., a nocą od +2 do +5. **Do 1 listopada w drugiej części okresu chłodniej.** Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z opadami. Temperatura maksymalna od 9 do 15 st., a minimalna od zera do +5. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków południowych. **W środę i czwartek zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, okresami opady.** Temperatura maksymalna od 5 do 10 st., a minimalna od —3 do +3. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zmieniających się.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 26 bm. godz. 15: 740,7 mm tj. 987,5 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 6.21 a zajdzie o 16.27. Dzień jest już krótszy o 6 godzin 17 minut i ma 10 godzin 6 minut.

(k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ **POZDROWIENIA LECHA WAŁĘSY.** Do obradującego w Kijowiewie Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy wpłynął list z pozdrowieniami od Lecha Wałęsy.

▲ **ROZMOWY GORBACZOWA I GONZALEZA.** W Madrycie rozpoczęły się rozmowy prezydenta ZSRR, Michaiła Gorbaczowa z premierem Hiszpanii Felipe Gonzalezem. Równocześnie w hiszpańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych prowadzą rozmowy szefowie dyplomacji obu państw, Eduard Szewardnadze i Fernandez Ordonez.

▲ **DREGGER KRYTYKUJE NAS.** „Żądania Warszawy, aby Polska i Niemcy oddzielnie rokowały i podpisały traktaty — graniczny i o współpracy — są niezrozumiałe i nie do przyjęcia przez Bonn" — powiedział w wywiadzie dla radia „Deutschlandfunk" przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, Alfred Dregger.

▲ **J. GREMICKICH O NARADZIE UKŁADU WARSZAWSKIEGO.** Przedstawiciel radzieckiego MSZ, Jurij Gremickich poruszył podczas konferencji prasowej w Moskwie kwestię odroczenia narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, która zaplanowana była na 3—4 listopada br. Przeprowadzenie tej narady po paryskim spotkaniu na najwyższym szczeblu w ramach KBWE „wydaje się być bardziej logiczne" — powiedział.

▲ **WZROST CEN ROPY.** Egipt podjął decyzję o podniesieniu średnio o 6 dolarów ceny baryłki eksportowanej ropy. Tak więc np. cena baryłki wysokiej jakości eksportowanej ropy egipskiej „Khalig El-Zeit", wynosi 32,30 dolara. W Londynie w piątek rano cena baryłki ropy Brent z dostawą w grudniu wzrosła do 35 dolarów (w czwartek wieczorem wynosiła 32,25 dolara).

▲ **CHINY OSTRZEGAJĄ JAPONIĘ.** Prezydent Chin, Yang Shangkun ostrzegł Japonię, że jeśli parlament tego kraju uchwali ustawę umożliwiającą wysłanie jednostek wojskowych do Zatoki Perskiej, decyzja ta zostanie bardzo źle przyjęta przez naród chiński.

Początek jedności?

(Dokończenie ze str. 1)

a także zbliżaniu się wszystkich narodów. Jakie wyciągnąć wnioski z tego rzymskiego spotkania dla służby naszemu narodowi, który równocześnie chce służyć i innym narodom, bo chce być na równi z wszystkimi, których dobry Bóg prowadzi ku pokojowi i rozwojowi.

Prymas wyraził też radość z obecności na mszy i całym rzymskim spotkaniu — po latach cierpień i izolacji — także rodaków z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Łotwy i innych krajów Europy środkowo-wschodniej.

Ode mnie

Coś z marcinowych nauk

W ostatnich miesiącach przedstawiciele polonijnych ugrupowań raz po raz dawali znać, że źle jest przyjmowany w świecie podział wśród nowych politycznych sił w kraju. Tymczasem na spotkaniu polonijnych organizacji w Rzymie zabrakło wysłanników ze Stanów Zjednoczonych, z czego wynika jasno, że do jedności i w tych sferach daleko. Wynika też, że w pouczaniu innych wciąż jesteśmy mistrzami. Nawet daleko od Polski.

TOMASZ DOMALEWSKI

Nieruchomości

Oto oferta Biura Pośrednictwa Nieruchomości Firmy Handlowej **„Łodzińscy"**, ul. Kalwaryjska 25. (dawniej Pstrowskiego).

DZIAŁKI BUDOWLANE. ▲ Libertów, powierzchnia 32 ary i 1,4 hektara ziemi uprawnej, budynek mieszkalny i gospodarczy, cena 60 tys. dolarów. ▲ **Bronowice,** działka ogrodniczo-budowlana, powierzchnia 30 arów, cena 250 mln. zł.

DOMY: ▲ Kasinka Mała, stan surowy, działka 10 arowa, cena 35 tys. dolarów. ▲ **Balice,** dom z budynkiem gospodarczym na działce 18 arowej, cena 24 tys. dolarów.

Ponadto Biuro Pośrednictwa poszukuje komfortowych domów o powierzchni do 500 m. kw. w Krakowie lub okolicy oraz lokali handlowych w centrum Krakowa (do zakupu lub wynajęcia).

Ogłoszenia Ekspresowe

CIEŚLĘ do dokończenia dachu — zatrudnię. — Tel. 34-05-58. d-1620

FIATA 126 p, 1988 z dobrych rąk — ogumienie włoskie Pirelli — sprzedam. Tel. 22-66-83, (17—20). g-38317-38321

CEGŁA pełna — ceny konkurencyjne — sprzedaż. Cegielnia w Dziekanowicach koło Dobczyc. Informacje: Kraków, tel. 12-00-41. g-38425

M-4 — Nowa Huta — zamienię na dwa oddzielne. Tel. 43-32-73. g-38141

SKUP — sprzedaż artykułów różnych, Kościuszki 23, tel. 21-93-78 — zaprasza dostawców. g-38292

DRZWI VW Golf — sprzedam. Tel. 43-30-63. g-38422

POSIADAM wizy wielokrotne — Austria, RFN, samochód zachodni, gotówkę — oczekuję propozycji. Oferty 38131 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TARCICĘ sosnowo - modrzewiową — suchą, pięcioletnią — sprzedam. Tel. 82-11-67, oferty 37817 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SKODĘ 110 S do remontu lub na części — sprzedam. Tel. 33-56-16. g-37828

FIATA 125 p, 1977, stan dobry — sprzedam. Tel. 12-37-54. g-38020

DZIAŁKĘ budowlaną w Krakowie — kupię. 43-43-09. g-37595

WSPÓLNIKA (wspólniczki) ze znajomością zagadnień biur projektów i budownictwa, dobrym samochodem, nieograniczonym czasem, gotówką — poszukuję. — Oferty 38265 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OBRAZ Wyczółkowskiego — sprzedam. — Oferty 37986 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pokoju, zaopiekuję się dorosłą osobą. Tel. 48-37-62. g-38257

KUCHENKĘ węglową — biała emalia — sprzedam. Tel. 44-99-04. g-37966

FUTRO z lisów srebrnych — sprzedam. Tel. 44-65-41. g-37825

Akwizytorów
do rozprowadzania odzieży dziecięcej
zatrudni
CARTEX
Kraków Pl. Słowiański 3, III piętro. sg-33903

DZIŚ OGŁOSZENIA EXPRESSOWE TAKŻE NA STRONIE 9

Bruno Miecugow

Ludzie i struktury

Przed kilku tygodniami jedna z osobistości rządowych, indagowana w przedmiocie zbyt wolnych i nie dość głębokich zmian w obszarze podległym jej resortowi, powiedziała: *„To prawda, że niejedna z dawnych struktur pozostaje nadal nie zmieniona, ale przecież grzeszą nie struktury, lecz ludzie".*

Sformułowanie zgrabne, ale czy słuszne? Jeśli grzech potraktujemy dosłownie, jako odstępstwo od pewnych zasad, czy praw — to tak, ale w przenośni „grzeszność" przypisać można nie tylko konkretnym osobom, ale całym abstrakcyjnym układom, czy systemom.

Zamiast rostrząsać dylemat: kto grzeszy — ludzie, czy struktury? — pożyteczniej byłoby poszukać odpowiedzi na pytanie czy człowiek działający w ramach wadliwej struktury w ogóle może pozostać „bezgrzeszny".

Grzesznicy bez winy?

Panuje dość rozpowszechnione przeświadczenie, że czynnikiem utrudniającym i hamującym proces przemian jest „stary aparat" urzędniczy, czy w ogóle kierowniczy, niezdolny do myślenia „po nowemu". Grupę tę tworzyć mają zarówno zdeklarowani przeciwnicy reform gotowi je świadomie i z premedytacją sabotować, jak i ci, którzy nie ze złej woli, ale w rezultacie wieloletniej rutyny nie potrafią wyzbyć się nawyków wyniesionych z dawnego systemu. Tych pierwszych możemy w naszych rozważaniach spokojnie pominąć. Bardziej przedsiębiorcza i drapieżna część nomenklatury znalazła się bowiem we własnych przedsiębiorstwach i interesach wcześniej niż ich przeciwnicy „we własnym domu" i o niczym tak nie marzy, jak o możliwie szybkim urynkowieniu i skapitalizowaniu wszystkiego, a ci niezaradni poszli na emerytury, lub po prostu sfrustrowani i zagubieni starają się do tej emerytury doczekać.

Inaczej wygląda sprawa z tymi, którzy nie potrafią wyjść z koleiny dawnych nawyków i zachowań wykształconych przez całe lata funkcjonowania w poprzednim systemie. Nazywamy go systemem nakazowo-rozdzielczym, ale zbyt często zapominamy, że jego istotą były nie tylko mechanizmy centralnego planowania i rozdzielnictwa, ale też przypisany do nich rodzaj zarządzania. Było to zarządzanie przez nadzór i kontrolę. Praktyka wykazała, że w takich warunkach efektywne i elastyczne działanie jest niesłychanie trudne i tylko nieliczni umieli tej sztuki dokonać. Większość z nas natomiast nauczyła się zachowywać tak, by po pierwsze nie narazić się bezpośredniemu nadzorcy, a po drugie zabezpieczyć się na wypadek jakiejkolwiek kontroli. W praktyce oznaczało to stałe oczekiwanie na dyrektywy z górnych szczebli (resortowych, lub politycznych) i kurczowe trzymanie się przepisów. I w tych koleinach do dziś tkwi nie tylko „stary aparat", ale poprostu większość z nas.

Co jest nowe?

Minął przeszło rok od objęcia władzy przez nową ekipę i blisko rok od konstytucyjnej zmiany ustroju politycznego i gospodarczego, a stale słyszy się z jednej strony zarzuty zbyt powolnego tempa przemian, z drugiej zaś — argumenty przeciwko tym zarzutom, poparte odpowiednimi przykładami. I rzecz dziwna: ani tym zarzutom, ani też argumentom nie można odmówić zasadności. Jedna strona może bez trudu udowodnić na konkretach rozległość zmian personalnych i gruntowność przebudowy struktur zarówno w administracji, jak i — choć w mniejszym stopniu — w gospodarce, druga natomiast, też bez wysiłku, może wykazać, iż większość spraw toczy się po staremu. Skoro są już nowe struktury i jest tylu nowych ludzi, to skąd ten niedosyt „nowego"?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie pozwolę sobie sięgnąć do pewnych analogii z niedawnej przeszłości. Kiedy jeszcze próbowano „reformować" realny socjalizm zarówno zwolennicy radykalnych przemian, jak i wyznawcy tezy o niereformowalności systemu wskazywali, że w gruncie rzeczy wszystko idzie po staremu. W odpowiedzi władze dowodziły, że wprawdzie partia jest ta sama, ale nie taka sama, podkreślając szeroko zakrojoną wymianę aparatu partyjnego i rządowego, a także likwidację wielu starych struktur. Istotnie stanowiska we władzach partyjnych wysokiego i średniego szczebla aż w 80 proc. obsadzono nowymi ludźmi, ale nic z tego nie wynikało, skoro metody sprawowania władzy pozostały w swej istocie niezmienione? Zgodnie z zasadą: Styl — to człowiek, na nic się zdają zmiany personalne, jeśli nowy człowiek działa w dawnym stylu.

Obecny rząd sprawuje władzę oczywiście w zupełnie innym stylu i stara się rządzić zgodnie z konstytucyjnym zapisem „państwa prawa". Z tego, że całkowicie zmienił się styl rządzenia, nie wynika jednak bynajmniej zmiana stylu zarządzania. Nadal króluje zarządzanie przez nadzór i kontrolę i to zarówno w gospodarce, jak i w administracji. Wynika to nie tylko z własnych nawyków ludzi sprawujących funkcje zarządców, ale i z nacisków społecznych. Gdziekolwiek ludziom coś się nie podoba, tam natychmiast rozlega się głośne wołanie o kontrolerów i pojawiają się zarzuty braku odpowiedniego nadzoru. I nadzór i kontrola są — rzecz jasna — potrzebne, ale jako główna zasada zarządzania przynosiły i przynoszą więcej szkody niż pożytku.

Można inaczej

Teoretycy organizacji znają i zalecają wiele rodzajów zarządzania. Jako bardzo demokratyczny wart jest uwagi np. system zarządzania przez cele (menagement by objectives). Szefowie, którzy go stosują nie wyznaczają podwładnym zadań bez uprzedniego porozumienia się z nimi i przedyskutowania zarówno trudności stojących na drodze do osiągnięcia zamierzonego celu, jak i wyboru optymalnej drogi, a także sposobów przezwyciężania ewentualnych przeszkód. Ludziom znającym główny cel swego działania pracuje się lepiej, a ponadto zbędne staje się drobiazgowe nadzorowanie każdego kroku i permanentne kontrolowanie wszystkich parametrów. Prawidłowość działania ocenić można wedle tego w jakim stopniu i jakim kosztem zamierzony cel osiągnięto.

W produkcji najczęściej stosowany bywa system zarządzania przez zysk (menagement by profit). Na pozór rzecz wydaje się oczywista: robi się wszystko by osiągnąć maksymalizację zysku. W polskiej praktyce jednak stosowanie go mogłoby, a nawet musiało prowadzić do różnych awantur. Wyobraźmy sobie dyrektora PGR, który jesienią zasiał spory obszar pszenicą, a na wiosnę kazał dorodną ozimine zaorać i cały ten areał przeznaczyć pod kukurydzę. Natychmiast ściągnięto by mu na łeb kilka komisji kontrolnych i nic by mu nie pomogły dowody, iż ceny się przez zimę tak zmieniły, że kukurydza — nawet po odliczeniu strat wynikłych z kosztów siewu zaoranej pszenicy — przyniesie dużo więcej pieniędzy.

Istnieje cała gama różnego rodzaju systemów zarządzania, u nas jednak króluje nadal umiłowanie ciągłego patrzenia ludziom na ręce (nadzór) i nękania ich ustawicznymi kontrolami. Dopóki tak będzie — dopóty na nic nam się nie zda przebudowywanie struktur i zmiany personalne. Zarządzanie przez nadzór i kontrolę zawsze doprowadzi do powstania podobnej drabiny kolejnych nadzorców, a ludzi zamknie w gorsecie strachu przed kontrolerami, czekania na dyrektywy i szukania podkładek dla każdej decyzji. Z tym, że obecnie straty jakie dzięki takiemu zarządzaniu poniesie przedsiębiorstwo nie będą już wyrównywane przez państwo. Przedsiębiorstwa nauczą się w końcu innych sposobów zarządzania, o ile nie zbankrutują wcześniej. W administracji państwowej, służbie zdrowia, szkolnictwie itp. braknie jednak mechanizmów korekcyjnych z gospodarki rynkowej rodem, tak więc szkody i straty społeczne ponosić będziemy nadal.

Struktury bez ludzi?

Twierdzenie, iż w wadliwej strukturze człowiek nie może — w większości przypadków — działać w pełni prawidłowo, można uważać za udowodnione. Zastanówmy się z kolei, czy można konstruować jakiekolwiek struktury nie sprawdzając uprzednio możliwości oparcia ich o tzw. „human resources", (terminem tym zachodni teoretycy organizacji określają łącznie stosunki i zasoby ludzkie). Konstruować oczywiście można, ale nie trzeba chyba udowadniać, że nie będą one zdolne do działania i nie pomogą tu najlepsze nawet chęci i zamiary konstruktorów. Znakomitym przykładem jest tu próba przebudowy struktur polskiej spółdzielczości, podjęta wiosną tego roku. Odhumanizowaną i zbiurokratyzowaną pseudospółdzielczość „realnego socjalizmu" postanowiono wyleczyć ustawową likwidacją rozbudowanej gigantycznie struktury wojewódzkich i centralnych związków oraz obowiązkowymi wyborami nowych prezesów, zarządów i rad nadzorczych we wszystkich spółdzielniach.

Zamysł był jak najbardziej słuszny. Uwolnieni od ciężaru nomenklaturowych „czapek" i uzbrojeni w ustawowe poparcie prawdziwi spółdzielcy mogli już demokratycznie wybrać swoje władze i przywracać spółdzielniom ich prawidłowy, ludzki charakter. Niestety nie wzięto tu pod uwagę właśnie rzeczywistego stanu stosunków i zasobów ludzkich w spółdzielniach. Prawdziwych spółdzielców zostały tam już ilości śladowe (jeśli nie zerowe), a nowe siły i ruchy społeczne nie dostrzegły ani możliwości jakie kryje w sobie ta część naszej gospodarki, ani jej znaczenia dla procesu demokratycznych przemian. W rezultacie w większości przypadków wybory wygrało „stare", jako najlepiej zorganizowane i w spółdzielczości niewiele się zmieniło. Próba odgórnego stworzenia słusznej i prawidłowej struktury nie dała spodziewanego efektu i dać go nie mogła, wobec braku czynnika ludzkiego, który mógłby ją wypełnić.

Równie wyraźnie, choć może nie tak jaskrawo, dało znać o sobie zlekceważenie „human resources" przy niedawnych wyborach samorządowych. Bez wdawania się w szczegóły, ogólnie rzecz biorąc stwierdzić można, iż nie spełniły one — jak dotąd — oczekiwań i nadziei, jakie wiązano z tą nową formą udziału społeczeństwa we władzy. Z góry można było przewidzieć, że tak będzie, bowiem znów stosunki i zasoby ludzkie nie były dostosowane do nowej sytuacji.

Rekapitulując wypada sformułować tezę — na pewno słuszną, choć niezbyt odkrywczą — że i struktury i ludzie którzy w nich działają należy oceniać łącznie. Są to elementy nierozdzielne, nawet wówczas gdy struktury mają charakter ahumanistyczny, albo gdy ludzie działają przeciwko uciskającym ich strukturom. Zmieniając więc ludzi i struktury trzeba umieć oba elementy do siebie dopasować, ale warto też pamiętać o tym że „grzeszna" struktura zawsze będzie produkować grzeszników, natomiast ludzie skłonni do grzechu zawsze mogą wypaczyć najlepiej nawet obmyślaną strukturę. A o świętych przecież niełatwo...

Polska w oczach amerykańskich ekonomistów

FAKTY i RECEPTY

Mówią John Galbraith i Milton Friedman

Wybitny amerykański pisarz i ekonomista — JOHN GALBRAITH ostrzega kraje Europy środkowo-wschodniej by nie wierzyły bezgranicznie w klasyczny kapitalizm. Prof. J. Galbraith związany z Uniwersytetem Harwardzkim w swych książkach zajmował się ekonomicznymi i moralnymi aspektami kryzysów ekonomicznych, dystrybucji dóbr i naturą ubóstwa. Już po raz drugi zabrał głos na temat zmian zachodzących w Europie wschodniej — tym razem na łamach dwutygodnika „New York Review of Books".

Jeśli nie wierzyć w kapitalizm, to w co? Amerykański uczony odpowiedział, że część (może nawet znaczna część) dobrych rad oferowanych krajom Europy wschodniej przez Zachód wywodzi się z wizji kapitalizmu, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. *„Nie ma na razie czegoś takiego jak klasyczny kapitalizm. Istnieje system mieszany, w którym kapitalizm ograniczony jest w wielu sferach ze względów społecznych. Należą do niego szeroko rozbudowane instytucje społecznej ochrony pewnych grup ludności. Stosownie do tego nie chciałbym aby kraje Europy środkowo-wschodniej patrząc na USA, lub Europę zachodnią widziały kapitalizm Adama Smitha. Socjaldemokratyczny system mieszany został dość niespodziewanie powszechnie uznany. (...) Jestem w zasadzie zwolennikiem poglądu, aby moi przyjaciele w Europie wschodniej nie starali się zrobić wszystkiego od razu. Szeroka wymiana dóbr konsumpcyjnych i usług może być poddana prawom rynku, gdy pojawiają się uczciwi przedsiębiorcy i powstaną publiczne instytucje finansowe niezbędne do finansowania przekształceń własnościowych."*

Amerykański ekonomista opowiada się więc za sprzedażą prywatnym osobom restauracji, sklepów, pralni i innych przedsiębiorstw tego typu ponieważ jego zdaniem w tej części gospodarki centralne planowanie nigdy nie działało. Natomiast przestrzega przed szybkim przechodzeniem do swobodnego kształtowania się czynszów i cen żywności. *„To oznaczałoby natychmiast duże trudności życiowe, a ja nie chciałbym, aby trudności ekonomiczne utożsamiano z wolnością i odwrotnie. Powinniśmy pamiętać, że wszystkie tzw. kraje kapitalistyczne czyli socjaldemokratyczne dotują produkcję żywności i subwencjonują czynsze w domach dla ubogich rodzin. Namawiałbym więc kraje Europy środkowo-wschodniej by nie wychodziły lekkomyślnie poza to co jest wspólne Stanom Zjednoczonym i Europie zachodniej w tej dziedzinie."*

Zdaniem prof. J. Galbraitha część zachodnich rad dla byłych państw komunistycznych pochodzi od ludzi rozżalonych ustępstwami gospodarki zachodniej wobec systemu opieki społecznej. Do grupy tej zaliczył on Miltona Friedmana. *„Profesor M. Friedman jest moim starym przyjacielem, ale ma skłonność do orędowania za czymś co przewidział dla USA, a nie za czymś co istnieje w Stanach Zjednoczonych. Kiedy Ronald Reagan został prezydentem miał wielką nadzieję, że system opiekuńczy w naszym kraju zostanie w znacznej mierze zniesiony. Gdyby Reagan poszedł za jego radą znalazłby się poza Białym Domem już po pierwszej kadencji".* Amerykański ekonomista uważa, że rząd, który w dziedzinie opiekuńczej odgrywa dużą rolę w zachodnich państwach uprzemysłowionych musi pełnić podobną funkcję w państwach Europy środkowo-wschodniej. To właśnie państwo opiekuńcze czyni system kapitalistyczny znośny, a rola jaką spełnia ma zasadnicze znaczenie dla spokoju społecznego.

Drugą cechą rad płynących z Zachodu jest zdaniem J. Galbraitha lekkie traktowanie degradacji społecznej, bezrobocia, inflacji i katastrofalnej obniżki poziomu życia towarzyszącej reformom. Co więcej — uważa się to za nieodzowną kurację. Z doświadczeń bezrobocia i głodu ma się narodzić — zgodnie z tym rozumowaniem — nowa etyka pracy oraz siła robocza gotowa zaakceptować zasady wolnej przedsiębiorczości. *„Jest to jeden z powodów dla których nakłaniam kraje Europy środkowowschodniej do podejmowania wolnych kroków. Jest bardzo ważne, żeby nie zastępować ledwie działającego systemu komunistycznego czymś co nie jest żadnym systemem. Jestem za tym, żeby zawrócić do kapitalizmu szczególnie w sektorze dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Ale w taki sposób, aby nie zaczęto utożsamiać liberalizacji z bezrobociem. Ono jest nieuniknione, ale nigdy nie byłem*

(Dokończenie na str. 5)

Zygmunt Szych

Prosto z życia

Jan Kluza fotografuje się z księciem

Ostatnie wypadki dziejowe z udziałem Jana Kluzy, chłopa z Glowa w gminie Radłów narobiły sporo zamieszania w normalnym biegu historii. Jak zwykle w takich przypadkach, tak i tym razem wszystko w zasadzie zaczęło się zupełnie przypadkowo. Niewykluczone, że Jan Kluza zamierza ruszyć z posad bryłę świata, chociaż na obecnym etapie trudno cokolwiek stanowczo przesądzać. Należy raczej poczekać cierpliwie i obserwować, w jakim kierunku potoczą się wypadki.

Na razie udało mi się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, co zresztą Kluza potwierdza, że historia zapukała do jego chałupy we wtorek po południu. Miała ona postać listonosza, który wręczył Kluzie telegram od księcia.

Niby nic, czasy mamy teraz takie, że każdemu może zdarzyć się w jakikolwiek wtorek, a chociażby i po południu — otrzymać najdziwniejszą przesyłkę, co wcale jeszcze nie musi być powodem do przypuszczeń, że kiedyś tam na chałupie Kluzy umieści się tablicę z pamiątkowym napisem: „tu, we wtorek po południu mieszkaniec tego domu, Jan K., otrzymał depeszę od księcia, co stało się bezpośrednią przyczyną... itp."

Depesza zawiadamiała Jana Kluzę, że księżna Klaudia Sanguszkowa z synem Pawłem przyjedzie do Tarnowa, w związku z czym księstwo zapraszają Kluzę do Tarnowa, do pałacu, na spotkanie.

Kluza prawdę mówiąc ma reumatyzm, ale na spotkanie pojechał. Zwróćmy tu uwagę, że wszedł on do historii przebojem: kiedy Sanguszkowie w tłumie wiernych tarnowian odbierali hołdy w centrum miasta, Kluza przebił się przez ludzką mierzwę i krzyknął:

— Halo, halo — stać, zatrzymać się!.

Podaję tutaj celowo ten tekst w pełnym brzmieniu, bo niewykluczone że kiedyś historycy spierać się będą o to, ile wyrazów i w jakim porządku wypowiedział wówczas Kluza, zatrzymując książęcą parę. Jedne encyklopedie podadzą ten okrzyk w takim jak ja, naoczny świadek zdarzenia, brzmieniu, inne poprzekręcają wyrazy i niepotrzebnie narobi się na świecie zamieszania.

Kiedy już stoimy na gruncie faktów historycznych, spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego księżna i książę zaprosili Kluzę specjalnym telegramem na spotkanie w Pałacu?

To proste. Składali oni wizytę w rodowej siedzibie swoich przodków i pragnieniem ich było spotkanie z ludźmi, którzy kiedyś, przed półwieczem, przodkom tym służyli. Dlatego wśród byłych kredensowych, stangretów, fornali i tym podobnych nie mogło zabraknąć także Jana Kluzy z Glowa. Tylko on jednak zdobył się na przebicie przez tłum, i zażądał stanowczo sfotografowania się z księżną, co księżna natychmiast z uśmiechem skierowanym w stronę fotoreporterów zaakceptowała. Jan Kluza dopiął swego, a potem, w czasie przyjęcia, posadzony został przez kogoś, bodajże przez jakiegoś hrabiego, po prawicy księżnej.

— Halo, halo, stać — zatrzymać się! — przypomnijmy tu raz jeszcze historyczny okrzyk, bo po nim w zasadzie Kluza nie odezwał się już ani słowem, tyle w czasie przyjęcia było zamieszania.

Spotkałem go potem w Tarnowie dwukrotnie, i odbyłem z nim dwie rozmowy. Być może kiedyś nauka zwróci się do mnie, bym je opublikował w całości bądź fragmentach. Nie widzę żadnych przeszkód by, nim to nastąpi, zacytować je obecnie.

Rozmowa pierwsza miała miejsce w jakiś miesiąc po wizycie księżnej. Kluza przyjechał do Tarnowa poszukać ludzi, którzy go wtedy fotografowali.

— Względem ziemi przyjechałem, rozmówić się z księżną, alem tylko zdjęcie zrobił. Czasu nie było na rozmawianie. Hrabia powiedział mi tylko, żebym się nie martwił, bo wszystko będzie załatwione.

— To pan kupił ziemię od księcia?

— Ja nie, tylko ojcowie moi pieniądze do kasy Sanguszków wpłacili, chcieli mieć ziemię koło siebie, niedaleko... Pieniądze zapłacili, ale ziemi nie oglądali. Wojna przyszła. Sanguszko wyjechał...

Teraz orientujecie się już Państwo zapewne, dlaczego to mianowicie Kluza Jan zawraca bieg historii. Otóż ostatnio biegnie ona w tym kierunku, iż książętom, hrabiom i tym podobnym oddaje się raczej niż odbiera ich dobra. Kluza zaś pragnie księstwu właśnie odebrać ten kawałek, za który kiedyś Kluzowie zapłacili.

Nie wiadomo jeszcze, jaki bieg przybierze sprawa Kluza-Sanguszko, bo jak wiadomo. Sanguszkom na razie nic nie zwrócono. Nie wiadomo nawet, czy będą chcieli cokolwiek odbierać. Jeżeli nie, to Kluza nie będzie miał żadnych prawnych możliwości nabycia ziemi, którą pół wieku temu kupił jego ojciec — no, bo jak odbierać od księcia coś, czego książę nie ma?

Jedyne zatem, co ewentualnie Kluzie pozostaje, to najpierw doprowadzić do cofnięcia czasu o te 50 lat. Mielibyśmy dopiero wówczas sytuację, w której Sanguszowie znowu przebywają na swoim, Kluza na swoim — i Kluza puka do pałacu, żeby księciu odebrać swój kawałek.

Nie wiadomo jednak, co powiedzieliby wtedy inni chłopi, tacy akurat którzy nie zdążyli od Sanguszków dawno temu ziemi kupić — gdyby Kluza w taki właśnie sposób ruszał z posad bryłę, jeśli już nie całego świata, to przynajmniej kawałka ziemi.

Widzimy więc, że narobiło się sporo zamieszania. Czy w ogóle sytuację da się rozwiązać bez jakiejś rewolucji dziejowej, której parowozem i maszynistą zarazem mógłby być Kluza Jan, człowiek z Glowa w gminie Radłów, chłop pochodzenia chłopskiego?

Być może nie, ale ewentualnym rewolucjonistom pragnąłbym zwrócić uwagę na fragment mojej ostatniej rozmowy z Janem Kluzą. Kiedy już poradziłem mu kąpiele ziołowe na reumatyzm i ucieszył się, bo jak stwierdził to samo radził mu znajomy cinkciarz u którego kupował dolary — Kluza Jan tak oto wyraził się o Sanguszkach:

— Panie, to porządni ludzie. Pół kilo kawy mi przysłali, i lekarstwa. Jakby nie byli porządni, toby nic nie odpisali — bo co to dla nich — zapomnieć o mnie?

Mediator

Z JANEM PIESZCZACHOWICZEM rozmawia Sylwester Marynowicz

— Pełniłeś wiele znaczących funkcji. Byłeś prezesem Krakowskiego Oddziału ZLP w latach 70., redaktorem naczelnym „Studenta" i „Pisma". Jednakże w kręgach literackich Krakowa mówiono o tobie „wieczny mediator".

— Zgadza się, choć wcale mi to życia nie ułatwiało. Jak wiadomo, rozdzielając walczących możesz sam oberwać. A wszystko zaczęło się od „Studenta". Od chwili powstania czasopismo stało się trybuną, na której wypowiadali się i kłócili niemal wszyscy liczący się młodzi pisarze i artyści. Jako redaktor oddawałem głos każdemu, kto miał coś sensownego do powiedzenia i nakłaniałem do polemik rzeczowych, z zachowaniem fair play. Tymczasem prawie każda grupa uważała, że tylko ona ma rację. Jest to po dziś dzień zjawisko typowo polskie, nie tylko w dziedzinie literatury.

— Ludzie w obecnych czasach dość łatwo i chętnie utożsamiają mediację z oportunizmem. Co ty na to?

— Że nie jest to mądre ani sprawiedliwe, a nawet świadczy o niskiej kulturze obywatelskiej. Mam głęboko zakodowaną niechęć do wszelkich postaw skrajnych i gwałtownych. Nie jestem jednak oportunistą, w razie potrzeby umiem walnąć pięścią w stół, szczególnie jeśli natykam się na nieposkromioną głupotę. Fakt, że byłem kilka razy wyrzucany dyscyplinarnie z pracy z powodów politycznych jest chyba dosyć wymowny. Prawdą jest natomiast, że dopóki nie zmusi się mnie do stawiania sprawy na ostrzu noża, mam skłonność do załatwiania jej w sposób polubowny. Historia i życie nie składa się wyłącznie z rewolucji, ale przede wszystkim z codziennej krzątaniny, z mnóstwa wielkich i małych kompromisów.

— Ale przecież nie tylko takie nastawienie zadecydowało, że powierzono ci w latach 70. funkcję prezesa Krakowskiego Oddziału ZLP?

— Myślę, że w środowisku literackim dostrzeżono wówczas, iż jestem niezłym organizatorem, że staram się szanować wszystkich kolegów, a w razie potrzeby godzić zwaśnionych. Prezesura to był w pewnym sensie „prezent" od Jerzego Łukaszewicza, sekretarza KC. Jak raz zdjęto mnie na mocy jego decyzji z funkcji redaktora naczelnego „Studenta" za zbyt „liberalne tendencje", a w kilka tygodni później zostałem wybrany prezesem ZLP. Mam świadomość, że prócz tego, iż ktoś taki jak ja był potrzebny do roboty — środowisko zareagowało odruchem moralnym. Dostałem przecież prawie 100 procent głosów w jawnym głosowaniu, co mnie oszołomiło. Już wtedy ilościową przewagę w krakowskim środowisku mieli pisarze liberalni, katoliccy, niezależni. Bez ich przyzwolenia nie można było nikogo wybrać. Wobec tak zdecydowanego bloku żadna rekomendacja partii nie pomagała, przeciwnie — szkodziła. Mnie interesowało po prostu pomaganie pisarzom i służenie literaturze,

— A co z naciskami politycznymi?

— Niektórzy „aparatczycy" i pisarze partyjni uważali, że powinienem tak „ustawić" Zarząd, aby oni nie mieli kłopotów. Ale ja już dawno zrozumiałem, że zgodnie z interesami partii — to niekoniecznie z odczuciami środowiska. W Zarządach bywało po kilku pisarzy partyjnych, jakoś zaakceptowanych przez kolegów w roli przedstawicieli swojej grupy. Tylko bezustanna mediacja zapewniała pewną równowagę.

— Można by pomyśleć, że twoje rządy były słabe...

— Ani słabe, ani mocne — po prostu demokratyczne. Każdy zamysł referowałem Zarządowi uczciwie i poddawałem go pod dyskusję, a w razie akceptacji wprowadzałem go konsekwentnie w życie. Natomiast prawdą jest, że wobec różnych grup nacisku, zwłaszcza z zewnątrz, pełniłem rolę piorunochronu. Jeśli Zarząd podjął jakąś decyzję, która nie podobała się władzom, ja szedłem na tzw. dywanik i na mnie spadały razy. Zresztą wielu moich kolegów było zbyt nerwowych, by temu podołać... Niekiedy się myliłem, potykałem, ale koledzy doceniali moje dobre chęci i wybaczali. Dużo się nauczyłem od takich członków Zarządu, jak nie żyjący K. Filipowicz i J. Kwiatkowski, czy J. J. Szczepański.

— To znaczy, że nie wszyscy wiedzieli o twoich przeżyciach?

— Nie o wszystkich. Po co miałem ich bulwersować chamstwem jakiegoś urzędasa, skoro na mnie się już wyżył? Większość moich kolegów od razu by się zjeżyła, a ja przecież za parę dni np. musiałem iść do władz, by wyjednać parę mieszkań dla literatów... Oni ich naprawdę potrzebowali. Trzeba uczciwie powiedzieć, że w tej mierze dało się wówczas sporo zrobić, choć łatwo nie było.

— Czy nie zadałeś sobie nigdy pytania — po co to robisz?

— Na pewno nie dla tzw. beneficjów. Dopiero w 1979 r. ośmieliłem się złożyć podanie o zamianę mojego ciaśniutkiego mieszkania. Prezydent miasta wpisał mnie na listę, ktoś inny skreślił po wprowadzeniu stanu wojennego. Za karę, że się „postawiłem" jako redaktor naczelny „Pisma". Do samej funkcji w pewnym sensie dopłaciłem. Była przecież honorowa, a ja miałem 3 tys. zł funduszu dyspozycyjnego rocznie i na lampkę wina dla pisarza z zagranicy zapracowywałem jako zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa Literackiego. Pytasz, po co to wszystko? Bo ktoś musiał to robić. Byłem wówczas najmłodszym prezesem ZLP w Polsce, sprawiało mi satysfakcję, że tak poważne środowisko jak krakowskie mnie zaakceptowało.

— A jak to było z niechlubnie sławnym zjazdem ZLP w Katowicach w 1978 r.? Czy też wystąpiłeś w roli mediatora?

— Prowadziłem drugi i ostatni najtrudniejszy dzień owego Zjazdu. Właśnie wtedy wybuchła sprawa Andrzeja Brauna, obecnego prezesa ZGSPP, który został obrażony przez głupawego wicewojewodę. Sala rozjuszona, różne grupy redagują rezolucję w sprawie Brauna, za kulisami Grudzień z Łukaszewiczem rzucają groźby zerwania Zjazdu i częstują mnie nimi, Iwaszkiewicz obrażony, Prezydium Zjazdu gdzieś się rozbiegło. Zostałem sam za stołem jako prowadzący obrady. Jakoś doprowadziłem je do końca, zaś rezolucja w sprawie Brauna została przyjęta przez aklamację. Opuszczałem gmach Sejmu Śląskiego spocony jak mysz.

— Czy dlatego właśnie, że lubisz sytuacje trudne zostałeś redaktorem naczelnym „Pisma"?

— Jako redaktor „Pisma" zostałem dokooptowany przez grupę pisarzy, która czyniła starania o ten miesięcznik od wielu lat. Kiedy w końcu 1980 r. powstała szansa jego zaistnienia, ci najbardziej wytrwali powiedzieli mi: — Bierzemy cię na szefa, bo wiemy, że jesteś przedsiębiorczy. „Pismo" założyłem, choć szczerze mówiąc sam z początku nie wierzyłem, że się uda. Zresztą nie udałoby się bez pomocy całego zespołu: W. Szymborskiej, E. Lipskiej, M. Wyki, K. Filipowicza, J. Kwiatkowskiego, L. Elektorowicza, J. Prokopa, J. Kornhauzera, T. Nyczka. W tym czasie kroiła się zmiana dyrektora WL i zachęcano mnie, żebym się ubiegał o tę funkcję.

— Dzisiaj „Pismo" i jego losy obrosły plotkami, wręcz mitem...

— Głupota władz, które doprowadziły do likwidacji naszej redakcji, okazała się piramidalna. Było to wówczas bodaj jedyne wydawane oficjalnie czasopismo, z którym współpracę zadeklarowała niemal cała literacka Polska i wielu pisarzy z emigracji. Nawet Jerzy Giedroyć przysłał list, pisząc że wątpi czy my się długo utrzymamy, ale życzy najlepszego. Czasopismo, które mogło odegrać rolę mediatywną w środowisku literackim zostało zniszczone z małpią złośliwością,

— Jak doszło do jego likwidacji?

— Byliśmy najdłużej zawieszonym w stanie wojennym czasopismem, przez około rok. Dłużej nie wychodził tylko „Student" zlikwidowany po 13 grudnia i reaktywowany w 1985. Po „odwieszeniu" „Pisma", co nastąpiło między innymi dzięki ludziom dobrej woli, takim jak poseł Jan Janowski, który wystąpił w tej sprawie z interpelacją w Sejmie, cenzura zaczęła zdejmować zupełnie niewinne materiały. Przypuszczam, że kiedy zdecydowano się rozwiązać b. ZLP, został także przesądzony los „Pisma". W jego redakcji było wszak wielu działaczy Związku, współpracował z nami np. prezes ZG, i inni pisarze opozycyjni. Rzecz rozegrano w sposób brutalny i nieuczciwy, ale czego można się było spodziewać po ludziach, zawiadujących wówczas kulturą i prasą? Nie przedstawiono nam żadnej rzeczowej analizy „Pisma". Pewnego dnia, w maju 1983 r., zostałem zaproszony na naradę redaktorów naczelnych prasy krakowskiej z udziałem sekretarza KC Jana Główczyka, której przewodniczył miejscowy I sekretarz Józef Gajewicz. Atak, jaki przypuszczono na „Pismo" i na mnie, był równie głupi, co obrzydliwy, np. pytano dlaczego drukujemy tego emigranta Mrożka, czy „jakichś księży" (szło o wybitnego poetę ks. Jana Twardowskiego). Przyparty do muru zapytałem ich, czy biskup Krasicki lub Naruszewicz też im przeszkadzają? Powiedziałem też, że to ja jestem krytykiem literackim a nie oni, i wraz z kolegami będę określał, co jest warte druku w „Piśmie". To zupełnie ich rozjuszyło.

— Czy nikt nie zechciał spotkać się z zespołem redakcyjnym i przedstawić konkretne zarzuty?

— Skądże, choć prosiłem o to. Po tygodniu zostałem wezwany do kierownika wydziału prasy i propagandy KK tow. Henryka Szydłowskiego, który zażądał by cały zespół redakcyjny „Pisma" podał się do dymisji. Odrzuciłem tę koncepcję, więc mnie zdymisjonowano. Wówczas wszyscy członkowie naszej redakcji złożyli na znak protestu rezygnację. Było to, o ile mi wiadomo, jedyne tego typu wydarzenie w historii prasy PRL.

— Przede wszystkim był to wielki skandal.

— Oczywiście. Ci z nomenklatury trochę się przestraszyli i zaczęli kluczyć. Proponowali funkcję redaktora naczelnego kilku osobom, ale nikt nie chciał się w coś takiego bawić. Wreszcie znalazło się kilku kolegów, ongiś związanych ze „Studentem", którzy się podjęli misji „ratowania" miesięcznika. Mam do nich głównie pretensję o „wstępniak" w pierwszym numerze przez nich zredagowanym, z którego wynikało, że poprzednia redakcja porzuciła bez określonych powodów swoje miejsce pracy.

— Mimo to nie zniknąłeś przecież z życia literackiego i prasy.

— W Krakowie pracy w prasie nie mogłem dostać. Wydano w tej sprawie cichy zakaz. Wtedy przygarnęła mnie redakcja „Literatury" w Warszawie. Jestem tam do dzisiaj, a z czasem, gdy towarzysze z byłej ulicy L. Solskiego osłabli, zaoferował mi skromny półetat „Przekrój". I tak zostało. A co robiłem po wprowadzeniu stanu wojennego, można się częściowo dowiedzieć z „Kadencji" J. J. Szczepańskiego. Najkrócej: usiłowałem przeszkadzać partii — na miarę moich skromnych możliwości — w zlikwidowaniu byłego ZLP.

— W stanie wojennym i później doradzałeś, pomagałeś, ale wiem, że nie jesteś z siebie zadowolony...

— Chciałbym powiedzieć jasno o sprawie, która budziła kontrowersję w środowisku. Otóż zapisałem się do nowego ZLP powołanego z dnia na dzień po rozwiązaniu poprzedniego, po hałaśliwej kampanii prasowej. Patrzyłem na to z niesmakiem, a jednak w końcu się zapisałem. Co zdecydowało? Chyba w pierwszym rzędzie mój pragmatyzm, to znaczy nadzieja, że rozbite w znacznej mierze z woli partyjnych funkcjonariuszy środowisko jakoś się pogodzi w obronie swojej profesji, solidarności zawodowej — i że będę mógł w tym pomóc. Tym razem jednak nikt nie dążył do zgody. Więc i mediatorzy byli zbędni. Rozumiem powody, nie pochwalam skutków. W tej sytuacji nie widziałem możliwości ani sensu dalszego przebywania pod dachem obecnego ZLP, pod którym na dokładkę musiałem mówić „kolego" do pewnych literatów, którzy zasłynęli w stanie wojennym i później tajemnymi czy jawnymi donosami politycznymi na swoich kolegów. Na mnie także, szczególnie po ukazaniu się „Kadencji", np. na łamach „Gazety Krakowskiej". Wystąpiłem więc z ZLP i nie zapisałem się jak na razie gdzie indziej. Jest to reakcja na wszystkie środowiskowe konflikty. Jestem sfrustrowany tym, iż środowisko, dla którego przez tyle lat pracowałem jako dla całości, jest tak skłócone. To niestety pośmiertny triumf byłej nomenklatury,

— Ale przecież i dzisiaj zwracają się do ciebie ludzie z „lewa" i z „prawa" jako do człowieka, przyjaciela, kolegi, krytyka...

— Utrzymuję przyjazne stosunki z wieloma kolegami z ZLP i SPP. Myślę, że ze znakomitą większością. Nie jestem człowiekiem wpływowym, ale na paru rzeczach trochę się znam i zawsze jestem chętny do rady i pomocy. Lubię konkrety, a nie czczą gadaninę. Trzeba się zająć upadającą literaturą i przestać się zajmować towarzyskimi „przepychankami". To ostatnie słowo „mediatora".

Maciej Sabatowicz

SCHODY

W maju triumf był pełny. Wszystkie miejsca w radzie objęli kandydaci Komitetu Obywatelskiego. Od tej pory nie będzie już „onych", a prawdziwa samorządność lokalna miała szybko przynieść widoczne, pozytywne efekty. Gdy dziś w 30-tysięcznej Bochni rozmawiam ze zwyczajnymi obywatelami tego miasta, to nadal pobrzmiewają w wypowiedziach nuty, jakie miały odejść raz na zawsze z nomenklaturowym PRL-em. Pierwsze lekcje samorządności są niełatwe. Realia wyznaczają długą, ciernistą drogę do nowej Rzeczypospolitej samorządnej. Czy samorządnej? Dziś gospodarze miasta Bochni mają coraz więcej wątpliwości.

Spadek

Przedstawiciele wielu innych gminnych samorządów właściwie mogą pozazdrościć kolegom z Bochni. Tak się złożyło, że właśnie teraz po wieloletnim remoncie i modernizacji oddano szpital miejski, z prawdziwego zdarzenia. Także opisany wielokrotnie, jako bariera sprawnej komunikacji kołowej — wiadukt kolejowy w tych dniach będzie otwarty po przebudowie. Samolikwidacja PZPR też przyniosła bochnianom ewidentne korzyści. Reprezentacyjny gmach Komitetu Miejskiego partii będzie domem kultury. Z tego punktu widzenia start w prawdziwą samorządność powinien być łatwy i przyjemny. Jednak realia, których przeciętny mieszkaniec nie dostrzegał, były o wiele gorsze.

Za czasów komuny nie tylko zresztą w Bochni, władze lokalne preferowały następujący styl działania. Rozgrzebywano maksymalną ilość inwestycji i remontów, nie posiadając dostatecznych środków, w myśl zasady, że dalej „to jakoś będzie". I na ogół „jakoś" było, gdyż rozgrzebana budowa dawała alibi do wyciągania ręki po środki z województwa. A to z reguły gminy finansowo wspierało. Tyle, że po zbilansowaniu niedoborów na szczeblu krajowym ruszały żwawiej maszyny drukarskie w Wytwórni Papierów Wartościowych. Przybywało pustego pieniądza. Tego typu praktyki teraz, i słusznie, przecięto. Jednak jak Polska długa i szeroka, problem rozgrzebanych inwestycji komunalnych pozostał.

W sytuacji, gdy ze względu na narastającą recesję, dochody miasta Bochnia zaczęły spadać, w celu zrównoważenia budżetu musiały pójść cięcia. I tak w paru miejscach przerwano budowę kanalizacji. Jak jest to odbierane na dole? „Rządzą się gorzej niż komuniści". Tymczasem, jeśli finanse miasta mają być zdrowe, przejściowo trzeba zacisnąć pasa.

— Największą naszą bolączką dziś — mówi sekretarz Urzędu Miasta Ireneusz Sobas, który przewodził w czasie wyborów miejscowemu Komitetowi Obywatelskiemu — jest brak oddechu. Brakuje czasu, aby głębiej zastanowić się nad strategią rozwoju miasta, gdyż na bieżąco trzeba łatać dziury. Tymczasem majowe wybory rozniecily ogromne społeczne nadzieje. Wiele osób było przekonanych, że odsunięcie od władzy nomenklatury automatycznie polepszy ich standard życia w naszym mieście.

Zadania

Przejeżdżając przez Bochnię łatwo zafascynować się osiedlami willi i jednorodzinnych domów. „Tu ludziom się żyje" — powie ktoś z zazdrością. Ale sama infrastruktura miasta pozostawia wiele do życzenia. Rada i Zarząd Miasta nie uciekną od paru wielkich problemów. Coraz bardziej pilna jest budowa nowego ujęcia wody. Uregulować należy ruch kołowy w mieście, do czego przydałaby się druga obwodnica. Ale nim ona powstanie, już dziś trzeba ciężkie pojazdy wyrzucić z zabytkowego centrum. Wreszcie sprawa wysypiska śmieci. Dotychczasowe jest fatalnie zlokalizowane, a na dodatek przepełnione. Tymczasem miasto Bochnia nie ma w swych granicach terenów, które nadawałyby się na ten cel. Trzeba w tej kwestii dogadać się z sąsiadami. Każda z tych spraw to wielomiliardowe wydatki. Dziś ich nie ma. Co zrobić aby były jutro?

Prywatyzacja

Pewne nadzieje stwarza prywatyzacja i właściwa gospodarka komunalnym mieniem, które jest właśnie inwentaryzowane. Bochnia powinna w tej mierze zaliczać się do bogatych gmin. Jeśli chodzi o tzw. małą prywatyzację to koncepcja Zarządu Miasta zakłada ograniczone przetargi czynszowe. Ograniczone gdyż zależy samorządowi na pozostawieniu placówek pewnych branż, jak również deficytowych usług. Także załogi i ajenci stający do przetargu mogą liczyć na 20-procentowe upusty. Ale przetarg muszą najpierw wygrać. Jak jednak będzie to wyglądało w praktyce, nikt jeszcze nie wie. Decydujący głos będzie należał do rady. W każdym razie jej przewodniczący Stanisław Kobiela jest za stworzeniem takich mechanizmów, żeby miasto miało stałe i liczące się dochody.

Radni

W radzie zasiedli nowi ludzie zaangażowani w sprawy swego miasta, ale początki nie były łatwe, bo nie zawsze udawało się nam zapanować nad emocjami — mówi przewodniczący Kobiela. — Dziś to wygląda już lepiej. Opracowaliśmy statut miasta, a teraz przed nami bardzo ważna sprawa — stworzenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego Bochni. Trzeba iść w kierunku nadania naszemu miastu charakteru uzdrowiskowego i pod tym kątem planować jego rozwój. Nie ukrywam, że kwestią wpływającą na nastroje w Bochni, są wołania rewindykacyjne. Ludzie łakną czegoś co nazwałbym ludowa, rewolucyjną sprawiedliwością. Tymczasem, jeśli mamy być państwem prawa, nie wolno w usuwaniu ludzkich krzywd chodzić na skróty. Wszystko musi się odbywać w majestacie prawa, choćby niektórym obywatelom trudno to przychodziło zrozumieć.

Rozczarowanie

Burmistrz Bochni Teofil Wojciechowski nie ukrywa, że wiele spraw toczy się innym, niż się marzyło, torem.

— Wyobrażałem sobie, że sprawy samorządu będą dograne pod względem prawnym, że pójdziemy od razu ostro do przodu, rozpoczynając nową, samorządową erę. Że będziemy mieli dużą swobodę działania. Już po dwóch tygodniach zorientowałem się, że zostaliśmy wtłoczeni w ciasny gorset starych przepisów, które nie na wiele nam pozwalają. Kolejne wielkie rozczarowanie — to problem powołania rejonów administracji państwowej. Przed wyborami mówiono, że będą silne samorządy, a tymczasem w końcu czerwca okazało się, że wiele uprawnień, jakie dawniej miała gmina, przejmą rejony. A miały być silne gminy i słabe województwa. Tymczasem jest na odwrót.

Kolejny problem — to kwestie finansowej samodzielności. Przejrzałem projekt nowej ustawy budżetowej na przyszły rok. Właściwie, choć mamy uzyskać 5 procent z podatku dochodowego odprowadzanego do budżetu państwa, to nic się nie zmienia. Przepraszam, teraz dotacje będą nazywane subwencjami. Niestety mechanizm ich przydzielania nadal będzie taki, jak dawniej, czyli preferujący najgorszych. Znów premiowane ma być nieróbstwo.

Chcemy przyciągnąć przedsiębiorców na nasz teren. Mamy sporo działek. Co z tego, jeśli nasze dodatkowe dochody spowodują karę w postaci obcięcia subwencji. Prawo dusi samorządność — podsumowuje. — Trzeba jak najszybciej przełamać te centralistyczne nawyki.

Rzeczpospolita gminna

Wsparcie

Sprawą, która szczególnie uwiera ojców Bochni, jest społeczna bierność.

Myśmy na was zagłosowali, a teraz dajcie nam to i to. Te postawy populistyczno-egalitarne są silnie zakodowane. Burmistrz sądzi, że ich przezwyciężanie potrwa lata i możliwe będzie dopiero wtedy, gdy każdy obywatel będzie płatnikiem podatku od dochodów osobistych. „Wtedy to, że ktoś depta trawnik, że łamie ławkę, będzie również jego sprawą, bo te i inne dobra powstały z jego pieniędzy."

Ale i dziś nie można powiedzieć, że bierność jest totalna. Dalsza gazyfikacja miasta przebiega przy wsparciu społeczeństwa. Podobnie jak elektryfikacja osiedla Krzęczków. Burmistrz liczy, że tego typu działań miasta przy wsparciu społecznym będzie coraz więcej.

Przejściowość

Dziś widać, że tej nowej Polski — gdzie nie będzie „nas" i „onych" — łatwo nie przyjdzie zbudować. Ojcowie miasta Bochni dziś nade wszystko żyją w sporym finansowym dołku i niedoczasie. Teraźniejszość — skąd np. wziąć pół miliarda na dofinansowanie ogrzewania mieszkań — przytłacza ogromem narosłych przez dziesięciolecia problemów. Już dziś widać, że wielu nowych ludzi z samorządów zapłaci wysoką cenę okresu przejściowego w jakim żyjemy. Teofil Wojciechowski nie ukrywa, że gorzka to świadomość, ale zaraz pociesza się wiarą że tak dla tej nowej Rzeczypospolitej, dla rodzącej się demokracji trzeba czynić, nawet za cenę osobistych poświęceń. Żeby następcy żyli i gospodarowali już w normalnym kraju. I to dla niego będzie najwyższą miarą satysfakcji.

Z Grodzkiej w świat

„...Kraków był mi wszystkim: kołyską, niańką, opiekunem i wychowawcą. Tutaj się urodziłam i tutaj wyrosłam. Tutejsze drzewa i gwiazdy uczyły mnie myśleć. (...) Sławny dzwon Zygmunta (...) przywoływał mi w pamięci chlubną przeszłość Polski (...) witraże i posągi i ołtarze — o sztuce, o jej znaczeniu i godności". Te słowa o Krakowie wpisała Helena Modrzejewska na pierwszych stronach swych „Wspomnień i wrażeń". Urodziła się w kamienicy krakowskiej na narożniku pl. Dominikańskiego i ul. Grodzkiej, o czym zaświadcza tablica z medalionem dłuta J. Łabędzkiego — równo przed 150 laty — 12 X 1840 r. Tu uczyła się u SS. Prezentek, tu pomagała matce prowadzić kawiarnię. Gustaw Zimajer postanowił z niej uczynić sławną aktorkę i opłacił jej lekcje gry scenicznej. Po prowincjonalnych występach w zespole amatorskim Konstantego Łobojki, gdzie grała z Zimajerem, zadebiutowała na scenie krakowskiej — 7 X 1865 r. w roli Sary w dramacie „Salomon" Wacława Szymanowskiego. Wkrótce ustaliła się jej pierwszorzędna pozycja. Modrzejewska zaczęła być proszona do najprzedniejszych salonów arystokratycznych. Latem 1866 r. w Poznaniu poznała swego przyszłego męża — Karola Bodzentę Chłapowskiego, uczestnika powstania 1863 r., arystokratę o przekonaniach demokratycznych. Zamieszkując w Krakowie przy ul. św. Jana 299 (dziś 22), kontaktowała się z Matejką, Estreicherem, Szujskim, Potockimi... W krakowskim kościele św. Anny 12 września 1868 r. związała się ślubnym przyrzeczeniem z Chłapowskim, a nazajutrz młodzi małżonkowie udali się do Warszawy, gdzie pani Helenie zaoferowano dwanaście występów. Prasa i przyszli koledzy sceniczni przygotowali artystce „z prowincji" atmosferę sprzyjającą kompletnej klapie. Uczciwa publiczność nie dała się manipulować — wejście Modrzejewskiej na warszawską scenę było triumfalne. Zaakceptowano jej roczne honorarium — 25 tys. rubli!

Występowała na scenach Poznania, Lwowa, Łodzi, Lublina, Stanisławowa.

Debiutując w sierpniu 1877 na scenie w Kaliforni odniosła bezapelacyjny sukces — mimo że na opanowanie angielskiego miała kilka miesięcy. Odbywała też tournee po Wielkiej Brytanii nie bez powodzenia.

Za Oceanu przybywała do kraju i występowała chętnie w rodzinnym mieście. Odwiedziła Kraków w 1879, 1882, 1884, 1885, 1890, 1891, 1895, 1903. Uświetniła uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod nowy gmach Teatru Miejskiego w Krakowie ofiarowała 2 tys. złr. Zrzekła się honorariów za te występy, by umożliwić wystawienie „Protesilasa i Laodamii" Wyspiańskiego. Władze miasta kusiły ją posadą dyrektora teatru, ale też i wiele jadu było w recenzjach z jej występów.

Kiedy zmarła za Oceanem w kwietniu 1909 r., zgodnie z jej wolą ciało powróciło do Krakowa.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Jacek Jurecki

Czy w Polsce trwa stan wojenny?

Głasnost, czyli futra Raisy

W Taszkiencie, stolicy Uzbekistanu znaleźliśmy się późnym wieczorem 18 października. Miasto położone w południowo-wschodniej części Związku Radzieckiego na przedgórzach Tienszanu w dolinie rzeki Czyczyk przywitało nas... zimową aurą. Po 18 stopniach w Moskwie, z której wystartowaliśmy w drodze do stolicy Uzbekistanu Taszkient ze śnieżną zadymką i oszronionymi drzewami jawił się nie jak największy ośrodek przemysłowy radzieckiej Azji Środkowej, a jak jeden z zimowych kurortów Bułgarii czy Rumunii. Ale złudzenie to bardzo szybko prysło, gdy znaleźliśmy się na ulicach miasta. Wprawdzie droga z lotniska do hotelu „Aerofłotu" nie była daleka zdążyliśmy uświadomić sobie, że znajdujemy się w największym mieście azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Pomimo późnej godziny na ulicach, w okolicy portu lotniczego, panował spory ruch.

Po 10 minutowym marszu nasza grupa dotarła do hotelu „Kosmos". Pomimo że recepcja była poinformowana, iż załoga polskiego samolotu wojskowego, który via Moskwa i Taszkient udaje się do Kabulu ma w tym hotelu zarezerwowane pokoje, wejście Polaków spowodowało dużą konsternację. Nie tylko zresztą wśród personelu hotelu, ale także u około setki potencjalnych jego mieszkańców, którzy w spokoju czekali na zwolnienie się pokoju. Tak, tak wiemy. Wy Polacy. Ale trzeba czekać. Króciutko. Może godzinkę nie dłużej — powiedziała miła recepcjonistka „Kosmosu". Staliśmy więc otoczeni ciżbą Uzbeków, Rosjan i... Afgańczyków.

Po jakimś czasie weszliśmy na pierwsze piętro. Okazało się, że i tam musimy jeszcze odczekać kolejne minuty. Ale tym razem w znacznie bardziej komfortowych warunkach. W każdym razie byliśmy coraz bliżej wymarzonego łóżka. Do położenia się w nim zniechęcały wprawdzie ubrania wyprowadzających się hotelowych gości po których chodziły... karaluchy i prusaki, ale zmęczenie brało górę. Pisząc te słowa czekał na pokój najdłużej. Była więc okazja na porozmawianie z etażową.

Była to kobieta w średnim wieku o azjatyckich rysach, biegle mówiąca po rosyjsku. Czy w Polsce nadal jest stan wojenny? — zapytała, dając do zrozumienia, że bardzo mało wie o naszym kraju. Znacznie więcej miała do powiedzenia na tematy radzieckie. Oj, ciężko nam się żyje, ciężko — westchnęła i zniżając głos szepnęła. To wszystko winą Gorbaczowa. Za Stalina i Breżniewa w sklepach było wszystko. I kiełbasa, i szynka, i kawa. A teraz? Teraz nie ma nic. Za kawałkiem chleba stoi się w kolejkach. A w telewizji Gorbaczow, Gorbaczow i ciągle Gorbaczow. Gada i tyle. Stalin wiedział czego potrzebują ludzie pracy. Zajmował się nami. Znał tylko Kreml i swoją daczę. A Gorbaczow jeździ po świecie, spotyka się z prezydentami, królami i nie wiadomo z kim jeszcze, a my nie mamy czego na siebie włożyć. A jak towar pojawi się w sklepach, to każdy kto wchodzi musi okazać paszport. Inaczej nie dostaniesz majtek, skarpetek czy koszuli. Niczego nie dostaniesz. No, ale za to macie pieriestrojkę, głasnost — wtrąciłem, nie wiedzieć czemu także szeptem. Reakcja mojej rozmówczyni była nerwowa. My nie wiemy co to jest pieriestrojka. A głasnost? Owszem. Jest. Dzięki niej wiemy ile futer ma Raisa Gorbaczowa — powiedziała wyraźnie poirytowana. Aby ją uspokoić prosiłem, aby powiedziała coś w swoim ojczystym języku. Nie nada — odparła jeszcze bardziej zniżając głos i rozglądając się wokół — dodała. W tym hotelu mówi się po rosyjsku. A zresztą ma pan już gotowy pokój. Dobranoc.

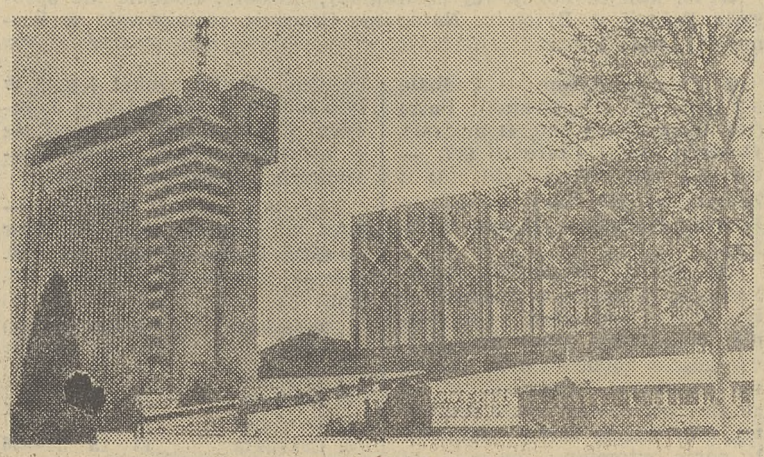

Muzeum Lenina w Taszkiencie

Po krótkim, czterogodzinnym wypoczynku ruszyliśmy w drogę do Afganistanu. O wrażeniach z pobytu w Kabulu napiszemy w jednym z najbliższych wydań „Dziennika". W drodze powrotnej znowu wypadł nam nocleg w Taszkiencie.

Przedstawiciel „Lotu" w Taszkiencie zarezerwował nam tym razem luksusowy hotel „Uzbekistan". Wprawdzie mocno podniszczony spełniał jeszcze wymogi czterogwiazdkowego obiektu. Miał też także i inną zaletę. Znajdował się blisko centrum, mogliśmy więc obserwować życie mieszkańców Taszkientu. Restauracja hotelowa zapełniona była młodymi mężczyznami. Wszyscy ubrani byli w dżinsowe ubrania, rodem z Tajlandii, za sprawą naszych „turystów", których tutaj przyjeżdżało w ostatnich latach sporo.

Ulice Taszkientu: widać na nich dokładnie, że Uzbekistan to jedna z najbiedniejszych republik ZSRR. Tylu żebraków nie widziałem w żadnym innym mieście Związku Radzieckiego. Taszkient różni się także od innych republik poziomem politycznym. Wprawdzie tu i ówdzie na murach widziałem hasło wzywające do obalenia komunizmu, jednak były to wyjątki. Komunistyczna Partia Uzbekistanu trzyma się bardzo mocno, i jak mawiają mieszkańcy tej republiki nie dopuszcza do jakichkolwiek reform. Ma ułatwione zadanie, bowiem wśród obywateli Uzbekistanu znacznie większym sentymentem cieszy się Stalin i Breżniew, niż Gorbaczow. Dlatego też z niewielkim, przynajmniej na razie, poparciem spotyka się ugrupowanie „Birlik", które za swoje zadanie przyjęło oderwanie Uzbekistanu od ZSRR. Znacznie większym uznaniem, zwłaszcza wśród Uzbeków cieszą się organizacje religijne. Podczas wieczornego spaceru po Taszkiencie dotarłem w okolice „Błękitnego Meczetu" świętej budowli muzułmanów. To tu dochodzi najczęściej do manifestacji religijnych, których organizatorami są muzułmańscy duchowni. Dodajmy manifestacji całkowicie nielegalnych. Od początku bieżącego roku wszelkie demonstracje są tu bowiem zakazane. Decyzję taką wymusili w obawie o swoje bezpieczeństwo mieszkający w Taszkiencie Rosjanie.

W drodze powrotnej na lotnisko zapytałem odwożącego nas kierowcę czy nie ma kłopotów z zakupem paliwa. Byłoby go znacznie więcej — powiedział — gdyby nie Rosjanie, którzy mają nieraz po kilka samochodów. Ale pewnie benzyny u nas jest i tak więcej niż w Polsce. Przecież u was ciągle stan wojenny...

FAKTY i RECEPTY

(Dokończenie ze str. 3)

zwolennikiem kuracji wstrząsowej. Na świecie jest wielu ludzi namawiających innych do wyrzeczeń, których sami nie mają zamiaru znosić."

Prof. John Galbraith uważa za rosądny polski plan dystrybucji udziałów w gigantach przemysłowych wśród ludności, ale jego zdaniem ostateczna kwestia własności tych przedsiębiorstw nie ma istotnego znaczenia. W krajach zachodnich jak i w Japonii istnieją dobrze działające firmy zarówno w sektorze prywatnym jak i w państwowym. We współczesnym kapitalizmie zarządzający, nie kapitaliści, mają głos decydujący. W Polsce istotne jest więc, aby przedsiębiorstwa były niezależne od ministerstw, aby *„Warszawa nie dyktowała inwestycji czy sposobu zaopatrywania się w części zamienne"*. Amerykański ekonomista nie przywiązuje też dużego znaczenia do inwestycji zagranicznych.

„Jestem za inwestycjami zagranicznymi, ale spotkałem kogoś kto właśnie wrócił z Polski i kto ma nadzieję, że w ciągu 4—5 lat znaczna część przemysłu polskiego zostanie przejęta przez Niemców i Amerykanów. Uważam to za nadzwyczaj głupie. Polski przemysł musi być własnością Polaków i być zarządzany przez Polaków".

*

Wybitny amerykański ekonomista MILTON FRIEDMAN, przed-Polsce bawił ostatnio stawiciel chicagowskiej szkoły monetarystów, obecnie związany z Hoover Institute przy Uniwersytecie Stanford w Kalifornii. W roku 1976 otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za osiągnięcia w badaniach i analizie konsumpcji, teorii i historii monetaryzmu i wykazanie złożoności polityki stabilizacyjnej. Był doradcą ekonomicznym gen. Pinocheta w Chile, które jako jedyny kraj w Ameryce Płd. przeżywa boom gospodarczy. Był także duchowym ojcem polityki ekonomicznej Ronalda Reagana.

Prof. M. Friedman odniósł po pobycie w naszym kraju wrażenie, że zmiany ekonomiczne, a szczególnie prywatyzacja zmierzają do nikąd ze względu na ostry spór między dwiema grupami dążącymi do władzy. *„Być może się mylę, bo byłem w Polsce tylko 4—5 dni, ale mam wrażenie że z jednej strony w przypadku grupy Mazowieckiego (z nielicznymi wyjątkami) mamy do czynienia z gronem oddanych socjalistów, co nie znaczy, że są komunistami — wręcz przeciwnie. Wszyscy oni mówią o wolnym rynku, ale to co się mówi — to jedno, a to co się przez to rozumie — to drugie. Wydaje mi się, że oni zmierzają do kapitalizmu z „ludzką twarzą", szukają trzeciej drogi".*

Mniejsze ugrupowanie, na które zwrócił uwagę Milton Friedman to liberalna Unia Polityki Realnej z Januszem Korwin-Mikke na czele opowiadająca się za opcją skrajnie wolnorynkową i popierająca L. Wałęsę ze względu na obiecywane przez niego przyspieszenie. Niemniej w opinii prof. M. Friedmana prywatna przedsiębiorczość — choć powoli — rozwija się w Polsce. Tyle, że — jak to ujął — rozwijane są dwa programy ekonomiczne: jeden podziemny, a drugi naziemny. Nie ma on wątpliwości czego brakuje w programie rządowym. *„Przede wszystkim myślę, że pomyłką było wprowadzenie ograniczeń płacowych na wstępnym etapie reformy. Wprowadzenie limitów płacowych mogło mieć sens w pewnych przedsiębiorstwach państwowych, ale wszędzie indziej sensu nie miało. Jednocześnie pozwolono na swobodne kształtowanie się cen".*

Zdaniem prof. M. Friedmana głównym problemem Polski jest niewydajne wykorzystanie ludzkiej pracy. Jej efektywne rozlokowanie i skuteczne wykorzystanie można zapewnić tylko wtedy, gdy pozwoli się rynkowi na dyktowanie płac. Czy zdławienie hiperinflacji nie było najważniejsze?

„Oczywiście tak, ale hiperinflacja nie powstaje na skutek uwolnienia cen i płac, tylko poprzez drukowanie zbyt dużej ilości pieniędzy! Rząd przestał drukować pieniądze i to spowodowało spadek inflacji. Kontrola płac nie zmniejsza inflacji, przeciwnie — pogłębia ją ponieważ powoduje nieefektywne rozlokowanie siły roboczej, spadek produkcji i pogorszenie sytuacji społeczeństwa. Kontrola płac przy jednoczesnym swobodnym kształtowaniu się cen prowadzi w prostej drodze do... katastrofy"!

W opinii M. Friedmana do katastrofy takiej nie doszło, bo w sektorze ścisłe prywatnym płace nie są jednak kontrolowane, a poza tym — mówi amerykański ekonomista — to, że coś jest nakazane, nie znaczy, iż jest wykonywane. Drugim błędem rządu Polski było w jego opinii ustalenie oficjalnego kursu wymiany złotówki, co w konsekwencji może doprowadzić do zawyżenia jej kursu i konieczności ingerencji rządowej. Przewiduje on, że wcześniej czy później zostanie on zmuszony do swobodnego kształtowania kursu wymiany złotówki przez rynek.

Jest także zdania, iż znacznie szybciej przebiegać powinna prywatyzacja — zwłaszcza małych przedsiębiorstw, sklepów, domów, mieszkań, budynków itp. Bardzo ważne jest ustalenie systemu umożliwiającego ludziom kupowanie tych obiektów — częściowo za gotówkę, a częściowo na zasadzie pożyczki hipotecznej. *„W mojej opinii, z różnych powodów, znacznie ważniejsze jest szybkie przekazanie tego w ręce prywatne niż sposób w jaki się tego dokona. Ale i to drugie liczy się — pożądany byłby taki program małej prywatyzacji, który umożliwiłby zakup mienia jak największej liczbie ludzi i tym samym uczynił ich prywatnymi właścicielami".*

Znacznie trudniejsze jest zdaniem prof. M. Friedmana rozwiązanie problemu dużych przedsiębiorstw państwowych. Przypadek każdego z nich należy rozpatrywać z osobna. *„Jestem pewien, że niektóre z nich są wartościowe. Dlatego też nie sądzę, że należałoby je sprzedawać ponieważ jedynymi nabywcami w tej chwili byliby obcokrajowcy. To byłby błąd, bo nie ma żadnych kryteriów ustalania ceny takich obiektów".* Przypuszcza on, że dobrym rozwiązaniem może okazać się dystrybucja udziałów w państwowych gigantach wśród ludności co proponuje np. minister Czechosłowacji Vaclav Klaus. Ale nie ma żadnych wątpliwości, iż będzie to bardzo trudne.

Czy możliwe jest przyciągnięcie amerykańskiego biznesu do Polski? *„Gdybym mieszkał w Polsce to nie starałbym się tego robić za pośrednictwem specjalnych ulg czy przywilejów. Żaden amerykański przedsiębiorca nie przyjedzie do Polski żeby działać na jej korzyść, tylko po to aby zrobić pieniądze. Jeśli będzie mógł robić interesy na tych samych zasadach co Polacy, żadne przywileje czy subwencje nie są potrzebne. Oni sami sobie poradzą i pośrednio pomogą Polsce. Subwencjonując inwestycje zagraniczne np. za pośrednictwem ulg podatkowych oddaje się w ręce cudzoziemców to czego Polska nie ma zbyt wiele".*

Prof. Milton Friedman zastrzegając się, że nie zna sytuacji Polski zbyt szczegółowo podsumował wskazówki dla rządu polskiego następująco — *„Niech jak najszybciej wycofa się z interesów. W Polsce jest za dużo rządu! Trzeba się pozbyć państwowej własności i pracowników państwowych. Trzeba też zlikwidować monopole państwowe. Po drugie — należy pozwolić w skali całej gospodarki na swobodne kształtowanie się cen i płac, może z wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw i urzędów państwowych. Po trzecie — jak najszybciej prywatyzować przedsiębiorstwa i inną własność państwową."*

(Opracowano na podstawie wywiadów „Głosu Ameryki").

Michał A. Kowalski

ZHP przed zjazdem

Czas rozstrzygnięć

Zbliża się grudniowy, zwołany na żądanie licznych środowisk harcerskich postrzegających potrzebę zmian, zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Dla ZHP nadszedł czas rozstrzygnięć. Najwyższa pora na samookreślenie związku zarówno wewnątrz organizacji, jak i wobec społeczeństwa. Stanowczo, grubą kreską, należy oddzielić przeszłość. Wszyscy wiedzą, że w wielu miejscach nie była kryształowa. Od nadchodzącego zjazdu rozpocząć musi się nowe harcerstwo. Powstać powinien nowy związek, w którym zachowane będzie wszystko to, co od osiemdziesięciu lat najcenniejsze. W tym miejscu rodzi się szereg pytań co do kształtu przyszłej organizacji. Spróbujmy przypatrzyć się im bliżej.

Razem czy osobno?

Pytanie „razem czy osobno" staje się problemem wyjściowym. Trzeba bowiem należycie zdać sobie sprawę z możliwości zjednoczenia ruchu harcerskiego w Polsce. Przypomnijmy, w końcu lat osiemdziesiątych, na fali szukania alternatywnych rozwiązań wobec totalitarnej władzy, nastąpiło rozbicie. Powstały między innymi: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, ZHP — 1918, Polska Organizacja Harcerska i inne. Samo ZHP jest od dwóch lat w fazie intensywnej przebudowy.

Wobec takiej sytuacji związek podjął kroki umożliwiające zjednoczenie, zapraszając na zjazd (na równych prawach i w dużej liczbie) przedstawicieli — delegatów innych organizacji harcerskich. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że tendencji zjednoczeniowych nie ma ani wewnątrz ZHP, ani tym bardziej w innych związkach. Wręcz odwrotnie. W dalszym ciągu występują podziały. Doprowadza to do paradoksalnej sytuacji, w której istnieje w kraju kilka organizacji harcerskich niczym specjalnym się od siebie nie różniących. Środowiska będące wczoraj w ZHP, nie zmieniając metodyki, programu pracy, a nawet wyglądu zewnętrznego, są w tzw. organizacjach alternatywnych. Zjednoczenia w najbliższym czasie spodziewać się więc nie należy. Przyszły związek powinien być jednakże otwarty na współpracę z innymi organizacjami harcerskimi, zarówno w Polsce jak i za granicą.

Otwarcie na świat, poszerzanie międzynarodowych więzi w drodze do Europy, powinno stać się jednym z głównych celów przyszłego związku. Nie może jednak odbywać się to w myśl internacjonalistycznych haseł, lecz poprzez praktykę. Porozumienie na szczeblu małych jednostek jest możliwe, a wręcz pożądane.

Harcerstwo polityczne?

Problem apolityczności, czy raczej tożsamości politycznej harcerstwa zawsze budził sporo emocji i jest nadal platformą ostrych starć. Dla ZHP samookreślenie polityczne jest jednak nieuniknione. Wydaje się, że wiązanie związku z jakąkolwiek siłą polityczną jest niedopuszczalne. Organizacja taka jak ZHP nie może jednak odsunąć się zupełnie od polityki, biorąc pod uwagę obywatelską rolę jaką pełni. Stanowczo odrzucić trzeba natomiast sterowanie związkiem z zewnątrz — czy to przez partie polityczne, Kościół czy administrację szkolną. Harcerze powinni wreszcie rządzić się sami, powinni być niezależni. Związek musi natomiast zwrócić uwagę na współpracę z samorządami lokalnymi. Byłaby to współpraca na szczeblu drużyn czy hufców przynosząca obopólne korzyści. Przede wszystkim służyłaby wiązaniu harcerzy z terenem, na którym działają. W przyszłym związku nie powinno być też miejsca dla tzw. Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, w obecnej formie. „Ruch", ten zdominowany był przez ludzi opiekujących się harcerstwem z urzędu. Często były to osoby przypadkowe, nie mające bliższej znajomości problemów związku. Zastąpić trzeba ich autentycznymi społecznikami, szczególną zaś uwagę zwrócić na zaangażowanie rodziców, aby mogli i chcieli uczestniczyć w życiu każdej z drużyn.

Harcerz czy żołnierz?

Pytanie to, coraz częściej podnoszone przez instruktorów, dotyczy metodyki i etyki związku. Nadanie większego znaczenia tej ostatniej staje się niezbędnym warunkiem przywrócenia wiarygodności ZHP wobec społeczeństwa. Jedyną drogą będzie zwiększenie wymagań wobec instruktorów i zarazem jasne określenie ZHP jako organizacji kierowanej zasadami etyki chrześcijańskiej.

Czy wobec tego nie czas skończyć z systemem „dowódców" i „podwładnego"? Czy nie czas skończyć z anachronicznym dzisiaj paramilitaryzmem i tym co potocznie nazywane jest „kapralstwem"? Nie można bezmyślnie przenosić i kopiować w harcerstwie armii. Wojskowe trendy — tak dobrze zadomowione w ZHP — są jak najbardziej sprzeczne również z europejskimi tendencjami wychowawczymi. Harcerstwo polskie staje się powoli ewenementem na skautowej mapie świata. Zachodnia Europa uporała się już z tym problemem w 1968 roku. Obecnie przyszła pora na nas... Konieczna jest zatem rezygnacja z treści militarnych na rzecz idei braterstwa ludzi. Trzeba uzmysławiać, że nasz sąsiad nie jest naszym wrogiem przed którym trzeba się bronić, lecz przyjacielem, którego należy jedynie lepiej poznać. Nie oznacza to oczywiście, że należy gwałtownie ucinać długotrwałe powiązania z wojskiem. Należy zachowywać i wydobywać nowe wartości wynikające z tej współpracy.

Ruch harcerski powinien dawać możliwości sprawdzenia się młodym ludziom. Odejście od wojskowych (jeśli nie pseudowojskowych nawet) praktyk zastąpić mogłyby inne formy, choćby zapomniane puszczaństwo, czy zyskujące ostatnio ogromną popularność tzw. szkoły przeżycia lub akademie przygody. Do Europy nie można dziś wracać w wojskowym mundurze!

Związek wyznaniowy czy laicki?

Znalezienie w ZHP odpowiedniego miejsca dla wiary pozostaje jeśli nie najtrudniejszym, to na pewno najbardziej drażliwym problemem związku. Przypomnijmy, że między innymi to właśnie zagadnienie przyczyniło się do rozłamu w ruchu harcerskim. Pogrudniowe ZHP na pewno nie powinno stać się organizacją wyznaniową. Nie można jednak dopuścić, by stało się ateistyczne! Rodzi się zatem pytanie — czy można znaleźć się w środku? Obawiam się, iż trudno uzyskać tu jednoznaczną odpowiedź.

ZHP, co prawda, oficjalnie zadeklarował konieczność współpracy z Kościołem, ale praktyka była różna. Powiedzmy szczerze, iż na szczeblu drużyn kontakty takie istniały już od wielu lat. Czas jednak — moim zdaniem — określić to zagadnienie statutowo. Może warto odwołać się w tym miejscu do doświadczeń i modelu innych organizacji skautowych? Jedna z wersji dopuszcza stworzenie funkcji opiekuna duchowego, przy czym — co istotne — środowiska same podejmowałyby decyzje. Nie byłaby to osoba zajmująca się tylko posługą liturgiczną. Jej zadaniem miałaby być duchowa opieka nad środowiskiem młodzieży (drużyną), pomoc harcerzom w budowaniu stosunku do własnego życia, drugiego człowieka, dochowaniu wartości chrześcijańskich. Czy takie rozwiązanie zdałoby egzamin w polskich warunkach? To jedna z możliwości. Na pewno trzeba dziś koncentrować się na krzewieniu zasad tolerancji, życzliwości i wzajemnej pomocy.

*

Powyższe uwagi mają na celu przybliżenie niektórych problemów stojących dzisiaj przed Związkiem Harcerstwa Polskiego. Nie sposób poruszyć wszystkich, a świadomie ominąłem tu m. in. konieczność reorganizacji przestarzałych struktur ZHP. Wiele z tych problemów podejmują dziś środowiska instruktorskie. Nowe programy powstają w Krakowie, w podolsztyńskiej Szkole Harcerstwa Starszego „PERKOZ" i wielu innych miejscowościach. Najlepsze rozwiązania przyjdzie wybierać w grudniu. Uwagi te sygnalizują sposoby myślenia harcerzy przed zjazdem. Zjazd ten będzie bowiem początkiem nowej drogi ruchu harcerskiego. Drogi — miejmy nadzieję — lepszej, na pewno jednak o wiele trudniejszej!

Rochester dla Szpitala Dziecięcego

Zwiększają się potrzeby chorych – zmienia się szpital

(Inf. wł.) Bratnie miasta Rochester i Kraków kontynuują współpracę. Rozwijają się kontakty Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika ze Szpitalem Klinicznym w Rochester. Organizuje ją Komitet Współpracy kierowany przez małżeństwo: Marię i Wojciecha Przeździeckich, reprezentowany w dużej mierze przez Polonię skupioną przy tamtejszej parafii św. Stanisława Kostki.

Do krakowskiego szpitala napływają dary: sprzęt jednorazowego i trwałego użytku, w ostatnich dniach komputer z kompletnym wyposażeniem (przewieziony za darmo przez firmę United Parcel Serwis), który będzie wspomagał badania epidemiologiczne dzieci Krakowa. W najbliższych miesiącach do Rochester wyjadą na stypendia dwaj lekarze (o ile znajdzie się sponsor fundujący przelot). Będzie to oczywiście pobyt szkoleniowy, uczyć się będą nowych technik lekarskich, by potem przenieść je na ul. Strzelecką. Wyjazdy stypendialne lekarzy ze Szpitala Dziecięcego koordynuje prof. Ralph Józefowicz z Uniwersytetu w Rochester ściśle współpracując z naczelnym lekarzem krakowskiego szpitala, dr. Andrzejem Mazurkiem.

Dotychczasowa współpraca przynosi już efekty, dając nadzieję szybkiego rozwoju szpitala. Chodzi o to by był przygotowany do coraz większych wymagań, związanych ze zwiększającą się liczbą pacjentów, a jednocześnie rozwojem węższych dziedzin leczniczych, jak pneumonologia, neurologia dziecięca, choroby reumatyczne. W ten sposób szpital przygotowuje się do spełnienia roli specjalistycznego szpitala dziecięcego, którego tak bardzo potrzebuje Kraków.

(mn)

Naszą siłą jest wiedza

(Dokończenie ze str. 1)

takie np. jak odżywający wśród pewnej grupy ludzi szowinizm. Jak Pan to ocenia? Czy można mówić o fali antysemityzmu?

— Nie wiem, czy o fali, ale na pewno o antysemityzmie tak. Jest on o wiele wyraźniejszy w dzisiejszej Polsce, niż kilka lat wstecz. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że to, co zdarzyło się w Polsce w 1968 r. było bodaj najbardziej wrogim w wymowie objawem antysemickości. Tylko, że wtedy nikt tego nie nazywał po imieniu. Dzisiaj widzimy, że rząd i inteligencja polska potępiają taką postawę otwarcie, mówiąc o zjawisku publicznie. Antysemityzm jest tylko jedną z postaci szowinizmu. Walczyć z nim, to znaczy walczyć z przejawami nienawiści w ogóle, bo mogą one zarazić całe społeczeństwo.

— Był Pan na krakowskim Kazimierzu, widział go Pan. Jakie jest Pana zdanie na temat odnowy Kazimierza, kiedyś przecież centrum żydowskiej kultury?

— Gdyby tę odnowę oceniać i powiedzieć, że jest ona krokiem pozytywnym, to tak, jakby nie powiedzieć nic. To piękna dzielnica i mam nadzieję, że szybko wróci do stanu świetności. Jest to jedna z tych dzielnic, gdzie możemy i musimy współpracować.

Rozmawiała:

ELŻBIETA BOREK

Ludzie Jazowa w Mołdawii

KISZYNIÓW (TASS). Prezydent Mołdawskiej SRR Mircza Sniegur, występując w parlamencie republiki, poinformował o wynikach swej podróży do Republiki Gagauskiej, gdzie wraz z grupą deputowanych próbował się spotkać z władzami proklamowanej w sierpniu republiki.

Prezydent zaproponował Radzie Najwyższej, by niektórych deputowanych gagauskich pozbawiła poselskich pełnomocnictw. Wyraził ubolewanie w związku z tym, że armia nie spełniła swych obietnic, iż nie będzie ingerować w to, co się dzieje na południu republiki. *„Minister obrony Dmitrij Jazow w rozmowie telefonicznej obiecał wydać polecenie dowództwu znajdującej się w tym rejonie dywizji bołgradskiej, by nie ingerowała w przebieg wydarzeń. Jednakże* — podkreślił — *jej formacje pojawiały się dziś w nocy* (tzn. z czwartku na piątek) *w Komracie"* (stolicy Republiki Gagauskiej).

Renoir dla Mazowieckiego

(Inf. wł.). Coubine, Leger, Marczyński, Nowosielski, Panek, Stern, Rudzka-Cybisowa — to tylko część nazwisk artystów, których prace wystawiane będą 10 listopada w Pałacu Sztuki na aukcji na rzecz Funduszu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego. Największą atrakcją będzie sangwina Augusta Renoira z 1916 roku. Ceny wywoławcze kształtują się od 900 tys. za drzeworyt Edmunda Bartłomiejczyka do 130 mln. za rysunek Renoira. Galeria „Podbrzezie", która wraz z Małopolskim Komitetem Wyborczym Tadeusza Mazowieckiego organizuje tę aukcję posiada prawo wystawienia jeszcze dodatkowych prac, oprócz już zapowiedzianych. Mają być niespodzianki. Jedna z nich to praca Juliana Fałata. Będzie można zakupić zarówno drzeworyty, akwarele, obrazy olejne jak i rysunki, litografie czy grafiki. Wystawiony na aukcję będzie również szkicownik Jerzego Panka z 1966 roku. Organizatorzy przygotowują katalog, który zawierać będzie reprodukcje wszystkich licytowanych dzieł. Bilety aukcyjne w cenie 50 tys. zł (w tym katalog), można nabywać w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim lub w Galerii „Podbrzezie". 50 procent ceny biletu aukcyjnego jest automatycznie przelewane na Fundusz Wyborczy Tadeusza Mazowieckiego. **(am)**

Gorąca noc „prezydentów"

(Dokończenie ze str. 1)

staliśmy. Jako pełnomocnik St. Tymińskiego wystąpiła Wanda Tymińska.

Rejestracja odbywała się w niewielkim pokoju na drugim piętrze starego hotelu sejmowego. Dywan tam już mocno wytarty, były natomiast: kawa, herbata i ciastka. Jak zaobserwowałem większość list z podpisami popierającymi Tymińskiego pochodziło z zamieszczonych w prasie formularzy. W trakcie liczenia niektóre z nich odrzucono — brakowało bądź to dokładnego adresu, bądź to numeru dowodu osobistego. Przy okazji dowiedziałem się, że proces rejestracji kandydata nie przewiduje sprawdzenia rzetelności zawartych na listach danych.

O 23.25 do lokalu PKW przybyli przedstawiciele sztabu wyborczego Leszka Moczulskiego. Listy z podpisami przynieśli w starej obskurnej torbie (Tymiński w w dwóch eleganckich walizkach) i oświadczyli, że traktują to jako symbol, a torba owa pamięta czasy podziemia i służyła kolporterom bibuły Konfederacji Polski Niepodległej. Odpowiednią ilość podpisów zgromadzili rzeczywiście w ostatniej chwili. Wieczorem w czwartek, było 92 tysiące. Około 30 tys. podpisów wyjechało wieczorem z Katowic, lecz na trasie panowała potworna mgła. Do lokalu KPN przyjechali o 23.15. Jeszcze w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej numerowano poszczególne karty. Jako pełnomocnik Leszka Moczulskiego zarejestrowany został Krzysztof Król.

I wydawało się, że na tym koniec. Cztery minuty przed północą na podwórze sejmowe wjechały dwa samochody... Minutę przed upływem ustawowego terminu próg siedziby PKW przekroczył Kornel Morawiecki (Partia Wolności). Przez KPN został powitany oklaskami. Towarzyszący Morawieckiemu pomocnicy tak się spieszyli, że na korytarzu pękło pudło, w którym przynieśli listy z podpisami. Hotelowy hol został dosłownie zasłany pojedynczymi kartami. Kawy i herbaty dla Partii Wolności już nie wystarczyło, lecz Morawiecki nie wyglądał na zmartwionego. Raczej mocno niewyspanego. Podpisy zbierano do ostatniej chwili. Jeszcze kwadrans po północy ludzie z jego sztabu telefonowali z pytaniem czy mogą donieść kilka list. Zgodnie z ustawą odmówiono. Jako pełnomocnik Kornela Morawieckiego zarejestrowany został Romuald Kukułowicz. Kilkanaście minut po północy potwierdzono zgłoszenie ostatniego kandydata.

Liczenie głosów trwało do świtu. W trzech osobnych pokojach przez rece pracowników PKW przechodziła każda z list. Wszystko pod czujnym okiem przedstawicieli sztabów wyborczych kandydatów. Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej i oficjalna rejestracja kandydatów odbyło się wczoraj o godz. 13. Zarejestrowano Leszka Moczulskiego i Stanisława Tymińskiego. Odmówiono rejestracji Kornelowi Morawieckiemu, który zaskarżył tę decyzję do Sądu Najwyższego.

Późnym czwartkowym wieczorem do PKW próbował dostać się też... pan Ireneusz. Żądał spotkania w cztery oczy z przewodniczącym PKW. Ponieważ nie miał przy sobie (jak stwierdziła straż sejmowa) 100 tys. podpisów na górę go nie wpuszczono. Nie udało nam się niestety ustalić, przedstawicielem jakiego ugrupowania był pan Ireneusz. Straże przy wejściu podwojono, a pan Ireneusz będzie miał swą szansę w wyborach następnej kadencji...

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Sztaby Wałęsy

Małopolskie Biuro Wyborcze Lecha Wałęsy informuje: Łącznikiem sztabu wyborczego Lecha Wałęsy w Gdańsku na terenie województw krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego jest **Andrzej Gołaś** (Kraków, pl. Szczepański 5, tel. 21-99-24, 21-97-49.

Łącznikiem Nowosądeckiego Porozumienia Wyborczego Lecha Wałęsy jest **Krzysztof Wałaszek** (Nowy Sącz, ul. Pijarska 17a, tel. 231-19).

Tarnowskie Porozumienie Wyborcze reprezentuje **Władysław Zawirowski**, Tarnów, ul. Lwowska 2, tel. 21-39-40.

Krakowskie Porozumienie Wyborcze reprezentuje **Roman Wątkowski** (pl. Szczepański 5, tel. 21-99-24, 21-97-49.

Dzielnicowe Biuro Wyborcze w **Krakowie-Nowej Hucie** mieści się w siedzibie KRH „Solidarność" Centrum Administracyjne, budynek S, klatka A, pok. 101, tel. 43-27-77, 44-45-46.

Dzielnicowe Biuro Wyborcze **Kraków-Śródmieście** ma siedzibę w Hotelu „Saski" ul. Sławkowska 3, tel. 21-42-22; **Podgórzu** — Rynek Podgórski 9, tel. 56-52-53; **Krowodrzy** — ul. Szopena 18 II p. tel. 33-71-62.

Bartoszcze w Krakowie

W najbliższą niedzielę, 28 bm. przyjeżdża do Krakowa kandydat na prezydenta RP, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego — **Roman Bartoszcze.** Uczestniczył będzie w uroczystej mszy świętej w Bazylice Mariackiej (godz. 10), w rocznicę śmierci wybitnych przywódców ruchu ludowego — Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy. Po mszy św. Roman Bartoszcze spotka się na Rynku Głównym (godz. 11) z mieszkańcami Krakowa, województwa krakowskiego oraz regionu Małopolski i Śląska. Zaprezentuje program Polskiego Stronnictwa Ludowego, będzie odpowiadał na pytania.

Przedwyborcza sonda

Jak wynika z najnowszego sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej Polskiego Radia i Telewizji przeprowadzonego w miniony poniedziałek i wtorek, 33 proc. respondentów zamierza głosować w wyborach prezydenckich na **Lecha Wałęsę**, a 28 proc. — na **Tadeusza Mazowieckiego.**

Tydzień wcześniej zanotowano 5-procentową przewagę T. Mazowieckiego nad L. Wałęsą.

3 proc. zapytanych zadeklarowało, iż będą głosować na **Romana Bartoszcze**, 2 proc. — na **Włodzimierza Cimoszewicza**, po 1 proc. — na **Leszka Moczulskiego** i **Kornela Morawieckiego**, 3 proc. respondentów zamierzało głosować na innych kandydatów, a 29 proc. nie było jeszcze zdecydowanych.

Przewidywana frekwencja wyborcza nadal utrzymuje się w granicach 60 proc.

Fundusze przeciekają między palcami

Polańczyk chce zostać kurortem

(Inf. wł.) Polańczyk, położony nad Zalewem Solińskim, wymieniany jest jako miejscowość wypoczynkowa w wielu eleganckich informatorach zagranicznych. Do największych zalet Polańczyka należą cenny mikroklimat, walory krajobrazowe i źródła wód leczniczych. Od lat w Polańczyku znajduje się 6 dużych zakładowych ośrodków sanatoryjnych liczących ok. 1000 miejsc, a miejscowość zabiega o nadanie statusu uzdrowiska, co umożliwiłoby prowadzenie lepiej zorganizowanej i kompleksowej gospodarki na tym terenie. Ostatnio okazuje się, że obecnie główną przeszkodą w uzyskaniu statusu kurortu przez Polańczyk jest to, iż gminy, która wyczerpała fundusz płac, nie stać na zatrudnienie naczelnego lekarza uzdrowiska.

Pikanterii dodaje wszelako fakt, iż w tym samym czasie niedoinwestowany Polańczyk traci możliwość dużego zarobku. Kilka miesięcy temu spore zainteresowanie bieszczadzkim kurortem zaczęli zdradzać biznesmeni z Niemiec i Francji. Chcieli zainwestować w przyszłe uzdrowisko, które do dzisiaj nie ma ani sieci wodociągowej, ani kanalizacyjnej. W zamian za inwestycje zagraniczni przedsiębiorcy chcieli zarezerwować część miejsc w ośrodkach wczasowo-sanatoryjnych dla swoich gości. Niestety przedsięwzięcie to upadło, gdyż okazało się, iż zagraniczni goście praktycznie pozbawieni byliby dogodnego dojazdu z najbliższego lotniska w Rzeszowie-Jasionce. Nie ma co liczyć na PKS, który na bieszczadzkich trasach drastycznie ograniczyła liczbę kursów. Kolej natomiast do Polańczyka nie dociera. (ziob)

Przegrani na starcie

(Inf. wł.) Rejestracja kandydatów na urząd prezydenta RP przez Państwową Komisję Wyborczą ujawniła stopień realnych wpływów politycznych zgłoszonych kandydatów. Próg rejestracyjny przekroczyło 6 pretendentów: Formalnych wymogów nie spełniło 9 osób.

Kornel Morawiecki — przewodniczący Partii Wolności jako jedyny z tej dziewiątki podjął próbę zarejestrowania swej kandydatury. Państwowa Komisja Wyborcza zaliczyła mu 78.412 podpisów, a 1.005 zdyskwalifikowała.

Poddali się wcześniej: **Władysław Siła-Nowicki** — prezes Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, **Bolesław Tejkowski** — przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej — Polskiego Stronnictwa Narodowego, **Janusz Korwin-Mikke** — prezes Unii Polityki Realnej, **Janusz Bryczkowski** — kandydat z ramienia Polskiej Partii Zielonych, **Edward Mizikowski** — ślusarz z huty „Warszawa", **Waldemar Trajdos** —pracownik PZU w Łodzi, **Jan Ludwik Bratoszewski** — adwokat z Radomia, **Józef Onoszko** — wysunięty przez Stowarzyszenie Rozwoju Wyższej Świadomości „Refugium" w Łodzi. **(ks)**

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Komu „trzynastka" przyniesie szczęście?

Starzy znajomi w Krakowie!

Przed nami piłkarski weekend. Ciekawe komu trzynasta kolejka przyniesie szczęście? Chyba najciekawszy mecz odbędzie się w Katowicach przy ulicy Bukowej, gdzie lider — GKS podejmuje mistrza Polski — Lecha. Obywa zespoły grały w środę i czwartek mecze pucharowe i z pewnością będą odczuwały trudy spotkań.

◆ **WISŁA — RUCH** (sob. godz. 15, sędz. S. Redziński z Zielonej Góry). Ten mecz urasta do miana symbolu, bo przecież nie ma w naszej lidze drużyn, które rozegrałyby między sobą tyle spotkań, co obaj dzisiejsi rywale. W dotychczasowych 101 meczach 42 razy triumfowali „Niebiescy", 31 zwycięstw odniosła „Biała Gwiazda" a w pozostałych 28 partiach dzielono się punktami. W Krakowie odbyło się między Wisłą a Ruchem 51 spotkań. Ich bilans jest korzystny dla gospodarzy: 24 zwycięstwa, 18 remisów i tylko 9 przegranych. Przed dzisiejszym meczem Wisła zajmuje w tabeli 5 lokatę z dorobkiem 14 pkt., a Ruch jest na 10 miejscu z 11 pkt. Teoretycznie faworytami są więc gospodarze, ale nie radzę lekceważyć „Niebieskich".

◆ **MOTOR — HUTNIK** (sob. godz. 11, sędz. P. Werner z Katowic). Obydwa zespoły nie grały jeszcze ze sobą w I lidze. Obydwa prezentują wysoką formę. Gospodarze mieli fatalny początek (4 kolejne porażki), ale zdołali się wydźwignąć z ostatniego na... 8 miejsce. Hutnik utrzymuje się w czołówce tabeli (3 m.) i jedzie do Lublina z postanowieniem zdobycia przynajmniej punktu. Obrona drużyny, po niedawnym powrocie **Węgrzyna**, dozna wzmocnienia **Koźmińskim.** Czy jest to gwarancją, że krakowianie pod bramką **Tyrpy** nie popełnią błędu?

◆ **LEGIA — IGLOOPOL** (niedz. godz. 17, sędz. Z. Przesmycki z Łodzi). Jeśli ktoś sądzi, że w stolicy zobaczy grę na jedną bramkę (**R. Kosecki** kontra **A. Kłak**), ten się może zdziwić, bo dębiczanie jadą na mecz bez kompleksów!

W pozostałych meczach grają: **Śląsk — Zawisza, Olimpia — Stal, Zagłębie Lubin — Zagłębie Sosnowiec** i **Górnik — ŁKS.**

W klasie makroregionalnej „Małopolska" u siebie grają: **Garbarnia, Świt i Glinik** (patrz: kalendarzyk), natomiast **Unia Tarnów** występuje w Krośnie, **Wawel** w Jaśle i **Cracovia** w Sanoku. Zapowiada się gorący weekend. **(F)**

Niepowodzenie Podhala w Bytomiu

Cenny remis Cracovii!

W 13. kolejce hokejowej ekstraklasy, niestety, Podhale nie sprostało Polonii w Bytomiu. Natomiast Cracovia zremisowała w Sosnowcu. Dobre i to...

● **Polonia Bytom — Podhale 5:3 (1:0, 1:1, 3:2), Bramki: Puzio (18), Saganowski (39), Dydas (41), Goliński (44) i Czerwiec (53) — Wronka (26), Warnawski (51) i Zemczenko (55). Kary: Polonia — 14 min.; Podhale — 12 min. Widz. 2 tys.**

Okazało się, że zwyżka formy Podhala, to jedno, a wyższość w tym meczu bytomian — to drugie. Wprawdzie przez dwie tercje goście dotrzymywali kroku utytułowanym gospodarzom, do 39 min był nawet wynik remisowy. Ale trzecia tercja stanowiła popis bytomian.

● **Zagłębie Sosnowiec — Cracovia 6:6 (3:2, 2:2, 1:2). Bramki: Zabawa 2 (1 i 36), Wieloch 2 (5 i 35), Skosyriew (14) i Płatek (48) — Agulin 4 (1, 15, 26 i 54), Roszczin (33) i Guzy (50). Widz. 800.**

Mecz był b. zacięty, ale skuteczniej grali początkowo gospodarze. Jeszcze w 50 min. prowadzili 6:4. Wówczas to po strzale **Guzego** krakowianie uzyskali kontaktowego gola, a w 4 min. później **Agulin zdobył 4 gola w tym meczu, doprowadzając do remisu. I taki wynik utrzymał się w ostatnich 6 min., mimo wzajemnych, zaciekłych ataków.**

Pozostałe wyniki: **Naprzód — ŁKS 8:2 (2:0, 6:2, 0:0), Towimor — GKS Tychy 6:2 (0:0, 3:2, 3:0), Górnik 1920 — Unia 2:6 (0:2, 2:3, 0:1).**

1. Polonia	13	22	57—29
2. Unia	13	21	62—31
3. Naprzód	13	16	53—56
4. Podhale	**13**	**14**	**60—41**
5. Towimor	13	14	48—47
6. Cracovia	**13**	**13**	**54—56**
7. GKS Tychy	13	13	56—49
8. Górnik 1920	13	11	61—58
9. Zagłębie	13	6	50—67
10. ŁKS	13	0	31—98

Douglas znokautowany!

Wczoraj nad ranem w Las Vegas profesjonalny mistrz świata w wadze ciężkiej **„Buster" Douglas** (USA) został zdetronizowany przez swego rodaka, **Evandera Holyfielda.** Walka zakończyła się na początku III r. przez nokaut.

Wygrały w Lubinie

(Obsł. wł.) Szczypiornistki Cracovii wygrały w Lubinie z Zagłębiem 18:17 (8:11). W 34 min. krakowianki przegrywały 9:13, ale w ciągu następnych 7 min. zdobyły 5 bramek, nie tracąc żadnej. W końcówce spotkania przy stanie 17:16 dla Zagłębia Filip wyrównała z karnego a zwycięskiego gola strzeliła Słomka. Najwięcej punktów dla krakowianek zdobyły: Karaś i Filip po 5, oraz Słomka 4.

SPRINTEM

◀ **(F) PRAGA.** Czesko-Słowacki Kom. Olimpijski podpisał porozumienie z Izraelskim Kom. Olimpijskim o współpracy. Izrael ma też poprzeć kandydaturę Wysokich Tatr do organizacji Zimowych IO-2002 r.

◀ **ODESSA.** Anna Lisowska zajęła 2 m. na szachowych MŚ akademików.

◀ **NOWY JORK.** Kierownictwo ATP ukarało Lendla, Edberga i Agassiego karami finansowymi za niewykonanie limitów startów w punktowanych turniejach.

◀ **RIO DE JANEIRO.** W ćwierćfinałach MŚ siatkarzy ZSRR wygrał z Bułgarią 3:0, a Kuba z Holandią 3:2.

Na szlachetny cel...

Dziś na stadionie Hutnika odbędzie się **mecz piłkarski księża — nauczyciele.** Będą także występy zespołów dziecięcych. Dochód z imprezy (początek godz. 12.30) przeznaczony zostanie na dożywianie uczniów Zespołu Szkół Specjalnych w Nowej Hucie.

Kalendarzyk imprez sportowych

PIŁKA NOŻNA

Wisła — Ruch (I liga), sobota godz. 11.
Garbarnia — Sandecja (kl. makroreg.), sobota godz. 11.
Świt — Igloopol II (kl. makroreg.), niedziela godz. 14.
Glinik — Wisłoka (kl. makroreg), niedziela godz. 14.
Telpod — Jarlan Jarosław (I liga kobiet), niedziela godz. 13.

HOKEJ

Cracovia — Towimor (I liga), niedziela godz. 17.
Podhale — Zagłębie (I liga), niedziela godz. 17.
Cracovia II — Podhale II (II liga), sobota godz. 14.30.

KOSZYKOWKA

Wisła — Włókniarz P. (I liga kobiet), sobota godz. 17.30.
Hutnik — Legia (I liga mężczyzn), sobota godz. 14.
Hutnik — Stal St. Wola (I liga mężczyzn), niedziela godz. 17.
Hutnik — AZS Katowice (II liga kobiet), sobota godz. 12.
Korona — AZS Kraków (II liga kobiet), sobota godz. 15.

PIŁKA RĘCZNA

Hutnik — Wisła Płock (I liga mężczyzn), sobota godz. 16 i niedziela godz. 11.

SIATKÓWKA

Hutnik — AZS Częstochowa (I liga mężczyzn), sobota godz. 18.
Hutnik — Górnik Kazimierz (I liga mężczyzn), niedziela godz. 13.

JUDO

Międzynarodowy turniej o „Białą gwiazdę Wisły", niedziela godzina 11 i 15, nowa hala Wisły.

PŁYWANIE

Międzynarodowe zawody „Jesień '90", sobota godz. 16 i niedziela godz. 10, basen Korony.

TENIS STOŁOWY

Bronowianka — SKS Boreczek (II liga kobiet), niedziela godz. 11.

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem nr (29)

Dziś dwie nagrody po 100 tysięcy złotych

funduje

Firma Handlowa „ŁODZIŃSCY"

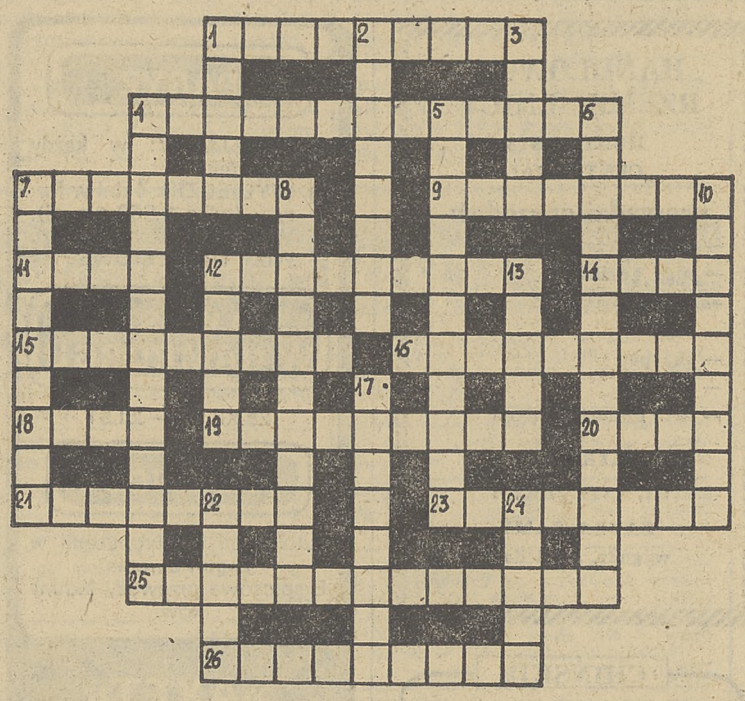

Poziomo: 1. zbiorek kosztowności, 4. wiedzę upowszechnia, 7. obcięty kawałek, 9. Artemida uniosła ją pod osłoną obłoku do Taurydy, 11. kidnaperom płacony, 12. stamtąd iskierka mruga na Wojtusia, 14. kapuśniak, 15. przeskoczył radio, 16. rodzaj piernika, 18. austriacki port nad Dunajem, 19. gastronomicznie o utuczonym niemowlaku płci żeńskiej, 20. w nim ogórki, 21. tam zimowa olimpiada, 23. zwolenniczka, 25. prąd, 26. kusi do wyjazdu.

Pionowo: 1. modny młodzieżowy snobizm, 2. z wiecznie zielonymi listkami, wielkanocne stoły wieńczący, 3. bazie, 4. ścianka działowa gorszej kategorii, 5. pracuje na tej samej maszynie po tobie, 6. to co jest teraz i nas otacza, 7. zęboznawca, 8. współpartner do wytwarzania końcowego produktu, 10. mieszkanka największego stanu USA, 12. szczeniak, 13. reprezentacyjni sportowcy, 17. nawrót, 22. w Krośnieńskiem, głośny sprawą kradzieży cennego obrazu z tamtejszego kościoła, 24. centralny plac-rynek starogrecki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 27

Poziomo: 1. lustrator, 6. pismo, 8. owies, 11. muzyk, 12. Chicago, 13. tarcica, 14. tropy, 15. grafomania, 17. sałata, 20. septet, 23. Skrzynecki, 28. zawód, 29. synteza, 30. mistral, 32. kryzy, 33. Niasa, 34. konwenans.

Pionowo: 1. Locarno, 2. Samotraka, 3. rozpolitykowanie, 4. taktyk, 5. rozróba, 6. pociąg, 7. spinka, 9. Iliria, 10. szajka, 16. fort, 18. łoże, 19. przedmowa, 20. stosik, 21. Planty, 22. estetyk, 24. nonsens, 25. czarka, 26. Idalia, 27. szaman.

Rozwiązanie krzyżówki nr 29 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 3 listopada (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski", ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka", załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 29

LOKALI HANDLOWYCH

- Również mieszkań nadających się na handel;
- Okien na wystawy reklamowe;
- Domów, kamienic — mogą być do remontu i nadbudowy;
- Mieszkań, magazynów, zakładów rzemieślniczych, fabryk;
- Parceli, gospodarstw rolnych, terenów pod duże budownictwo

Poszukuje pośrednictwo nieruchomości

ŁODZIŃSCY

ul. KALWARYJSKA 25

Tel.: 56-22-33, w godz. 8.00—19.00.

WYNIK LlosowaNIA

W dniu 24 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki ze sponsorem nr 27.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

MAREK LEŚNIAK — Kraków, ul. Powstańców;
ADAM SYNOWIEC — Brzesko, ul. Ogrodowa.

Nagrody wyślemy pocztą.

Bądź zdrów

Uzdrowiciele i medycyna

Niekonwencjonalne metody leczenia wzbudzają wśród ludzi wiele emocji. Jedni są bezkrytycznymi wyznawcami wszelkich nazwijmy je umownie uzdrowicielskich metod, inni naigrawają się z nich. Jakie jest na ten temat zdanie specjalisty oświaty zdrowotnej dra Włodzimierza Ścigalskiego?

— Co do stosowania takich zabiegów, które dawniej nazwano by magią i czarami, medycyna ma w uzasadnionych wypadkach określone zdanie. Wskazania do stosowania tego rodzaju terapii powinien jednak oceniać terapeuta, a nie pacjent. W przypadkach lekkomyślnego diagnozowania lub bez diagnozy metoda taka może przynieść negatywne skutki.

— Jakie jest Pana zdanie na temat zbiorowych seansów?

— To zależy, kto je prowadzi. Ostatnie spotkanie z radzieckimi „uzdrowicielami" było moim zdaniem robieniem widowiska i rozrywki z ludzkiej nadziei, cierpienia i choroby. Z punktu widzenia lekarskiego jest to nieetyczne i wręcz obrzydliwe. Hipnoza kury lub innego nieświadomego stworzenia może być widowiskowa, ale żaden lekarz szanujący godność pacjenta nie będzie tego robił dla pieniędzy. A pieniądze to niemałe i w świetle obowiązujących przepisów zarabiane w sposób nie całkiem legalny. Nie udało się np. dotychczas ustalić: czy, kto i gdzie wydaje zezwolenia dla lekarzy-cudzoziemców itp.

— Czy ma Pan zastrzeżenia także do działalności Kaszpirowskiego?

— Kaszpirowski organizuje spotkania, a nie prowadzi leczenia. Oburzająca jest natomiast reklama seansów terapeutów radzieckich obiecująca „leczenie nowotworów, otyłości i nerwic" za 80 tysięcy złotych.

— A propos reklamy — pojawiły się w Krakowie ulotki sławiące mistrza, który nie tylko prostuje kręgosłupy, ale przeprowadza także bezkrwawe operacje..

— Nie radziłbym próbować..

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Rachunki domowe

I znowu drożej... Kiełbasa wiejska, która jeszcze kilka dni temu kosztowała 25 tys. zł, teraz „skoczyła" na 33, mrożone gołąbki zamiast 6,5 tys. są już po 7—7,5 tys. A wszystko to oczywiście „wina" cen benzyny. W tym tygodniu krzywa wydatków na wikt znowu wzrosła o kilkadziesiąt tysięcy (w sumie 370 tys.).

Nieco lżej było natomiast z wydatkami na artykuły przemysłowe, a to z tej prostej przyczyny, że nie znalazłam odpowiednich kozaków dla córki (nr 39,5), co pozwoliło mi zaoszczędzić przynajmniej chwilowo co najmniej 200 tysięcy. Jak zwykle natomiast bilety tramwajowe kosztowały nas 12 tys. zł, co i tak jest niczym wobec 180 tys. wydanych na benzynę. Dzięki półmilionowej pożyczce u męża w pracy mogliśmy sobie pozwolić na ten luksus, a nawet przed pierwszym pożyczyć znajomym 60 tys. zł. (bar)

Poznajmy ich bliżej

DEBORAH KERR

Pożegnaliśmy w telewizji Emmę Hart — pozostali już tylko spadkobiercy energicznej i mądrej życiowo babki. Postać tę, w późnym wieku, zagrała wybitna aktorka brytyjska, Deborah Kerr — bardzo piękna to była rola, wielka zarówno w scenie dysponowania majątkiem, jak i w scenie śmierci... Kerr urodziła się w Szkocji w r. 1921 i zaczynała karierę artystyczną jako tancerka w zespole Sadler's Wells, szybko jednak przeszła do teatru debiutując w r. 1939 w sztuce Shawa „Major Barbara", która następnie została zekranizowana. Odtąd nakręciła blisko 50 filmów — kilka w Anglii („Czarny narcyz"), ale większość w Hollywood, dokąd — jako pierwsza po wojnie emigrantka z brytyjskiego kina — przeniosła się na całych 25 lat.

Neony kinowe wciąż sławiły jej nazwisko, związane z rolami kobiet eleganckich i przewrażliwionych. Wymieńmy z filmografii aktorki m. in. „Skarby króla Salomona", „Quo vadis?" z Peterem Ustinovem, „Stąd do wieczności" z Sinatrą i Cliftem, „Witaj smutku!", „Nagie ostrze" z Cooperem, „Noc iguany" i „Układ" Kazana z Douglasem. Pod koniec amerykańskiego pobytu pojawiła się również na Broadwayu („Tea and Sympathy"), skąd Ustinov sprowadził ją z powrotem na scenę londyńską. Na kilkanaście lat wzięła rozbrat

z filmem, mieszkając w Szwajcarii ze swym mężem, scenarzystą Peterem Viertlem i dwiema córkami. Ale: „nie lubię być sobą — powiedziała — dlatego uwielbiam grać". Oto więc powód, dla którego została Emmą Hart w TV.

Nowinki na działce

Jesienne pożegnanie

Od maja do końca października przez 23 tygodnie ukazywała się regularnie nasza rubryka „Nowinki na działce", w której zaprezentowaliśmy co najmniej osiem autentycznych nowości poczynając od Lonicery Kamczackiej, kończąc na Taybeere czyli krzyżówce maliny z jeżyną.

Naszym celem była nie tylko popularyzacja upraw roślin owocowo-leczniczych i przekonanie ile satysfakcji i przyjemności może dać praca na działce. Chcieliśmy w ogóle „zarazić" Czytelników „Dziennika" ogrodniczym bakcylem.

Zgodne są bowiem opinie lekarzy, że przebywanie i praca w ogródku — oczywiście przy umiarkowanym wysiłku — są niezwykle korzystne dla ludzi po zawałach serca, z chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy i dla nerwicowców. Ci, którzy hobbistycznie uprawiają ziemią stają się mniej agresywni, osiągając spokój i równowagę psychiczną. To jest szczególnie ważne w dzisiejszych, trudnych warunkach.

Nadchodzą już pierwsze zwiastuny zimy i czas pomyśleć o zabezpieczeniu przed mrozami posadzone niedawno młode drzewa i delikatne krzewy zwłaszcza winorośle, wrażliwe na niskie temperatury. My żegnamy się na okres jesienno-zimowy. Równocześnie chcemy podziękować staremu współautorowi rubryki „Nowinki na działce" mgr. inż. Józefowi Gargulowi, który wraz z synami prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w Gaju k. Mogilan i eksperymentuje z nowymi odmianami roślin owocowo-leczniczych i ozdobnych a swoje doświadczenia przekazuje za naszym pośrednictwem Czytelnikom „Dziennika".

(jak)

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. I Armii WP 23 00-580 Warszawa) poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą.

MŁYNARCZYK Alfred ur. w 1922 r. w m. Skarsko, zmarł w 1986 r. we Francji.

MOJECKI Jan ur. w 1898 r. w m. Mójcza, s. Antoniego i Zofii z d. Baran, zmarł w 1981 r. w Wielkiej Brytanii.

NIZBICKI Jerzy Józef ur. w 1921 r. w Lublinie, zmarł w 1988 r. w Wlk. Brytanii. Podobno miał brata i dwie siostry.

NOWAK Jerzy (George Theodor) ur. w 1913 r. w Dębicy, s. Fryderyka i Anny z d. Zarecka, zmarł w 1986 r. w USA. Przed wojną studiował budownictwo na Politechnice Lwowskiej. W czasie wojny był wywieziony na roboty do Niemiec, skąd w 1948 r. wyemigrował do USA z żoną Walerią z d. Zarecką.

OLEKSYN Michał ur. w 1922 r. w m. Lysko (Łysko), s. Mikołaja i Marii z d. Turczyńska, zmarł w 1986 r. w Australii.

SAS Wincenty s. Wawrzyńca i Agnieszki z d. Skórkiewicz, ur. w 1916 r. w m. Karsy Małe gm Pacanów, zmarł we Francji.

SCHWAM vel **SZWAM Freda** ur. w 1907 r. w Polsce, c. Bensin Gorenstein i Nachamy, zmarła w 1986 r. w USA. W 1946 r. wyszła w Bytomiu za mąż za Samuela vel. Szulima vel Saula Schwama (lub Szwama). Wyjechała do USA w 1949 r. Poszukiwani krewni ze strony jej rodziców oraz męża.

SCHWARCER Maria z d. Bogdawicz ur. w 1902 r. we Lwowie, c. Józefa i Anny z d. Król, zmarła w Australii. Jej mężem był Adolf Schwarcer, z którym zawarła małżeństwo w 1927 r. w Bukareszcie.

SCHVARZ Willi ur. w 1911 r. w Łodzi, zmarł w 1989 r. w RFN.

SIEMIATITZKY Max (przypuszczalnie Siemiatycki Maksymilian), syn Baurucha i Cecylii z d. Steinberg, ur. w 1896 r. i w Bielsku Podlaskim, zmarł w USA.

SIROTYN William ur. w 1905 r., zmarł w 1988 w Kanadzie. Poszukiwana jest siostra zmarłego.

ŚNIEGOCKA Adela (brak bliższych danych) zmarła w USA.

ŚMIGICIELSKI vel **SMICIELSKI Józef** ur. w 1912 r. w Ostaszewie, zmarł w Kanadzie w 1988 r.

SOBCZAK Barbara Władysława zmarła w 1986 r. w Kanadzie, zapisując część majątku bratu Kazimierzowi Grainerowi.

STANASIUK Frank ur. w 1913 r., s. Jana i Marii, zmarł w 1984 r. w Kanadzie. Poszukiwani są krewni ze strony matki i ojca. Miał podobno ciotkę Marię Bida i kuzyna Piotra Turnawskiego.

STARY Kazimierz zmarł w Holandii. Zawarł związek małżeński z Heleną Kowiel w Wilnie. Z małżeństwa tego urodziła się w 1941 r. córka Barbara Danuta. Zamieszkiwała ostatnio w Katowicach.

STASIAK Bogdan ur. w 1912 r. w Slinojecku (Glinojecku?), zmarł w 1989 r. w Wlk. Brytanii.

SURMANOWICZ Józef zmarł w 1988 r. w Windsor — stan Connecticut, USA.

SZAULSKI Konstanty ur. w 1921 r. w Lublinie, s. Kazimierza i Marii z d. Szczerbirska, zmarł w 1987 r. w Kanadzie.

SZWAJA Kazimierz ur. w 1909 r. w Staromieście, zmarł w Wlk. Brytanii. Podobno miał 5 braci i 5 sióstr.

TADAJEWSKI Józef ur w 1913 r. w Rypinie, zmarł w Australii.

TERLICZKA Georg zmarł w 1976 w Kanadzie. Poszukiwana jest jego siostra Anna Iskra ur. w 1899 r. w Werblanach k Lwowa, c. Iwana, wyszła za mąż za Dymitra Iskrę w 1945 r. w Iwanówce.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

Ceny złota

Firma Handlowa „Łodzińscy"

● **KALWARYJSKA 25** (dawniej Pstrowskiego). **Skup.** Sztabka 100 gr. próba 0,999: **11,5** mln zł, 5 rubli: **430** tys. zł, 20 marek: **790** tys. zł, 10 dolarów: **1,7** mln zł.

● **RYNEK KLEPARSKI 13. Skup.** Złom, próba, 0,583: **64** tys. zł za 1 gr, 20 dolarów USA: **3,5** mln zł, 10 dolarów: **1,75** mln zł, 4 dukaty: **1,5** mln zł, 1 dukat: **365** tys. zł, 5 rubli: **420** tys. zł, 10 rubli: **840** tys. zł.

● **SZEWSKA 15. Skup.** 20 dolarów USA: od **3,3** do **3,5** mln zł (w zależności od rodzaju i stanu monety), 1 dukat: **360** tys. zł, złom, próba 0,583: **63** tys. zł za 1 gr.

● **KALWARYJSKA 36. Skup.** 1 krügerrand: **3,6** mln zł, 10 koron węgierskich: **340** tys. zł, 5 rubli: **430** tys. zł. **Sprzedaż.** 4 dukaty: **1,95** mln zł, srebro, próby 0,999: **1750** zł za 1 gr, próby 0,800: **1150** zł za 1 gr.

● **WISLNA 10** (komis jubilerski). **Skup.** 1 dukat: od **340** do **380** tys. zł, 4 dukaty: od **1,4** do **1,55** mln zł, 20 dolarów: od **3,2** do **3,55** mln zł, 10 rubli: od **810** do **840** tys. zł, złom próby 0,583: **64** tys. za 1 gr. **Sprzedaż. 4 dukaty: 1,94** mln zł.

● **FLORIANSKA 10. Skup. 5** rubli: **405** tys. zł, 10 rubli: **810** tys. zł, sztabka 100 gr, próba 0,999: **11,2** mln zł, złom, próba 0,583: **63** tys. zł.

W kantorach

Firma Handlowa „Łodzińscy"

● **SZEWSKA 15,** dolary: **9450—9550,** marki: **6180—6300,** bony: **9310—9420.**

● **KALWARYJSKA 36,** dolary: **9420—9500,** marki: **6210—6300,** bony: **9320—9400.**

● **WISLNA 10,** dolary: **9420—9500,** marki: **6200—6300,** bony: **9310—9420.**

● **KALWARYJSKA 25,** dolary: **9420—9500,** marki: **6200—6300,** bony: **9300—9420.**

● **RYNEK KLEPARSKI 13,** dolary: **9400—9480,** marki: **6200—6300,** bony: **9300—9400.**

—o—

● **RYNEK GŁOWNY 9** („Renesans"), dolary: **9450—9520,** marki: **6200—6300,** bony: **9300—9400.**

● **GARBARSKA 14** („Va Bank"), dolary: **9440—9530,** marki: **6200—6300,** bony: **9320—9420.**

● **RYNEK GŁOWNY 6** („Student Service"), dolary: **9450—9500,** marki: **6230—6300,** bony: **9330—9420.**

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

		dolar USD
Australia	**1 dolar**	**0,75**
Austria	**100 szylingów**	**8,97**
Belgia	**100 franków**	**3,08**
Dania	**100 koron**	**16,55**
Finlandia	**100 marek**	**26,64**
Francja	**100 franków**	**18,91**
Grecja	**100 drachm**	**0,56**
Hiszpania	**100 peset**	**1,01**
Holandia	**1 floren**	**0,56**
Japonia	**100 yenów**	**0,75**
Kanada	**1 dolar**	**0,75**
Liban	**100 funtów**	**0,12**
Norwegia	**100 koron**	**16,28**
Portugalia	**100 escudo**	**0,63**
RFN	**100 marek**	**63,35**
Szwajcaria	**100 franków**	**75,09**
Szwecja	**100 koron**	**17,05**
Luksemburg	**100 franków**	**3,08**
Turcja	**100 funtów**	**0,08**
Wielka Brytania	**1 funt**	**0,003**
Włochy	**100 lirów**	**1,88**

CZARNY RYNEK

Ciężkie czasy nastały dla „cinkciarzy". Coraz mniejsza marża (w wypadku dolarów 20—30 zł) zmusza ich do szukania nowej profesji, lub zakładania... kantorów. Tam odnoszą zazwyczaj sukces, bo to przecież fachowcy w swojej branży. Wczoraj „czarny rynek" płacił za dolara **9455—9460,** sprzedawał za **9480—9500.**

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą (w gotówce)

BUŁGARIA: 1 lewa — **685,5 zł**
CSRF: 1 korona — **316,5 zł**
RUMUNIA: 1 lej — **73 zł**
WĘGRY: 1 forint — **163,5 zł**
ZSRR: 1 rubel — **723,5 zł**

PRACA

SPÓŁKA zatrudni malarzy dekarzy izolerów. Tel. 48-38-64. g-37215

ŚLUSARZA, szlifierza, tokarzy, frezerów, przyjmie zakład rzemieślniczy Kraków, ul. Stachiewicza 41, w godz. 7-8 g-37033

FIRMA usługowo-handlowa poszukuje pań w wieku 18-30 lat, z dobrą prezencją, minimum średnim wykształceniem, ewentualną znajomością języków obcych, do współpracy — akwizycja, marketing w kraju i za granicą. Fotooferty 31-557 Kraków, skrytka 41 g-37319

POMOC domową (dom na Woli Justowskiej) przyjmę. Oferty 37194 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZATRUDNIĘ młode, energiczne ekspedientki w sklepie spożywczo-garmażeryjnym w centrum Krakowa. Oferty 37190 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

TECHNIK-mechanik, prawo jazdy A, B, C, posiadający „Zuka" przyjmie pracę. Tel. 43-19-21, po 18 g-37172

PRZYJMĘ do układania boazerii, szaf. 44-72-85.

POSZUKUJĘ chałupnictwa. Wyszywam, robię na drutach. Oferty 36799 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZATRUDNIĘ sprzedawców. Tel. 44-22-90 g-36982

TECHNIK dentysta podejmie współpracę ze stomatologiem. Oferty 36957 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WYKONAWCY do kompleksowej adaptacji lokalu mieszkalnego z piwnicami, na sklep — poszukuję. Oferty 36946 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

RESTAURACJA „Chinatown" przyjmie do pracy kwalifikowaną pomoc kuchenną. Kraków, ul. Niecki 1 a g-36945

NAUKA

ANGIELSKI. 43-36-35 (19-20) g-35940

NAUKA tańca. 12-30-60 (7-16) g-37315

TYGODNIOWE kursy obsługi mikrokomputerów PC XT/AT po konkurencyjnych cenach. Wiadomość tel. 21-67-12 g-37196

KUPNO

KIOSK najchętniej „Ruchu", również do remontu — kupię. Tel. 55-38-86. g-37166

KUPIĘ „blaszak". Tel. 33-03-39 g-37050

KUPIĘ Syrenę Bosto. 55-88-92 (8-14) g-36605

POLIETYLEN kupię. 11-59-58 g-36922

PIANINO niemieckie, chętnie Seiler — kupię. 11-59-58 g-36919

AUTO zachodnie kupię. 33-55-77 g-37221

WYPOSAŻENIE sklepu — lady, regały, wagi itp. — kupię. Tel. 44-22-90 g-36980

PIWNICZKĘ, miejsce lub grobowiec przy alejce na Rakowicach — kupię. Tel. 12-71-14 g-36940

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyciąg budowlany. Tel. 12-95-13 g-37026

SPRZEDAM parkiet 60 m² (czereśnia). Tel. 37-98-64 g-36894

SPRZEDAM okazyjnie bilet lotniczy na dowolną trasę w Europie Zachodniej, Tel. 44-12-27

KAFLE — tel. 34-51-87

SPRZEDAM Wartburga 1,3. Dąbrowa Tarnowska, tel. 22-10

GRZEJNIKI c.o. — sprzedam. Tel. 37-51-68 g-37235

POLONEZA, 1987 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 391 g-37233

TRABANT, 1982, silnik po remoncie. Tel. 11-65-96 g-37186

JAMNIKI miniaturowe sprzedam. ul. Jaremy 9/8 g-37176

SPRZEDAM lodówkę Mińsk 11, łóżko składane węgierskie z materacem, nowe. Tel. 37-12-38 g-37169

SPRZEDAM fortepian. Tel. 82-13-48 g-36860

SPRZEDAM samochód ciężarowy Kamaz asenizacyjny (beczka do szamb). Wiadomość: Koźle, ul. Archimedesa 11, tel. 210-84. ta-79

ROWER treningowy — sprzedam. Tarnów, tel. 21-33-25. ta-80

DMUCHAWĘ przemysłową 18 kW — sprzedam. Tel. 12-46-85 g-36794

KAROSERIĘ Poloneza „Akwarium" srebrzystą — sprzedam. Przewóz 51 Zakład Blacharstwo Samochodowe g-36747

POLONEZ, Fiat 125 p, 1985 — sprzedam. Tel. 33-57-37 g-36933

PILNIE sprzedam ciągnik C-385, z przyczepą samowyładowczą oraz Bizon 56. Kraków, tel. 44-85-96 g-36931

ZMYWARKĘ, pralkę, meble — sprzedam. 44-70-44 g-36929

POLONEZ 1600, luty 1990. Wieliczka, Kościuszki 20, tel. 78-24-33, Kraków, Potańców Warszawy 10, tel. 11-87-33, wewn. 224, 245 g-36825

ROTTWEILERY sznaucery średnie, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Tel. 78-39-63 g-37212

DACIĘ na części sprzedam. 66-00-88, wewn. 474 g-36994

PARKIET dębowy sprzedam. Tel. 44-22-90 g-36985

SPRZEDAM Ładę 1500, 1977. Tel. 47-58-96 g-36973

KOCIOŁ gazowy c.o. dwuobiegowy, firmy Saunier Duval — Francja, 23 kW, nowy — sprzedam. Tel. 22-09-40 g-36947

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie superkomfortowe 2 pokoje, 85 m², centrum, telefon, na większe lub inne propozycje. Oferty 37276 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DAM mieszkanie pani samotnej w wieku 30-50 lat. Oferty 37241 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju lub garsoniery — osiedle Ruczaj albo Cegielniana. Oferty 37182 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne w Krakowie, 52 m², 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 2 balkony, telefon, na zbliżone powierzchnią, z telefonem, w Piwnicznej lub Muszynie. Oferty 37167 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ jednopokojowe, superkomfortowe, 34 m², kwaterunkowe, na większe. Tel. 43-54-52 g-37119

ZAMIENIĘ M-4 Ruczaj-Zaborze na dwa: pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią. Oferty 37055 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ 50 m², superkomfortowe, w Śródmieściu na mieszkanie większe z garażem. Oferty: X-316, „Mercantor", Kraków, Krupnicza 3.

MIESZKANIE kupię. Tel. 22-63-89 g-36775

KWATERUNKOWE M-3, 38 m², Nowa Huta, zamienię na większe. Tel. 47-32-49 g-36316

3-POKOJOWE 97 m², centrum, kwaterunkowe, z telefonem 22-11-59, zamienię na dwa mniejsze g-36700

SOSNOWIEC! M-3, superkomfortowe, zamienię na Kraków, okolice. Oferty 36729 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2 POKOJE z kuchnią, os. Podwawelskie — pilnie kupię. Oferty 36798 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Tel. 55-78-63 g-36882

LOKAL użytkowy łącznej pow. 70 m², w centrum Krakowa — do wynajęcia. Oferty z ceną 36831 „Prasa" Kraków, Wiślna 2 lub Kielce tel. 448-77

TRZYPOKOJOWE kupię. Tel. 22-88-13 g-36803

ODSTĄPIĘ sklep w Śródmieściu, pow. 70 m². Oferty 37010 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

UWAGA! Strefa „A" lokal handlowy, 70 m², nowoczesny wystrój — do wynajęcia. Oferty 37007 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ pokój dla trzech nie palących studentek. Oferty 36997 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, parter domu — do wynajęcia. Oferty 36952 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DO wynajęcia bardzo małe mieszkanie. Tel. 12-71-14 g-36941

M-3, 37 m², os. Azory, zamienię na większe 4-pokojowe. Tel. grzeczn. 37-98-50 (18-21, 30) g-36937

ZAMIENIĘ M-1 na większe. 48-15-77, wewn. 175 g-36938

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom 90 m² + 24 ary zagospodarowane na os. Grębałów-Nowa Huta. Tel. 47-54-14, po 19 g-35948

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Tarnów, tel. 21-12-85. ta-82

NOWY, murowany dom w Zakopanem sprzedam z powodu wyjazdu. Tel. grzeczn. 66-513 Zakopane g-37328

WILLĘ superkomfortową, 8 pokoi, pow. 300 m², dzielnica Podgórze (tramwaj, autobus 5 min.) zabudowa willowa, ładnie urządzoną, nowe meble, z całkowitym wyposażeniem — pilnie sprzedam. Oferty 37260 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

OPUSZCZONY, stary dom i małą działkę na wsi — kupię. Oferty 37229 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAMIENICĘ trzypiętrową z dwoma sklepami, okolice Ronda Grunwaldzkiego — sprzedam. Oferty 36781 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

TARNÓW! Sprzedam połowę domu dwurodzinnego, parter, 74 m², z działką 340 m², garaż. Tel. 21-59-82 ta-81

POSIADAM kamienicę dwupiętrową (Krowodrza — blisko centrum). Możliwość nadbudowy dwu kondygnacji. Oferty 36740 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DZIAŁKĘ budowlaną 5-7 a, Wola Justowska, Bieżanów — kupię. Podać lokalizację i cenę. Oferty 36903 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DZIAŁKĘ budowlaną Kraków, okolice — kupię. Oferty 37218 „Prasa" Kraków Wiślna 2

SPRZEDAM dom. Oferty 36971 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MYŚLENICE lub okolice! Kupię w całości ładnie położone około 3 ha pola lub łąki. Wymagany dobry dojazd. Oferty 36962 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAMIENICĘ, dom do remontu — kupię. W zamian dam superkomfortowe, własnościowe mieszkanie. Oferty 36948 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

USŁUGI

INSTALACJE elektryczne — kable, sieci, przepychy, stacje trafo. 11-15-60 g-36888

VIDEOFILMOWANIE. 11-84-97 g-37248

VIDEOFILMOWANIE. 21-76-54, 66-44-32 g-37070

„TAURUS" — zakładu usług telewizyjnych „Rubin 714" Zubrzyckiego 10 g-37131

TAPETOWANIE, malowanie. Finster, 12-27-03 g-37335

SOLIDNA dostawa półtusz wieprzowych i ćwierci wołowych po cenach konkurencyjnych. Oferty 37244 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

„TECHNIKA" — wszelkie zabezpieczenia antywłamaniowe, kraty, drzwi stalowe, montaż kiosków handlowych, garaży, reklam, remonty lokali handlowych, instalacje elektryczne itp. Tel. 12-30-15 g-37238

STRZYŻENIE psów. Zgłoszenia poniedziałki, wtorki 8-10, tel. 37-74-33 g-37175

ZAKŁAD stolarski, wykonuje wystrój wnętrz, boazerie, schody, szafy pawlacze, ławy — z materiałów własnych i powierzonych. Oferty 37105 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

VIDEOFILMOWANIE. 43-50-59. g-36783

VIDEOFILMOWANIE. 33-34-48 g-36570

BOSACKA 7 — przestrajanie telewizorów na secam/pal u klienta. Przestrajanie fonii. Tel. 21-23-35 g-36561

AUTO-NAPRAWY. Azory, Zygmuntowska 26 g-36867

UKŁADANIE boazerii, pawlacze i inne. Kraków, ul. Dobrego Pasterza 129/50, po godz. 15 g-36975

RÓŻNE

CEMDACH poleca dachówki cementowe karpiówki, zakładowe i gąsiory. Kraków, Szarych Szeregów 9 g-37036

PŁASZCZE kąpielowe (damskie, męskie i dziecięce), szlafroki (w dużym wyborze gatunków i kolorów) — poleca pracownia Starowiślna 21 g-37506

WYRABIAM modne obuwie. Oczekuję propozycji. Tel. 22-31-51 g-37053

POSIADAM combi, przyczepę, paszport. Propozycje. Oferty 36730 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DUŻY garaż do wynajęcia — Prądnik Czerwony. Oferty z proponowaną ceną kierować 36830 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

HURTOWO kasety 3.500 zł. Toruń, tel. 480-946 g-37017

Nowo organizowane
BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW HUTNICTWA W KRAKOWIE

zatrudni

wysoko kwalifikowanych specjalistów

w zakresie projektowania Wydziałów Surowcowych hut żelaza w następujących branżach:

— technologicznej
— budowlanej
— elektrycznej
— energetycznej
— wodnej
— planu generalnego i transportu

Zapewniamy ciekawą pracę i bardzo wysokie wynagrodzenie

Pisemne oferty z podaniem: specjalności, dotyczącego miejsca pracy, przebiegu pracy zawodowej oraz adresu i telefonu, należy składać (przesłać na adres: **Kraków 28, skrytka pocztowa 90** w terminie do 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

Ilość miejsc ograniczona.

HANDLOWCY RZEMIEŚLNICY

HURTOWNIA „CENTROGAL"

prowadzi sprzedaż:

— art. pasmanteryjnych
— nici, guzików
— biustonoszy
— szali
— skarpet
— parasoli
— art. importowanych

Kraków ul. Grzybki 7

ZAPRASZAMY

w godz. od 8 do 16

g-36667

PARYŻ

- **PRZEJAZDY:** w każdy czwartek
- **WYCIECZKI:** 4 dni w Paryżu (tylko 1.850 tys. zł), VIDEO, BUFET w autokarze WIZY TRANZYTOWE

SYLWESTER W HAMBURGU

28.XII.90 — 2.I.91

PRZEWOZY

autokarami i mikrobusami w kraju i Europie
Ekspresowe przewozy ładunków.

»AXET«

KRAKÓW ul. STRASZEWSKIEGO 8

☎ 21-71-68 (10-17)

CHIŃSKIE KOMPLETY OŚWIETLENIOWE

sprzedaż hurtowa.
Konkurencyjne ceny.
KRAKÓW
☎ 48-26-34
w godz. 9-12.

Spółka z o.o.
zatrudni
PALACZA
kotłów wysokoprężnych
tel. 66-33-23

ZAMKI ZAMKI ZAMKI

— Gerda-Tytan Z-1
— Rom 1, Rom 2
— Sezam — szyfrowy
— Omega — z systemem alarm.
— Delta-1, Delta-2
— zasuwy Radom
— gałko-zamki
— Yale — wszystkie typy

kupisz w sklepie „METAL-DOM" Kraków, J. Lea 22a

Polecamy również duży wybór wierteł do drewna i metalu

Zapraszamy: 9—18.

MAGAZYN — CENTRUM
parcelę, nieużytki
pilnie kupię wydzierżawię
KRAKÓW 45, SKR. 9

AUSTRIA — narty
LWÓW, PARYŻ
Święta na KUBIE
Sylwester nad BOSFOREM i we LWOWIE
CENTRUM TURYSTYKI
ul. Kazimierza Wielkiego 43
tel. 33-49-69

HURTOWNIA
FH Dawid Karnafał
oferuje do sprzedaży
FRANCUSKIE WYROBY PAPIERNICZE
oraz
KOSMETYKI FIRM ZACHODNICH
Kraków, ul. Myśliwska 68, tel. 55-00-95, wewn. 138, tlx 32-26-47.
g-33931

NAJTANIEJ DO
LWOWA
ISTAMBUŁU
tel. 22-67-91
KROWODERSKA 11
g-36978

MATERIAŁY BUDOWLANE
sprzedaż detaliczna
transport
„SULEJÓWEK — MIŁOSNA"
32-020 Wieliczka
ul. Kościuszki 20
tel. 78-24-33
g-36824

UWAGA!

Kupimy lub wydzierżawimy

— **halę produkcyjną o pow. 500—4.000 m²**
— **teren nadający się pod zabudowę przemysłową, około 1 ha**
— **lakiernię** (również możliwość nawiązania współpracy)

Oferty **37669 „Prasa" Kraków, Wiślna 2**

CENTRUM TURYSTYKI »BALT-TOUR«

NAJTANIEJ ☆ NAJSZYBCIEJ

WIZY

● RFN ● AUSTRIA ● HOLANDIA ● DANIA ● W. BRYTANIA ● FRANCJA ● NORWEGIA ● SZWECJA

BANK PRZEWOZÓW

● 46 miast RFN ● PARYŻ ● LYON ● BRUKSELA ● WIEDEŃ — codziennie.

UBEZPIECZENIA

KRAKÓW, KAZIMIERZA WLK. 43

☎ 33-49-69 (9-16, sob. 9-13)

ORBIS Nowa Huta
os. Centrum B
tel. 44-22-31

proponuje:

— **przedświąteczny rejs do Hamburga**
— **sylwestrowy rejs po Bałtyku**
— **sylwester na Węgrzech**
— **vauchery w Miskolcu**
— **pośrednictwo wizowe i paszportowe**
— **ubezpieczenie „Warta"**

g-37329

RFN

autobusy do 25 miast
WIZY
☎ 66-19-21, (9—17)

Oddamy w najem
pomieszczenia biurowe do 130 m²
Centrum Krakowa
Telefon: 22-25-07
sg-33882

KRATY
WITRYNY
BRAMY
OGRODZENIA
KONSTRUKCJE
nietypowe
wykonuje
ZAKŁAD ŚLUSARSKI
☎ 55-70-53

ZAKŁAD USŁUG POLIGRAFICZNYCH W KRAKOWIE
ul. Mazowiecka 21

wejdzie w uzgodnioną formę współpracy

celem rozszerzenia i znacznego zwiększenia działalności produkcyjnej

Dysponujemy powierzchnią 520 m², magazynami oraz doświadczoną kadrą.

Informacje: telefon 33-93-45, fax 332-742, telex 0325275.

K-3702

TECHNICZNY UNIWERSYTET OTWARTY AGH

ogłasza

Wykłady powszechne (piątki, godz. 17), **nt. zagadnień techniki** oraz **Cykle Tematyczne — „technika a środowisko** (soboty, godz. 9) i **„informatyka"** (soboty, godz. 11)

Zajęcia odbywają się w **Międzyresortowym Instytucie Fizyki i Techniki Jądrowej AGH, ul. Reymonta 19, I p.**

Wstęp wolny: wpisy przed zajęciami

Informacje — **tel. 33-37-40.**

Sprzedaż hurtowa
wszelkich towarów w RFN

— **sprzęt elektroniczny**
— **ubrania**
— **akcesoria**
— **itp.**

RFN tel. (0049) 46-62-10-62

BP „GLOBO"

proponuje:

— Subotica
— Turcja (2 i 3 dni w Istambule)
— rejs czarnomorski (4 dni w Istambule)
— Słowacja — narty
— Austria — narty
— Tajlandia

Atrakcyjne pobyty!
Niskie ceny!

— Niemcy — najtańsze przejazdy

Przyjdź lub zadzwoń!

Racławicka 56, pok. 105 (9—18), sobota (9—14), tel. 33-11-22, wewn. 199 — pon.-pt. do 15.30, od 15.30 i w soboty 33-19-73.

ARBA s-ka z o.o.
Kraków, ul. Halicka 10.
STACJE PALIW
projektowanie i pośrednictwo inwestycyjne.
Tel. 21-44-33, 21-47-19, wewn. 268, 269.

ZARZĄD MIASTA W MSZANIE DOLNEJ
ul. Piłsudskiego 2
tel. 9 lub 223, telex 325543

wydzierżawi lub sprzeda:

— **motel — pow. uż. 1917 m², zaplecze gastronomiczne na 220 miejsc konsumpcyjnych, 110 miejsc noclegowych**
— **motel — stan surowy, pow. uż. 1366 m², planowane 66 miejsc noclegowych — możliwości adaptacyjne na cele administracyjno-biurowe**

Oferty prosimy składać do dnia 1 grudnia 1990 r

Kto zna ich los?

Komenda Rejonowa Policji Kraków-Centrum poszukuje zaginionej **Bożeny SAMULAK**, ur. 1.08.1948 r., zam. Kraków ul. Grunwaldzka 26/1, która w dniu 9.03.1990 r. wyszła z domu i do chwili obecnej nie powróciła.

Rysopis zaginionej: wiek z wyglądu ok. 40 lat, wzrost 163 cm, włosy ciemne, oczy ciemnobrązowe, szczupłej budowy ciała, twarz owalna, cera śniada, czoło niskie, nos mały — prosty, uszy średnie przylegające.

Zaginiona ubrana była w płaszcz skórzany długi koloru czarnego, sukienkę z wełny koloru brązowego, czarne kozaki.

Osoby mogące udzielić informacji o miejscu pobytu zaginionej proszone są o skontaktowanie się z KRP Kraków-Centrum, ul. Lubicz 21, tel. 10-71-15, 10-75-20 lub najbliższą jednostką Policji.

*

Komenda Rejonowa Policji Kraków-Południe poszukuje zaginionej **Izabeli KUŚ**, ur. 11.04. 1968 r. w Krakowie, zam. Kraków, ul. Nowosądecka 11/1 — czasowo — Nawojowa Góra 5 gm. Krzeszowice, która w dniu 18.12.1988 r. wyszła z domu w Nawojowej Górze i do chwili obecnej nie wróciła.

Rysopis zaginionej: wiek z wyglądu 22 lata, wzrost 165 cm, włosy ciemnoblond, szczupłej budowy ciała, twarz owalna, cera śniada, oczy zielone, uszy średnie odstające, w lewym uchu kolczyk w kształcie kółka.

Zaginiona ubrana była w kurtkę koloru zielonego z podpinką, spodnie czarne, buty — krótkie kozaki koloru czarnego.

Osoby mogące udzielić informacji o miejscu pobytu zaginionej proszone są o skontaktowanie się z KRP Kraków-Południe, ul. Zamojskiego 22.

Ogłoszenia ekspresowe

KAMIENICĘ z dużym lokalem sklepowym oraz kamienicę z dużymi mieszkaniami, w centrum Krakowa — kupię. Oferty 38251 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYCZEPĘ kempingową, maszynę do obróbki drewna, żaluzję garażowo - tarasową — sprzedam. — Tel. 37-03-67; po 14. g-37963

DWIE wtryskarki hydrauliczne, polipropylen, liten biały i zakrętki plastikowe na słoiki — sprzedam. Myślenice, tel. 200-39. g-37838

FLIZOWANIE. — Tel. 12-57-90. g-38044

WYKAŃCZANIE drzwi, boazeria — montaż zamków. Tel. 55-52-96. g-38169

126 P, po 16.000 — sprzedam. 22-79-39. g-38318

DWIE pompy wtryskowe — VW Mercedes — sprzedam. Tel. 21-00-87. g-38331

DRUT śr. 8 — sprzedam. Tel. 44-55-36. g-38179

DOM lub mieszkanie w centrum — najchętniej w Dębnikach — wynajmę. — Oferty 38103 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

WAGĘ uchylną oraz przyczepę kempingową N-125, używaną — sprzedam. Tel. 21-26-26. g-38193

PIEC c. o. na węgiel, drzwi żelazne 130 × 90 — sprzedam. Tel. 21-93-73. g-38293

PRZYJMĘ pomoc domową — warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Tel. 44-09-67. g-38284

FUTRO — norki, ładę 1500 S, wagę uchylną — sprzedam. Tel. 37-81-31. g-38412

WYNAJMĘ pomieszczenie na ciche rzemiosło. Tel. 12-82-46. g-38409

WESELA — zespół muzyczny — super tanio, tel. 21-79-89, po godz. 20. g-38176

PARKIETY, podłogi — układam — cyklinuję. Tel. 43-11-90. g-38271

WYNAJMĘ M-2. Tel. 47-10-10, godz. 16—20. g-38270

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 1990 r. zmarł w wieku 80 lat

ś. † p.

STANISŁAW KALISZEWSKI

mistrz krawiecki

nasz najukochańszy Ojciec i Dziadziuś. Szlachetny i dobry Człowiek, żołnierz września 1939 roku. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za udział w Wojnie Obronnej 1939 r.", Złotą Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej", Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa", Odznaką Honorową „Zasłużonego działacza ZIW".

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30 października o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w żałobie

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i WNUCZEK

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 1990 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza kochana Ciocia

ś. † p.

MARIA HABER

żona śp. Henryka Habera, była więźniarka obozów koncentracyjnych.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 29 października o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w żałobie

RODZINA i PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. † p.

prof. JAN SAS-LESZCZYŃSKI

filozof, witkacolog

zmarł w Krakowie 23 października 1990 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Tarnowcu w poniedziałek 29 października o godz. 13, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

WIKTORII FIEMIE

naszej najdroższej, najukochańszej Mamusi, pedagogowi szkół w Gawłuszowicach, Mielcu, Bystrzycy i Stanisławicach — a nam okazali wiele serca w tak bolesnych chwilach.

Szczególnie dziękujemy przewielebnym księżom z ks. Dziekanem z parafii św. Mikołaja w Bochni oraz ks. proboszczowi z parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Mokrzyskach, Wychowankom, Przyjaciołom ze Stanisławic, Bochni i okolic, koleżankom i kolegom z Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Obróbki Skrawaniem.

CÓRKA, SYN i NAJBLIŻSZA RODZINA

Za spokój duszy

śp. dr TADEUSZA WASZKOWSKIEGO

w 30-tą rocznicę Jego śmierci oraz w intencji Jego żony

śp. MARII WASZKOWSKIEJ

zmarłej w 1979 r. i Ich Syna

WOJCIECHA WASZKOWSKIEGO

zmarłego w 1985 r.

odbędzie się msza św. w środę 31 października 1990 r. o godz. 18 w kaplicy przy ul. Beniowskiego 39 (Cichy Kącik), na którą zaprasza wszystkich, którzy zachowali Ich w swej pamięci

CÓRKA z RODZINĄ

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, za spokój duszy ukochanego Męża i Ojca

śp. mgr inż. arch. RYSZARDA KŁOSIŃSKIEGO

odprawiona zostanie msza św. we wtorek 30 października br. o godz. 7.30, w kościele oo. Reformatów, na którą życzliwych Jego pamięci zaprasza

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM

PODZIĘKOWANIE

Całemu personelowi medycznemu i pielęgniarskiemu Oddziału Urologicznego Okręgowego Szpitala Kolejowego w Krakowie, a szczególnie dr **JERZEMU MALCZYKOWI** oraz wszystkim tym, którzy nieśli pomoc i ulgę w cierpieniu mojemu Mężowi składam tą drogą wyrazy wielkiego uznania, szacunku i podziękowania.

KRYSTYNA FICEK z DZIECMI

Z-cy dyr.

ZENONOWI BOTKO

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

**Koledzy koleżanki,
Rada Pracownicza,
Zw. Zawodowe
NSZZ „Solidarność",
Dyrekcja PHSR „Agroma"
w Krakowie**

Lek. med.

JANINIE ZAWIŚLAK

składamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca, łącząc się z Nią w niezmiernym smutku i żalu

**Zespół pracowników
oddziału kardiologii
Szpitala im G. Narutowicza**

Koleżance

JANINIE BROŻEK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

**Dyrekcja
oraz koleżanki i koledzy
z Krakowskiego
Przedsiębiorstwa
Informatyki
Przemysłu Budowlanego
„ETOB" w Krakowie**

Z powodu śmierci

FRANCISZKA SZURY

naszego współpracownika — rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

**Koleżanki i Koledzy
oraz Zarząd
PPHU INTERKRAK**

Koleżance

MARII WÓJCIK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca i Brata

**Rada Nadzorcza,
Zarząd Sp-ni.
NSZZ,
Zarząd Koła
Rencistów i Emerytów
oraz koleżanki i koledzy
z Chemicznej
Spółdzielni Pracy
„ZGODA" w Krakowie**

PRACA

ZATRUDNIĘ księgową ze znajomością handlu hurtowego. Tel. 33-11-22 w. 117.

TECHNIK dentysta poszukuje pracy. Tel. 33-78-10. sg-33888

KOSMETYCZKĘ ze stażem do dobrego punktu na parę miesięcy przyjmę. Oferty 96688 „Prasa" Kraków, Wielopole 1

KUPNO

MEBLE XVIII i XIX w. — kupię. Oferty 38057 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

PRODUKUJĘ folię polietylenową — (rękaw). — Rabka, 77-359. g-34056

WAPNO hydratyzowane oraz gaszone poleca Wapiennik, Kraków — Tyniec. g-38413

SPRZĘT fotograficzny — sprzedam. Tel. 55-96-19. d-1509

LOKALE

MIESZKANIE kwaterunkowe, 49 m², superkomfortowe, 2 pokoje, I piętro, Nowa Huta, zamienię na 4 pokoje. Tel. 44-48-22. g-36235

KUPIĘ mieszkanie czteropokojowe. Tel. 44-68-73, (16—20). g-36263

MIESZKANIA, nieruchomości — pośrednictwo — mgr Koszek, Lea 6, poniedziałki, środy, 10—17.

DYSPONUJĘ lokalem na gabinet kosmetyczny lub inne propozycje. Tel. 33-78-10.

ZAMIENIĘ na Kraków lub sprzedam dogodnie mieszkanie superkomfortowe własnościowe — tel. 44-51-37, w Katowicach. sg-33891

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO nieruchomości. — Słowackiego 56. g-30559

USŁUGI

BOAZERIA, pawlacze — montaż. — Tel. 44-60-45, 44-42-08. g-36295

HAKI holownicze, autoalarmy montuje szybko, solidnie wypożyczalnia przyczep, ul. Macedońska 9 (dojazd Kamieńskiego, Malborska, Dauna). d-1299

CYKLINOWANIE. — 12-38-58. g-34546

Z FIRMĄ DReAM do Paryża, Rzymu. Przewozy po zakup aut w Holandii, Belgii. — Ekspresowy przewóz towarów po Europie. Kraków, Topolowa 2, tel. 210-161, 219-561. — Biuro czynne codziennie od 9 do 19.

CYKLINOWANIE parkietu. — Tel. 33-05-31 g-36089

ANTENY — 34-46-97. 106/J

ALARMY elektroniczne — zabezpieczamy wszystko i wszędzie 47-03-20. g-36847

RÓŻNE

PIWNICZKĘ na pięć miejsc na Batowicach. Tel. 55-19-86. sg-33890

WESELNE przyjęcia — organizuję. — 48-36-04. g-33216

WIZY — Francja + tranzyt RFN + przewozy Paryż, Lyon. Kompleksowo usługi tylko w Centrum Turystyki — Kazimierza Wlk. 43, (9—16), tel. 33-49-69. Zapewniamy miłą i sprawną obsługę. — Zapraszamy.

LOKAL użytkowy w centrum do wynajęcia. Tel. 22-22-71. g-35084

CHCESZ zbudować coś ładnego! Chcesz mieszkać lepiej? Chcesz aby Twój lokal wabił Klientów? Zadzwoń! 66-39-21. Projektujemy: budynki mieszkalne, lokale usługowe, wnętrza, meble. Udzielamy dobrych rad!

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

Włoski oraz niemiecki

kursy w systemie trymestralnym

zgłoszenia

**w godz. 14—18
ul. Wrzesińska 5, II p.**

Tel. 21-18-19

„Północ — Południe"
**Biuro Usług
Lingwistycznych**
g-38101

**SPÓŁKA
ELEKTRONICZNA**
w Krakowie

zatrudni

**ELEKTRONIKÓW
Z DOŚWIADCZENIEM**

Tel. 33-41-09, 33-41-36
K-5607

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 7 listopada 1990 r. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, ul. Warszawska 24, II p., odbędzie się PUBLICZNA DYSKUSJA NAD ROZPRAWĄ DOKTORSKĄ **mgra inż. TADEUSZA SIUTY, nt.: „Wpływ wybranych czynników na oczyszczanie paliwa dla silników wysokoprężnych w filtrze z porowatą przegrodą papierową"** (do wglądu w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej).

Promotor: prof. dr hab. inż. MARIAN ZABŁOCKI — Politechnika Krakowska.

K-5454

Dnia 8 listopada 1990 r. o godz. 9 w sali nr 26 Coll. Novum, ul. Gołębia 24 na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ **mgr IRENY SURÓWKI pt. „Uwarunkowania psychospołeczne motywów wyboru zawodu przez młodzież kończącą szkołę podstawową".**

Promotor: prof. dr hab. MARIA PRZETACZNIK-GIEROWSKA.

Praca doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej.

K-5752

PRZETARGI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dom dla Młodych" ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie budynku mieszkalno-usługowego u zbiegu ulic św. Wawrzyńca 36 — Starowiślnej 88 wraz z uzbrojeniem.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada o godzinie 10 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Floriańskiej 55/2, I p. w Krakowie.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia oferty pisemnej do dnia 12 listopada w siedzibie Spółdzielni, adres j.w., z podaniem składników wyceny, sporządzenia kalkulacji oraz terminu realizacji inwestycji.

Informacje wraz z udostępnieniem dokumentacji można uzyskać w siedzibie Spółdzielni.

Do oferty należy dołączyć wyciąg z aktu utworzenia Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo do dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

g-37054

Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie, ul. Tyniecka 14 ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU PISEMNEGO sprzedadzą:

— parowóz Ferrum 3118, cena wywoławcza 25.000.000 zł
— parowóz Śląsk 6279, cena wywoławcza 32.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Parowozy można oglądać i zasięgać informacji w Dziale Zbytu Skawińskich ZMO w dniach 5—8.11.1990 r. w godz. 9—12, tel. 76-34-42 wewn. 387.

Oferty pisemne należy składać w SZMO w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Oferty zachowują ważność przez dni 7 od daty przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie zakładu lub przelewem na konto PBK III O/Kraków 373407-475.

Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi którego oferta zostanie przyjęta zaliczona zostanie w poczet ceny sprzedaży.

Skawińskie ZMO zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaproponują taką samą cenę.

K-5644

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota" W DRODZE PRZETARGU odda w najem lokal użytkowy o pow. 64 m² z przeznaczeniem na punkt apteczny, znajdujący się w budynku przy ul. Kliny 2.

Prosimy o składanie ofert do Zarządu Spółdzielni Kraków, ul. Kliny 2, w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego.

K-5710

Przedsiębiorstwo Produkcji i Eksportu „KAMBUD" Kraków, ul. Morawskiego 5, telefon 22-03-03 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda nowy TRAK do kamienia, typ 6825, cena wywoławcza 500.000.000 zł i podawacza masy ściernej, typ 6835, cena wywoławcza 40.000 000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa dnia 15 listopada 1990 r. o godzinie 11.

Maszyny można oglądać 14 listopada br. w Kamieniołomie piaskowca w Mucharzu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-5643

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Budostal-5" w Krakowie, ul. Mrozowa 20a ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda niżej wymienione środki transportu:

1. autobus Autosan typ H9-15, rok prod. 1976, stopień zużycia 70%, **cena wywoławcza 20.700.000 zł**
2. naczepę do bitumu typ CNB-15.000L, rok prod. 1979, stopień zużycia 85%, **cena wywoławcza 3.000.000 zł**
3. ciągnik siodłowy typ Jelcz 317, rok prod. 1978, stopień zużycia 80%, **cena wywoławcza 13.600 000 zł**
4. autocysternę na samochodzie Star-28, rok prod. 1978, stopień zużycia 85%, **cena wywoławcza 3.870.000 zł**
5. samochód osobowy marki Fiat 1500, rok prod. 1986, stopień zużycia 65%, **cena wywoławcza 13.300.000 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 14.11.1990 r. o godz. 10 w świetlicy Przedsiębiorstwa. Samochody można oglądać codziennie w godz. 7—15 na terenie Zaplecza Usługowego w Łęgu, ul. Siwka-Łęska.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 9.30.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Ponadto Przedsiębiorstwo oferuje do sprzedaży następujące urządzenia:

1. równiarka D-557-1, rok prod. 1977
2. spycharki D-606, rok prod. 1975, 1977
3. walce drogowe R-8.14, rok prod. 1974
4. maszyny do księgowania ASCOTA, rok prod. 1977
5. mechaniczna zaginarka do blach typ TK-03, rok prod. 1988
6. mechaniczna profilarka do blach typ TK-03, rok prod. 1987
7. zwijarka do blachy ZBM-2,5×2000/I, rok bud. 1988
8. zwijarka mechaniczna do blachy typ ZBM-4/1250/I, rok bud. 1988
9. nożyce gilotynowe typ HD-3314G, rok bud. 1989.

Informacje na temat cen w Dz. Mechaniki i Energetyki, nr tel. 44-45-42. K-5703

DZIENNIK POLSKI Wydawca KWP „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji) ADRES REDAKCJI: 31-073 Kraków, ul. Wielopole 1, II p., TELEFONY: centrala 22-76-88. Redaktor Naczelny: Czesław T. Niemczyński Telefony Redakcji Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77); Dział Miejski 22-87-25; Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18 11-91 11). Redakcja Nocna 11 15-22 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p. tel 204-49; 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11 Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Czy trasa Opolska—Dłuskiego będzie gotowa w 1993 roku.
600 mld złotych na Centrum Komunikacyjne

Jest życzliwość, potrzebne pieniądze

Poruszanie się po mieście samochodem, czy nawet sam przejazd przez Kraków nie należy już od pewnego czasu do rzeczy najłatwiejszych. W centralnych punktach miasta ulice są wąskie, trudno przejezdne, brakuje obwodnic, i np. taką funkcję od dziesiątków lat musi spełniać Aleja Trzech Wieszczów, czyli trasa która ma już znaczenie międzynarodowe, krajowe, krakowskie, dzielnicowe, itd. Wprawdzie w minionych latach powstały programy modernizacji układu komunikacyjnego, ale głównym problemem uniemożliwiającym jego realizację był i jest brak pieniędzy.

Główne prowadzone obecnie inwestycje to m. in.: Centrum Komunikacyjne w rejonie Dworca Głównego PKP, ul. Radzikowskiego, ciąg ul. Opolska — Lublańska — Dłuskiego i tzw. „Ekspresowa Południowa".

Najważniejszą bodaj inwestycją jest Centrum Komunikacyjne w skład którego wchodzi m. in. stacja PKP z pięcioma peronami (dwa już oddano), tunel drogowy i tramwajowy oraz płyta Centrum przykrywająca perony. W przyszłym roku — jak zapowiedziano na wczorajszym spotkaniu z ministrem transportu i gospodarki morskiej, Ewarystem Waligórskim — ma być wykonany wjazd na płytę, gdzie znajdzie się parking (cała płyta — obecnie wykonana w dwóch piątych — ma powierzchnię zbliżoną do Rynku Głównego!). Z ulicy Pawiej ma także zostać przeniesiona przychodnia kolejowa, która znajdzie się (obiekt jest już budowany) przy ul. Olszańskiej. Jak jednak prace będą postępować trudno przewidzieć, skoro potrzeba jeszcze około 600 mld. złotych, a w tym roku na wszystkie inwestycje w naszym regionie (w tym szkoły, służbę zdrowia, itd.) było tylko 170 mld. złotych.

Jeśli nie brakowałoby funduszy do 1993 roku zakończyłyby się prace przy trasie Opolska — Dłuskiego — wykonanej obecnie w około 40 procentach (ma długość blisko 11 kilometrów, a trzeba jeszcze wyburzyć w związku z budową drugiej nitki, ok. 13 obiektów).

Aby zapewnić odpowiedni standard dróg państwowych konieczne jest aby w najbliższych latach wykonać m. in. wzmocnienie 46 kilometrów nawierzchni i odnowić dalsze 140 km. W tym roku wskutek ograniczeń budżetowych zrobiono zaledwie jedną trzecią tego co potrzebne.

Oprócz modernizacji systemu miejskich dróg potrzebne są również inwestycje w terenie, w tym obwodnica Słomnik, dobudowa drugiej jezdni na odcinku Myślenice — Lubień oraz dokończenie wiaduktu w Skawinie.

Czy znajdą się na to fundusze? Ministerstwo — jak się dowiedzieliśmy — „jest życzliwe, ale nie można mówić o pieniądzach, gdyż nie ma jeszcze ustawy budżetowej na 1991 rok". (J.Św.)

Nie jest planowana żadna podwyżka

Strajk komunikacyjny odwołany

Jak się dowiedzieliśmy wczoraj w godzinach popołudniowych związki zawodowe działające w MPK w Krakowie (z pięciu organizacji związkowych cztery były za) postanowiły przyłączyć się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, którą zaplanowano na poniedziałek. Wstępnie uzgodniono, iż polegałaby ona na wstrzymaniu komunikacji miejskiej właśnie w poniedziałek między godziną 4 i 8 rano.

W godzinach wieczornych delegacja MPK przeprowadziła jednak rozmowy, w których wziął m. in. udział wojewoda Tadeusz Piekarz oraz przebywający akurat w Krakowie minister transportu Ewaryst Waligórski. Jak poinformował nas Janusz Parda — wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" w związku „z nowymi faktami i informacjami, które uzyskano" zdecydowano, iż akcja protestacyjna w Krakowie polegać będzie na razie na oflagowaniu budynków i autobusów oraz tramwajów — nie będzie natomiast strajku komunikacji.

W poniedziałek odbędą się w Warszawie rozmowy z przedstawicielami resortu. Jeśli nie przyniosą one wyników na 6 listopada przewidziano ewentualnie czterogodzinny strajk. **Przypomnijmy, że głównym postulatem pracowników są zmiany w zasadach finansowania tego typu przedsiębiorstw.**

Ps. Przy tej okazji dementujemy plotkę o planowanej podwyżce cen biletów MPK do 1200 złotych. Nie rozpatrywano żadnej propozycji w tej sprawie i nie przewiduje się zmian cen biletów w najbliższym czasie. Przeciwne ewentualnym podwyżkom są także związki zawodowe działające w MPK. (J.Św.)

RAI UNO

SOBOTA

6.50 **„Yankee Buccaneer" — film USA,** 8.15 Tygodniowy program TV, 8.25 Kurs j. hiszpańskiego, 8.40 Kurs j. niemieckiego, 8.55 Inna twarz — porady, 9.30 **„Powrót do 7 źródeł" — telefilm,** 10.55 „Pitigrilli" — 1 część. 11.55 Pogoda. 12.00 Dziennik, 12.30 **„Wildside" — serial USA,** 13.30 Dziennik, 14.00 Pryzmat, 14.30 Monza: zawody samochodowe, 15.30 Boks, 17.00 „Zecchino D'Oro" — program muz., 18.00 Dziennik, 18.10 **Koncert dla Papieża,** 19.25 Niedzielna Ewangelia, 20.00 Dziennik, 20.40 **„Fantastico 90" — progr. rozr.** 23.00 Dziennik, 23.10 Wydarzenia tygodnia, 24.00 DTV, 0.20 **„Smash up" — film USA.**

NIEDZIELA

7.00 **„Jak wam się podoba" — film ang.,** 8.40 Morze Śródziemne pierwszy raj — film dok., 9.25 Msza św., 12.00 Słowo i życie — progr. relig., 12.15 Zielona linia — mag. ekologiczny, 13.00 Dziennik, 14.05 Niedziela w -sport-muzyka, quizy, 18.10 90-minuta-sport, 18.35 Niedziela w.... 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 **„Ośmiornica 5" — serial wł.,** 22.25 Sport, 24.00 Dziennik, 0.20 Zawody kulturystyczne (mistrzostwa Europy kobiet i mężczyzn).

Krakowskie przypadki

MAGNETOWID ZA MILION

W piątek ok. godziny 14 Marek K., który raczył się alkoholem w „Stylowej" postanowił kontynuować zabawę w domu, w związku z czym zaprosił „na dalsze picie" swojego kompana od stołu Ludwika J. Był już jednak mocno zmęczony, a gdy usnął jego słabość wykorzystał Ludwik, który zniknął z mieszkania wraz z magnetowidem. Dobudzony przez 80-letnią matkę Marek ponownie udał się do restauracji szukać kompana — złodzieja. I nie pomylił się, gdyż ujrzał go za stolikiem, przy czym Ludwik — zdążył już zamienić magnetowid na milion złotych. Powiadomiona o zdarzeniu policja odnalazła jednak sprzęt, a złodziej trafił do aresztu.

UKRADŁ... MYDŁO

Około godziny 20 na Rynek w Krzeszowicach wkroczył , nieco chwiejący się na nogach 22-letni Andrzej Sz. — znany już miejscowej policji z włamań, kradzieży i awantur. Także tym razem nie zawiódł „oczekiwań": rozbił szybę sklepu spożywczego — po czym z wystawy ukradł... jedno mydło. Doszedł z nim tylko do radiowozu. (J.Św.)

„Trabanty" dla inwalidów

Jak poinformował nas dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie — lek. **Kazimierz Kapera**, „Inter-Polrad" w Jeleniej Górze posiada do sprzedania samochody marki „trabant" przystosowane do prowadzenia przez inwalidę z dysfunkcją lewej i prawej nogi — w cenie 18 mln złotych.

Informacje o warunkach nabycia w/w samochodów udzielane są pod numerami telefonów: 11-25-15, 44-12-72, 33-46-05, 56-00-68, 16-06-22, 22-68-14, 34-20-77 wewn. 331.

Występ orkiestr dętych

Dom Kultury Kolejarza organizuje dziś o godz. 12 na Rynku Głównym występ kolejowych orkiestr dętych Krakowa i Zagrzebia. Ma to być przypomnienie 31 października 1918 roku, *„w którym to dniu przy odwachu nastąpiła zmiana warty z austriackiej na polską, zwiastująca odrodzenie niepodległego państwa polskiego"*. W wydarzeniu tym uczestniczyła właśnie orkiestra kolejowa istniejąca do dziś w Krakowie. **Orkiestry wymaszerują dziś o godz. 11 z ul. św. Filipa 6, przejdą do Dworca Głównego, przejściem podziemnym, Plantami, ul. Floriańską na Rynek Główny.** (r)

Krecia robota

Fot. M. Kaszowski

Długo trwały prace przy budowie mostu nad Sudołem Dominikańskim, który łączy odcinki ul. Strzelców. I chociaż tuż obok prowadzono roboty przy palowaniu i umacnianiu terenu pod budownictwo mieszkaniowe nikt chyba nie pomyślał o tym by równocześnie (gdy już „rozgrzebano") doprowadzić w ten rejon ciepło, wodę, itp. W tych dniach rozpoczęto więc ponownie wykopy — tym razem dla rurociągów wodnych, znów pojawiły się dźwigi i koparki oraz drewniane pale do podpór, gdyż „wykonywany będzie podkop, czyli tzw. krecia robota". (MK)

Szkolny Telefon Zaufania

Z powodu zmiany siedziby Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej od pewnego czasu zawieszono działalność „telefonu dla rodziców". **Jak nas jednak poinformowało kuratorium oświaty i wychowania w to miejsce uruchomiono „Szkolny Telefon Zaufania", przy którym dyżury ma pełnić pedagog, psycholog i prawnik.** Jego intencją jest *„zapewnienie rzetelnej informacji oraz fachowych porad wszystkim osobom zainteresowanym funkcjonowaniem oświaty w naszym województwie. Do korzystania z tej formy pomocy kuratorium zachęca przede wszystkim rodziców ale także uczniów i nauczycieli."*

Szkolny Telefon Zaufania czynny będzie w dni powszednie w godz. od 14—16 pod nr.: 160-444. (r)

Warto wiedzieć i skorzystać...

✶ **Związek Podhalan** zaprasza dziś o godz. 12,30 na stadion „Hutnika", gdzie wystąpi zespół „Mali Hamernicy". Dochód z koncertu (wolne datki) przeznaczony jest na fundusz dzieci specjalnej troski.

✶ **W Pawilonie Wystawowym BWA przy pl. Szczepańskim 3a** czynna jest wystawa malarstwa Stanisława Rodzińskiego.

✶ **Agencja Impresaryjna Forum** organizuje w listopadzie wieczór pn. „Masz poczucie humoru, podziel się z nami" (dowcipy, satyra, kabaret, parodia). Uczestnicy mogą się zgłaszać do Agencji przy ul. Mikołajskiej 2.

Potrzeba „szybko" 3 mld. złotych

Zdążyć z Portem przed Sympozjum

Od blisko dwóch lat prowadzona jest rozbudowa przeciążonego ponad miarę budynku Dworca Lotniczego w Balicach, który miał dotychczas... 650 metrów kwadratowych. Nowy obiekt ma być około siedem razy większy (jednak trzeba przyznać, iż nie będzie to w sumie wielki sukces, gdyż Port i tak jest za mały) i ma zapewnić obsługę ok. 400 tysięcy pasażerów rocznie.

Oficjalny termin zakończenia robót przewidziano na koniec sierpnia przyszłego roku, choć „pożądane byłoby wcześniejsze zakończenie" — w połowie maja, gdy do Krakowa mają zjechać setki gości na Sympozjum Kultury w ramach KBWE. Roboty podstawowe mają być wykonane do 20 listopada, natomiast wcześniejszy termin oddania uzależniony jest głównie od tego czy będą pieniądze — dokładnie około 3 mld. złotych. (J.Św.)

1990
PAŹDZIERNIK
Sobota
27
Sabiny
jutro
Tadeusza

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność rano lokalnie ograniczona, dniem dobra, warunki drogowe dobre.

Sytuacja biometeorologiczna: korzystna, w zasięgu oddziaływania wiatru halnego możliwe są zakłócenia czasu reakcji i pogorszenie samopoczucia.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42, — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. — 33-42-90, Krakowska 1 — tel 22-19-98, Kozłówka — tel. 55-51-87 Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, os. Niepodległości 3 — tel. 48-01-27 Skawina, Ogrody 101, Myślenice Zeromskiego 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewozy 22-29-99 centrala 22-36-00 **Lotnisko Balice:** 11-19-99 **Rynek Podgórski:** 56-59-99 **Nowa Huta:** 44-49-99 **Krowodrza:** Piastowska 32 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białoprądnicka 8: 34-39-99, **Skawina:** 999 76-14-44 **Prokocim:** Teligi 55-59-99 **Wieliczka:** 78-12-89 **alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice:** 99 206-20 **Proszowice:** 9 **Jerzmanowice:** 384 48 **Niepołomice:** 198 21-02-09 **Iwanowice:** 99

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie wizyt domowych 8—12)

ŚRÓDMIEŚCIE: al Pokoju 4 — tel 11-83-96 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) Skawińska 8 — tel 66-34-52 Długa 38 — tel 22-86-77 Radomska 36 — tel 11-26-44 Ułanów 29a — tel 11-53-33

NOWA HUTA: os Jagiellońskie 1 — tel 48-00-44 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) os Na Skarpie — tel 44-19-30 os Złoty Wiek — tel 48-20-70 os Wzgórza Krzesławickie — tel 44-57-77

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel 33-21 97 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) Rusznikarska 17 tel 34-01-27 os Widok — tel 37-07-40

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby — tel 66-55-11 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) Teligi 8 tel 55-40-55 Szwedzka 27 — tel 66-38-72 Niemcewicza 7 — tel 66-87-00 Na Kozłówce — tel 55-16-11.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 — czynna całą dobę.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz 9—21.30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz 16—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz 14—19

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 - czynny całą dobę

MIĘDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel 37-55-75, czynna w godz. 7—20.

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. K. Galla 24 (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego, czynna w godz. 8—14. Tel. 37-21-35.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny.

POZOSTAŁE INFORMACJE — jak w sobotę.

SZPITALE

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Wrocławska 1. **CHIRURGII DZIECI** — Nowa Huta. **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY** — Witkowice. **UROLOGICZNY** — Grzegórzecka 10. **MYŚLENICE,** Szpitalna 2. **PROSZOWICE,** Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY — Prądnicka 35. **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY** — Nowa Huta. **OKULISTYCZNY** — Witkowice, pozostałe bez zmian.

Teatry

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „Burza" (premiera prasowa). **MASZKARON** (Scena Studio, Starowiślna 21) — 10 i 12: „Pożarcie królewny Bluetki", (Scena Wieża Ratuszowa) — 19: „Sokrates". **STARY** — 19.15: „Hamlet (abonamenty nieważne). **KAMERALNY** — 19.15: „Rzeźnia" (abon. nieważne). **SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 14** — 19.30: „Pamiętnik wariata". **LUDOWY** — 18: „Iwona księżniczka Burgunda". **BAGATELA** — 15: „Złoty strzał". **MANDALA** (Teatr Groteska) — 19.30: „Threetwoone". **STU** (al. Krasińskiego 16) — 17 i 20: „Pan Twardowski". **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 48) — 11: „Carewicz".

JAMA MICHALIKA — 22.15: „Odnowa od nowa".

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO — 19: Burza". **MASZKARON** (Scena Wieża Ratuszowa) — „Sokrates". **KAMERALNY** — 19.15: „Rzeźnia". **MANDALA** (Teatr Groteska) — 19.30: „Bo czyż pod stołem, który nas dzieli, nie trzymamy się wszyscy tajnie za ręce?" — spektakl autorski Andrzeja Sadowskiego. **STU** — 18: „Pan Twardowski". **SCENA OPERETKOWA** — 19.15: „Juliusz Cezar" (w wersji niemieckiej), pozostałe jak w sobotę.

JAMA Michalika — nieczynna.

Filharmonia

SOBOTA

Godz. 10, 12 i 16 — koncerty dla dzieci: „Z łezką i uśmiechem" godz. 18.30 — koncert symfoniczny pod dyrekcją Gilberta Levine (USA). Mieczysław Szlezer — skrzypce. W programie: Brahms, Beethoven.

Kina

SOBOTA

APOLLO: seanse zamkn. — 10, 12.15, „Ucieczka z kina „Wolność" (pol. 15 l.) — 16, 18 „Korczak" (pol. 12 l.) — 20. **KIJÓW:** „Bez wyjścia" (USA 15 l.) — 16, „Czary na Karaibach" (fr. 18 l. erotyk) — 18.15, „Powrót wilczycy" pol. 15 l.) — 20.15. **KULTURA:** „Nico" (USA 15 l)) — 12 14 16, „Joy" (fr. 18 l.) — 18. **MIKRO:** „Amadeusz" (USA 15 l.) — 16 19. **PODWAWELSKIE:** „Mystic Pizza" (USA 15 l.) — 15, „Superglina" (USA 18 l.) — 17. **SFINKS:** „Goryle we mgle" (USA 12 l.) — 15.45, 18 „Honor Prizzich" (USA 18 l.) — 20.15. **ŚWIATOWID:** „Bez wyjścia" (USA 15 l.) — 16, 18, „Czary na Karaibach" (fr. 18 l. erotyk) — 20. **ŚWIATOWID — MINI:** „Don egzorcyzmów" (ang. 18 l.) — 17, Ucieczka z kina Wolność" (pol. 15 l.) — 19. **ŚWIT:** „Powrót wilczycy" (pol 15 l.) — 16.15, „Robocop II" (USA 15 l.) — 14. 18, „Emmanuelle II" fr. 18 l. erotyk) — 20.15. **TĘCZA:** „Nico" (USA 15 l.) — 16, „Sztuka kochania" (pol. 15 l.) — 17.45. **UCIECHA:** „Pogromcy duchów" (USA 15 l.) — 16, „Stary Gringo" (USA 15 l.) — 18, „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem" (USA 15 l.) — 20.15. **WANDA:** seanse zamknięte — 9, 11.15, „Tango i Cash" (USA 15 l.) — 16, „Stowarzyszenie umarłych poetów" (USA 15 l.) — 13.30, 18, 20.30. **WARSZAWA:** „Klejnot Nilu" (USA 12 l.) — 16 „Dziewięć i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 18 20 **WOLNOŚĆ:** „Czwarta wojna" (USA 15 l.) — 10, „Pogromcy duchów" (USA 12 l.) — 12.15, „Klejnot Nilu" (USA 12 l.) — — 16, „Batman" (USA 15 l.) — 18, Zabójcza broń II" (USA 15 l.) — 20.15. **WRZOS:** „Hell Camp" (USA 15 l.) — 15, V Zaduszki poetyckie — 18 **ZWIĄZKOWIEC:** Mały Iluzjon „Wyzwanie dla Robin Hooda" (USA b.o.) — 14.15 Piramida Boga Słońca" (RFN-jug. 12 l.) — 16, „Wirujący seks" (USA 15 l.) — 18.

NIEDZIELA

APOLLO: „Korczak" — 10, 12.15, 20, „Ucieczka z kina „Wolność" — 16, 18. **PASAŻ:** „Greystoke — legenda Tarzana władcy małp" (USA 12 l.) — 10.45, „48 godzin" (USA 15 l.) — 13, 17, 19, „Prawo odwetu" (USA 15 l.) — 15. **SFINKS:** „Rycerzyk Czerwonego Serduszka" (pol. b.o.) — 12, „Goryle we mgle" — 15.45, 18 „Honor Prizzich" — 20.15. **TĘCZA:** bajki — 15, „Hultajska piątka" (czes. b.o.) — 16, „Nico" — 17.15 „Sztuka kochania" — 19. **WRZOS:** bajki — 12 „Hell Camp" — 15, 17, 19 **WANDA:** „Tango i Cash" — 14, 16, „Stowarzyszenie umarłych poetów" — 18, 20.30, pozostałe jak w sobotę.

PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV ■

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 Program dnia. 7.05 „W sobotę rano". 7.25 „Tydzień na działce". 8.05 „Rolniczy październik". 8.35 „Ziarno". 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Dla młodych widzów „Wiatrak" oraz film z serii: „Wilki Morskie". 10.40 „Na zdrowie". 11.00 „Ściśle jawne". 11.25 Telewizyjny koncert życzeń 11.55 Pan Koks zaprasza. 12.05 „Video — Top". 12.35 „Laboratorium" — „Komu wody?". 13.05 „Żyć" magazyn ekologiczny. 13.40 „Prawo prawa" — „Czy warto obdarowywać bliźnich". 13.55 „Lustro" — magazyn opinii publicznej. 14.15 „U siebie" — Czesi i Słowacy — magazyn mniejszości narodowych. 14.50 „Butik". 15.20 „Gabinet cieni". **16.20 „Duchy dworu Buxleya" cz. 2 — film prod. USA.** 17.10 Makro magazyn. 17.15 Teleexpress. 17.35 „Siódemka" w „Jedynce". 18.45 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański. 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt" — gryzonie. 19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok". 19.30 Wiadomości. **20.05 „Artur" — komedia prod. USA.** 21.45 „Kontrapunkt". 22.10 Sportowa sobota. 22.55 Wiadomości wieczorne. **23.20 „Przyjaciele Eddiego" — film USA.**

PROGRAM II

6.55—9.35 Telewizja śniadaniowa. 9.35 Retransmisja obrad Senatu. **10.40 „Cudowne lata" (17).** 11.05 „Bariery". 11.25 Program dnia. **11.30 „Rodzina Brettów" (3).** 12.20 Zwierzęta świata. **13.00 „Santa Barbara" (powtórzenie).** 14.30 „5-10-15". **15.30 „Strefa mroku" (4) — serial prod. USA.** 16.00 Kontakt tv w kontakcie z gwiazdami — „Czarna muzyka w USA". 16.50 Za kierownicą. 17.00 „Dziewczyna miesiąca" 17.30 „Śląsk" w Warszawie. 18.00 Kronika. 18.30 „Benny Hill". 19.00 „Uśmiech z Galicji" — Cabaret Meating w „Jaszczurach" cz. 2. 19.30 „Stuttgart — stolica Badenii-Wirtembergii" 20.00 Galowy wieczór operowy 21.00 „Dwa + 2" + Jerzy Kosiński 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Słowo na niedzielę". **21.50 „Rodzina Brettów" (3).** 22.40 Przegląd muzyczny. 23.00 Kontakt tv „Jestem Żydem, bo tak mi się podoba" — film dokum. 0.20 Komentarz dnia. 0.25 CNN — Headline News.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej". 7.30 „Kraj za miastem". 7.55 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich. 8.10 „Od niedzieli do niedzieli". 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek" oraz film z serii: „Niebezpieczna zatoka" (8). **10.30 „Muzeum d'Orsay" (5) — „Następcy impresjonistów" serial dok.** 11.25 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi". 11.50 „Virtuti Militari". 12.15 Telewizyjny koncert życzeń. 13.00 Teatr dla dzieci: Zbigniew Wojciechowski „Śmiej się, śmiej, mała Oshin". 14.00 „Agromarket". 14.30 „Śpiewać każdy może". **15.10 „Opowieści starego miasta" (4) — „Alchemik" film dok. 15.45 W starym kinie „Chłopiec do towarzystwa" — komedia prod. USA.** 16.50 „Antena". 17.15 Telexpress 17.30 „Wokół wielkiej sceny". 18.20 Fillette — światowy serwis sportowy. 19.00 Wieczorynka: „Wiewiórcze opowieści". 19.30 Wiadomości. **20.05 „Spadkobiercy Emmy Harte" (4 — ost.).** 21.00 Kabaret Olgi Lipińskiej. 22.00 „7 dni — świat". 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Sportowa niedziela. 23.30 Międzynarodowy festiwal muzyki jazzowej „Jazz Jamboree '90".

PROGRAM II

6.50 Powitanie. 7.00 Panorama dnia. 7.10 „Kalejdoskop" — magazyn wojskowy. 7.35 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących). **8.10 „Spadkobiercy Emmy Harte" (4 — ost.).** 9.00 „Jutro poniedziałek". 9.30 Koncert życzeń. 10.00 CNN — Headline News. **10.15 „Santa Barbara".** 11.45 Express Dimanche. 12.00 Program dnia. 12.10 Polska kronika filmowa. 12.20 „Przestrzenie" — film dok. 12.40 „100 pytań do...". 13.20 Maciej Niesiołowski — z batutą i z humorem. 13.45 Irena Eichlerówna — wspomnienie. **14.15 Kino familijne: „Latający doktorzy" (7).** 15.10 Archiwum Kontaktu. 16.10 Podróże w czasie i przestrzeni „Renesans" (6 — ost.). 17.00 Studio sport. 17.30 „Bliżej świata". 19.00 „Wydarzenie tygodnia". 19.30 „Życie muzyczne". 19.55 Non stop kolor „The Allman Brothers Band". 21.00 „Ballada o drodze" — program poetycko-muzyczny. 21.30 Panorama dnia. **21.45 „Lot świerkowej gęsi" — film fab. prod. USA.** 23.15 „Rozmowy bez sekretów". 0.05 Komentarz dnia. 0.10 „Akademia wiersza". 0.15 CNN — Headline News.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz
Całodobowy program RWF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina) 7.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC. 20.45 BBC Business Service. 21.00 BBC World Service. 22.00 — 1.00 Wieczorny program RMF. 23.00 Moto serwis — informacje dla kierowców.

(Telefon dla słuchaczy: 21-68-21)